

Marek A. Janicki

Instytut Historyczny, Uniwersytet Warszawski

Polityczny program ideowy tumby Władysława Jagiełły a czas jej powstania

Okoliczności wyboru miejsca pochówku w katedrze krakowskiej przez Władysława Jagiełłę i prawdopodobne uwarunkowania polityczne programu jego nagrobka

Nagrobek Władysława Jagiełły został w zasadniczej części wykonany zapewne za życia władcy, najprawdopodobniej w latach 20. XV wieku. Analiza znanych obecnie skromnych źródeł pisanych, a także pewnych cech faktury pomnika, pozwala w każdym razie sądzić, że realizacja nastąpiła raczej po roku 1421, a dokonano jej przynajmniej w znacznej mierze przed połową 1430 roku, z możliwością prowadzenia pewnych prac wykończeniowych jeszcze po śmierci i pogrzebie króla 18 czerwca 1434 roku, tzn. w trakcie montowania tumby na przeznaczonym jej miejscu w katedrze krakowskiej, ponad komorą grobową przed ołtarzem św. Krzysztofa. Problematyczny pozostaje *terminus a quo* wykonania nagrobka. Nie można wykluczyć, że sam zamiysł realizacji i usytuowania królewskiej tumby w pobliżu grobu św. Stanisława zrodził się już w 1412 roku, kiedy to Władysław Jagiełło podczas wizyty w Białogrodzie Królewskim (Székesfehérvár) zapewne oglądał nagrobek Ludwika Węgierskiego, a w Waradynie, nawiedzając grób swego patrona św. Władysława, widział również miejsce przyszłego pochówku Zygmunta Luksemburskiego,

obrane przynajmniej w roku 1406. Na prawdopodobieństwo inspiracji nagrobkiem Ludwika Węgierskiego wskazują analogie formalne do jego zachowanej niestety tylko fragmentarycznie figury z płyty wierzchniej. Jeśli istotnie zamysł powzięty został już w roku 1412, to do jego realizacji przystąpiono być może dopiero po ok. 10 latach czy też na kilka lat przed śmiercią Jagiełły. Dokumentu z 26 marca 1421 roku, którym to król ustanawiał przy ołtarzu św. Krzysztofa, przed którym wybrał sobie miejsce pochówku, drugie ministerium kolegium psalterzystów katedry krakowskiej, żadną miarą nie można, jak czyniono to dotychczas, uważać za dowód istnienia w owym czasie i w owym miejscu nagrobka. Wyniki dwóch z trzech ogłoszonych ekspertyz materiału, z którego został wykonany, wskazują na kamieniołomy węgierskie, a pewne podobieństwa łączą go z dziełami warsztatu działającego w kręgu dworu Zygmunta Luksemburskiego w Budzie, przy czym niezaprzeczone wydają się włoskie koneksje artystyczne wawelskiego dzieła. Również okoliczności polityczne (w tym zewnętrzne, nie bez wpływu na możliwość pozyskania i zapewne sprowadzenia do Krakowa warsztatu, który nagrobek odkuła) zdają się wskazywać raczej na czas po 1421 roku. Podobny wniosek, jakkolwiek niepewny, można wysnuć z rozpatrzenia przesłanek stworzenia nowego herbu ziemi wieluńskiej (Baranek Boży), którego pierwsze przedstawienie znane jest właśnie z nagrobka. Analiza dekoracji figuralno-heraldycznej tumby w kontekście wewnętrznych okoliczności politycznych lat 20. XV wieku, w tym relacji polsko-litewskich i starań króla (po roku 1424) o zapewnienie sukcesji jednemu z synów, pozwala dostrzec kilka zasadniczych akcentów politycznych wpisanych w program pomnika. Wobec jednak niemożności ustalenia choćby momentu inicjalnego fundacji wpływ na nią wspomnianych okoliczności oraz udział w niej i proporcje poszczególnych wątków ideowych możemy rozpatrywać jedynie hipotetycznie, z ryzykiem ich przecenienia i nadinterpretacji. Z taką też świadomością przystępujemy do rozważań nad programem ideowym królewskiego upamiętnienia, koncentrując uwagę na heraldyczno-figuralnej dekoracji ścian sarkofagu, a pozostawiając na marginesie przedstawienie władcy na płycie wierzchniej¹.

¹ Analizę dotyczących nagrobka źródeł pisanych i ich dotychczasowych interpretacji, a także uwagi na temat pewnych cech faktury tumby wraz z uzasadnieniem wyrażonych tu skrótowo poglądów na kwestię procesu fundacji i realizacji pomnika, przedstawiłem w artykule: *Problem datowania nagrobka Władysława Jagiełły w świetle źródeł i dotychczasowej literatury*. W: *Patronat artystyczny Jagiellonów*. Red. M. Walczak, P. Węcowski (w druku). Stanowi on pierwotny i naturalny punkt wyjścia do zamieszczonych tu rozważań, obserwacji i hipotez.

* * *

Dokonanie przez króla wyboru miejsca pochówku w katedrze krakowskiej przed ołtarzem św. Krzysztofa, pod trzecią arkadą międzynawową od południa, oraz ustanowienie przy nim aktem z 26 marca 1421 roku drugiego ministerium kolegium katedralnych psalterzystów (powstałego za sprawą Jadwigi Andegaweńskiej i króla w 1393 roku) stanowiło niewątpliwie nobilitację tej niewyróżniającej się przedtem szczególnie altarii katedralnej, istniejącej przynajmniej od 1374 roku². W kontekście miejsca królewskiego pochówku jej zasadniczym walorem było usytuowanie w pobliżu grobu patrona Królestwa Polskiego św. Stanisława — w istocie sakralnego centrum krakowskiej katedry, a w jakiejś mierze także w sąsiedztwie chrzcielnicy, przy której Jagiełło przyjął wiarę i imię św. Władysława, króla Węgier³.

Zanim przejdziemy do rozważania pozostałych prawdopodobnych motywacji wyboru miejsca przed ołtarzem św. Krzysztofa na lokalizację grobu, warto zwrócić uwagę, że o możliwości wymurowania tam zarówno komory grobowej, jak i ustawienia nagrobka ponad nią, a nie przy położonym w przeciwległej arkadzie międzynawowej ołtarzu św. Marcina, właściwie lepiej nadającego się na patrona władcy-neofity, mogły zdecydować w znacznej mierze względy budowlano-konstrukcyjne. Gdyby taka była wola królewska, trudności w budowie komory pod trzecią arkadą północną i w zapewnieniu planowanemu nagrobkowi właściwego podparcia byłyby zapewne do pokonania, jakkolwiek nie bez znacznego naruszenia struktury krypty św. Leonarda⁴. Wydaje

² Zob. K.J. Czyżewski: „Kaplica Władysława Jagiełły Króla Polskiego” — kilka uwag. W: *Artifex doctus. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. T. 1. Kraków 2007, s. 159—171 (dalej: Czyżewski 2007), s. 161; por. M.A. Janicki: *Problem datowania...* (zob. przyp. 1). Na temat fundacji psalterzystów katedry wawelskiej i ich drugiego ministerium zob. też *Ekskurs 1* na końcu niniejszego artykułu.

³ Na temat kultu św. Stanisława w kontekście wyboru przez króla miejsca pochówku zob. K. Chrubasik: *Das Grabmal von Ladislaus II. Jagiello (1386—1434). Inszenierung und Legitimation der Macht*. Bonn 2009 (Dissertation: <http://hss.ulb.uni-bonn.de/2009/1756/1756.htm> [data dostępu: 30.11.2015], dalej: Chrubasik 2009), s. 76—88; K. Chrubasik: *Lage und Funktion des Grabmals Wladislaws II. Jagiello*. In: *Hofkultur der Jagiellonendynastie und verwandter Fürstenhäuser*. Hrsg. von U. Borkowska, M. Hörsch. [Ostfildern] 2010 („Studia Jagellonica Lipsiensia“, Bd. 6), s. 72—73; A. Rożnowska-Sadrei: *Pater Patriae. The Cult of Saint Stanislaus and the Patronage of Polish Kings 1200—1455*. Kraków 2008, s. 304—313. Ostatnio szeroko na temat ideologii zjednoczeniowej i kultu św. Stanisława jako patrona reintegracji ziem polskich, wskrzeszenia królestwa i zwycięstw Polaków: W. Drelicharz: *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*. Kraków 2012, zob. s. 349—357. Do 1636 r. chrzcielnica w katedrze krakowskiej stała pośrodku nawy głównej (Czyżewski 2007, s. 171; M.A. Janicki: *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej (do końca XVI wieku)*. Cz. 1: *Epitafia biskupie i królewskie*. „Studia Waweliana” 2002/2003, T. 11/12, s. 60, przyp. 151; Chrubasik 2009, s. 76—88 (na temat chrzcielnicy — s. 84—85)).

⁴ Komora i nagrobek usytuowane zostały właściwie nad krawędzią ściany magistralnej krypty św. Leonarda, co w przypadku położonego w przeciwległej arkadzie ołtarza św. Marci-

się zresztą, że o usytuowaniu grobu przed ołtarzem św. Krzysztofa zdecydowały głównie względy dewocyjno-ideowe.

Wśród okoliczności, które skłonić mogły Władysława Jagiełłę do wyboru miejsca pochówku i ufundowania przy nim służby liturgicznej w intencji swego zbawienia wiecznego, wspomina się zgon królowej Anny Cylejskiej (20 lub 21 marca 1416 roku)⁵, a zwłaszcza uderzenie pioruna w orszak królewski (pod Tulczanami, 2 sierpnia 1419 roku)⁶, wreszcie zaś zgon królowej Elżbiety Pileckiej (12 maja 1420 roku)⁷. Dodać do nich można wrażenie, jakie mogła wywołać

na byłoby chyba niemożliwe bez przeprowadzania specjalnych prac, które oznaczałyby naruszenie i zniekształcenie wewnętrznej struktury krypty. Pozwalają to zauważyć szkice zamieszczone w monografii Wojciechowskiego i rozrisy opublikowane przez J. Firleta i Z. Pianowskiego (T. Wojciechowski: *Kościół katedralny w Krakowie*. Kraków 1900 (dalej: Wojciechowski 1900), s. 82, 142, 159, 178, 197, por. J. Firlet, Z. Pianowski: *Kraków — Wawel. Badania architektoniczne palacu królewskiego oraz katedry w latach 1995—1998*. W: *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie zjazdu gnieźnieńskiego*. Red. A. Buko, Z. Świechowski. Warszawa 2000, Plan II po s. 282) oraz szkice uwidaczniające usytuowanie i ułożenie komory grobowej względem wzdłużnej osi arkady, a także pierwotne usytuowanie nagrobka, opublikowane przez K. Chrubasik: *Usytuowanie płyty nagrobnej króla Władysława Jagiełły*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1995, R. 57, nr 1—2, s. 133—136, s. 135, il. 2—3; Chrubasik 2009, s. 45, 57—60 i fig. 35, 38a—b; K. Chrubasik: *Lage und Funktion des Grabmals Wladislaws II. Jagiello...*, s. 69, il. 3—4. Por. M.A. Janicki: *Problem datowania...* (zob. przyp. 1).

⁵ J. Tęgowski: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999 (dalej: Tęgowski 1999), s. 128.

⁶ Annales, lib. 11, s. 102—103; Roczniki, ks. 11, s. 106—107.

⁷ Tęgowski 1999, s. 129. Być może pobyt w Niepołomicach w listopadzie 1420 r. wiązał się z wizytą w Krakowie i nawiedzeniem grobu zmarłej 12 maja t.r. Elżbiety Pileckiej (Z. Wdowiszewski: *Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968 (dalej: Wdowiszewski 1968), s. 43, por. A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Warszawa 1972 (dalej: Gąsiorowski 1972), s. 73; Tęgowski 1999, s. 129). Zapewne w ciągu kilku następnych dni, bez udziału nieobecnego Jagiełły, królowa została pochowana przy ufundowanym przez nią ołtarzu św. św. Elżbiety i Gertrudy w kaplicy mansjonarskiej (rachunki wielkorządów krakowskich wspominają o egzekwiach („exsequiae”) — Rachunki Jagiełły i Jadwigi, s. 549—550). Według Długosza, król został poinformowany o śmierci i pogrzebie małżonki w Brześciu Kujawskim, gdzie nakazał odprawienie egzekwii, co zapewne stało się w dniach 15—17 maja (zob. Annales, lib. 11, s. 131; Roczniki, ks. 11, s. 137; Gąsiorowski 1972, s. 72, por. Rachunki Jagiełły i Jadwigi, s. 559; J. Sperka: *Szafranowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001 (dalej: Sperka 2001), s. 131; Tenże: *Elżbieta z Pilicy Granowska i król Władysław Jagiełło. Kulisy wielkiej miłości. W: Miłość w czasach dawnych*. Red. B. Mozejko, A. Paner. Gdańsk 2009 (dalej: Sperka 2009), s. 118). O ile wiadomo z zachowanych dokumentów, król nie potwierdził ani nie ustanowił żadnego uposażenia ołtarza fundowanego przez Elżbietę w kaplicy mansjonarskiej z intencją pochówku w jego pobliżu. Potwierdzenia fundacji Elżbiety dokonał syn królowej Jan z Pilicy 6 października 1426 r., traktując zresztą intencję tej fundacji jako dotyczącą wyłącznie zbawienia duszy królowej i jej najbliższych krewnych (ZDKK, Cz. 2, nr 270, s. 112—115, por. LB, T. 1, s. 252—253; Wojciechowski 1900, s. 28 (który określa usytuowanie grobu względem ołtarza, ale myli się co do daty fundacji); K. Czyżewski, M. Walczak, rec.: *Przemysław Mrozowski. „Polskie nagrobki gotyckie”, Warszawa 1994*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2000, R. 62, nr 1—2, s. 292).

śmierć pierwszej żony wielkiego księcia Litwy Aleksandra Witolda — Anny (31 lipca 1418 roku), pochowanej według *Kalendarza katedry krakowskiej* w chórze (*in choro*) katedry wileńskiej⁸. Informację tę uściśla wzmianka w wydany przez Witolda niespełna tydzień przed śmiercią akcie uposażenia biskupstwa wileńskiego (21 października 1430 roku), przy czym Witold, być może wzorem fundacji Jagiełły, uposażył wówczas psalterzystów katedry wileńskiej i altarystę ołtarza św. Michała Archaniola przy grobie księżnej Anny, gdzie — jak stwierdza wielki książę — sam również wybrał sobie miejsce pochówku (co może wskazywać zarówno na przysposobioną już w związku ze śmiercią pierwszej małżonki kryptę, jak i na dwie sąsiadujące z ołtarzem komory grobowe)⁹.

O uderzeniu pioruna w orszak podróżującego Władysława II w roku 1419 Jan Długosz informuje zapewne na podstawie relacji Zbigniewa Oleśnickiego. Poza zabiciem dwóch dworzan i kilku koni piorun przypisał Jagiełłę o lekką kontuzję i na pewien czas go ogłuszył, lecz nade wszystko wzbudził w nim religijny lęk, umacniający się w poczuciu winy i kary. Oleśnicki, obecny wówczas przy królu, miał mu objaśnić rażenie gromem jako przejaw gniewu Bożego i wezwanie do pokuty za poślubienie Elżbiety Pileckiej, uznawanej za „siostrę duchową” władcy (ponieważ jej matka była matką chrzestną Jagiełły)¹⁰. Jak relacjonuje kronikarz, zdaniem niektórych współczesnych straszliwa przegródą wywołać miała u króla-neofity, wciąż po pogańsku zabobonnego, „wręcz wątpliwości dotyczące wiary chrześcijańskiej, kiedy nagle ugodził w niego

Wspomnienie liturgiczne Elżbiety ustanowił król natomiast w uposażeniu kapituły chełmskiej dokonany 12 lipca 1429 r., „in honorem Divisionis ss. Apostolorum ob Victoriam memorandam, quam ipsi interuentibus sacra ipsorum die de hostibus tunc nostris Cruciferis de Prussia obtinimus”, z intencją mszalną „pro anniversario nostro nosterumque coniugum, scilicet Hedwigis, Anne, Elisabeth, Zophie et filiorum nostrorum” (ZDM, Cz. 7, nr 2035, s. 265, por. Sperka 2009, s. 119). K. Chrubasik przypuszcza, że król, zlecając ozdobienie kaplicy mansjonarskiej malowidłami ruskimi — nie wiadomo jednak, czy przed pochówkiem Elżbiety, czy też później — mógł zamyślać usytuowanie tam własnego grobu i docelowo uczynienie z niej nekropolii rodziny królewskiej, położonej w pobliżu chóru i ołtarza głównego oraz znajdujących się w tej strefie pochówków ostatnich Piastów i Jadwigi Andegaweńskiej, co miałoby mieć walor legitymizacyjny (Chrubasik 2009, s. 74—75, por. Wojciechowski 1900, s. 29—30).

⁸ *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*. Wyd. Z. Kozłowska-Budkowa. Warszawa 1978 (MPHn, T. 5) s. 159, por. Tęgowski 1999, s. 209—210.

⁹ Warto zwrócić uwagę i w tym dokumencie na samo użycie terminu „*sepulcrum*”: „Capellano vero seu altaris sive rectori pro tempore altaris sancti Michaelis archangeli, siti penes sepulchrum consortis nostrae Annae defunctae, ubi et nostri sepulturam corporis eligimus” — KDKW, nr 109, s. 135. Warto też wspomnieć, że zgodnie z fundacją Zygmunta Luksemburskiego psalmy śpiewano również przy jego grobie w katedrze w Waradynie (T. Kerny: *Begräbnisstätte von König Sigismund*. In: *Sigismundus rex et Imperator. Kunst und Kultur zur Zeit Sigismunds von Luxemburg 1387—1437. Ausstellungskatalog, Budapest, Szépművészeti Múzeum, 18. März—18. Juni 2006, Luxemburg, Musée National d'Histoire et d'Art, 13. Juli—15. Oktober 2006*. Hrsg. v. I. Takács, unter Mitarbeit von Z. Jékely, S. Papp und G. Poszler. Mainz 2006, s. 476—477).

¹⁰ *Annales*, lib. 11, s. 72, 103; *Roczniki*, ks. 11, s. 74, 107; Sperka 2009, s. 117.

piorun”, skojarzony ponoć przez Jagiełłę z Perkunem¹¹. Nawet jeśli Długosz, przekazując śmiało pouczenia kierowane do władcy przez Oleśnickiego, wówczas jeszcze sekretarza, nieco koloryzował, jest nader prawdopodobne, że otoczenie Jagiełły umiejętnie moderowało interpretację zdarzenia, skłaniając go do wzmożenia aktów pobożnej ekspiacji.

Wobec tych choćby okoliczności nie dziwi ani wybór miejsca pochówku przy altarii pw. św. Krzysztofa, patrona podróźnych, którego sam wizerunek chronić miał od złej, nagłej śmierci, bez przyjęcia sakramentów, ani ustanowienie tam liturgii w taki sposób, aby jeszcze za życia Jagiełły sprawowano ją regularnie celem wyjednania łask dla nieustannie przemierzającego swe państwa władcy¹², a po jego zgonie — w intencji zbawienia duszy. Zapewne więc apotropaiczne, eschatologiczne, a prawdopodobnie również chrystianizacyjne konotacje wezwania św. Krzysztofa spowodowały zwrócenie uwagi na jego altarię, przy czym nie można w tym względzie wykluczyć inspiracji biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca, który, jak wskazała ostatnio Bożena Czwojdrak, przejawiał w swoich fundacjach szczególną skłonność do propagowania kultu tego świętego¹³.

Niewątpliwie istotną, zapewne co najmniej równorzędną rolę w wyborze tego właśnie miejsca, odległego od wcześniejszych pochówków królewskich wokół chóru bądź w nim samym, odegrała wspomniana już bliskość grobu św. Stanisława¹⁴. Obecność przy nim triumfalnych wotów w postaci zdobytych przede wszystkim pod Grunwaldem „chorągwi Prusaków” włączała nagrobne upamiętnienie Władysława Jagiełły w sferę symboli i przesłań o fundamentalnym znaczeniu dla ideologii zjednoczeniowej Królestwa Polskiego, odrodzone-

¹¹ Zob. Annales, lib. 11, s. 103, por. tamże, s. 22; Roczniki, ks. 11, s. 107, por. tamże, s. 21; A. Brückner: *Starożytna Litwa — ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*. Oprac. i wstępem poprzedził J. Jaskanis. Olsztyn 1985, s. 73—74; K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański: *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*. Poznań 1987, s. 41, por. S. Mossakowski: *Kiedy powstała tumba króla Władysława Jagiełły*. W: *Ars auro prior. Studia Ioanni Białostocki sexagenario dicata*. Warszawa 1981 (dalej: Mossakowski 1981), s. 233—234.

¹² Por. Mossakowski 1981, s. 230, 233—234; Czyżewski 2007, s. 162; W. Walanus: *Cru-mena sancti Christophori. Przyczynek do ikonografii świętego olbrzyma*. In: *Amicissima. Studia Magdalenae Piwocka oblata*. Cracoviae MMX, s. 73—75; Chrubasik 2009, s. 76.

¹³ Badaczka wskazuje na donację dla kaplicy pw. św. św. Wojciecha i Krzysztofa na zamku w Rytwianach (1414), dwie altarie pod tymi wezwaniami w kościele w Beszowej (1414), kościół w Orzelcu, w przypadku którego obydwa wezwania dołączono do tytułu NMP (1429), i kaplicę zamkową pw. św. Krzysztofa w Borysławicach (przed 1436 r.) (zob. B. Czwojdrak: *Fundacje biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca w ziemi sandomierskiej* (tekst ukaże się w materiałach konferencji: „Działalność fundacyjna biskupów krakowskich. Konferencja naukowa w 650. rocznicę konsekracji gotyckiej katedry na Wawelu oraz 650. rocznicę założenia Akademii Krakowskiej”, Kraków 23—26 kwietnia 2014 r. (w przygotowaniu)). Dziękuję tu Autorce za życzliwe udostępnienie jej artykułu w wersji roboczej).

¹⁴ Zob. wcześniej przyp. 3.

go pod patronatem świętego biskupa krakowskiego i zwyciężającego wrogów dzięki jego orędownictwu¹⁵.

Ku myślom o własnej śmierci i zbawieniu skłaniały zapewne władcę nie tylko zgony małżonek i powinowatych czy też złowróżbne znaki Niebios, ale również sam jego podeszły wiek. W 1421 roku Jagiełło liczył sobie przynajmniej 60, jeśli nie ok. 70 lat¹⁶. Być może zabobonnemu królowi uświadamiano przy tym także, że zbliża się do najniebezpieczniejszego, tzw. dziewiątego klimakteru, czyli według popularnej biologicznej komputystyki, odziedziczonej po starożytności, do 63. roku życia, w którym to zasnąć miała sama Maria Panna¹⁷. Eschatologiczne lęki, zapewne w sposób naturalny wzmagające się w sędziwym władcy, były też zapewne w jakiejś mierze, podobnie jak w przypadku zdarzenia pod Tulczanami, umiejętnie stymulowane przez otaczających króla duchownych i ukierunkowywane ku różnym praktykom dewocyjnym. Okres wielkanocny niewątpliwie stwarzał szczególną aurę do rozważania rzeczy ostatecznych. Zanim dokonamy przeglądu sformułowań i dyspozycji królewskiego aktu fundacyjnego z 26 marca 1421 roku, zwróćmy uwagę, że według Długosza król przybył do Krakowa w Niedzielę Palmową, 16 marca, gdy Niedziela Zmartwychwstania wypadła w tymże roku 23 marca, a 25 marca Święto Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Natomiast 20 lub 21 marca (Wielki Czwartek i Piątek) mijał piąty aniwersarz śmierci Anny Cylejskiej¹⁸. Ufundowanie 26 marca 1421 roku liturgii przy miejscu przysłego pochówku władcy nastąpiło więc w środę po Wielkiej Nocy. Zapewne za wyraźną wolą króla akt ustanowienia drugiego ministerium altarii św. Krzysztofa zyskał wysoką rangę i doniosłość. Jego dyspozycja sformułowana została bowiem podczas zjazdu walnego na zamku krakowskim, z udziałem najwyższych dostojników Królestwa Polskiego, których imiona składają się na listę świadków („actum in castro nostro Cracoviensi in convencione generali, per nos cum prelatibus et baronibus et terrigenis regni nostri celebrata”). Formuła „datum per manus” odnosi się do biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca,

¹⁵ Por. M.A. Janicki: *Problem datowania...* (tam przywołana nowsza literatura) (zob. przyp. 1). Por. dalej przyp. 167.

¹⁶ Zob. na końcu niniejszego artykułu *Ekskurs 2*.

¹⁷ Zob. T. Witczak: *Mikołaja Reja „Żywot...” a kres żywota*. W: *Od średniowiecza ku współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu*. Red. J. Okoń, M. Kuran. Łódź 2000, s. 206—208.

¹⁸ Por. Annales, lib. 11, s. 145; Roczniki, ks. 11, s. 152 (tu błędnie podano 16 kwietnia zamiast 16 marca); *Chronologia Polska*. Red. B. Włodarski. Warszawa 1957, s. 149, 323; Tęgowski 1999, s. 128. W 1421 r. pobyt króla w Krakowie potwierdzony jest 16, 26 marca—8 kwietnia licznymi wzmiankami źródłowymi (Gąsiorowski 1972, s. 73), przy czym jeszcze 21 marca notowany jest pobyt króla w Przemykowie, w powiecie proszowskim (P. Węcowski: *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386—1434)*. Warszawa 1998, s. 183).

jako kanclerza Królestwa, i do Jana Szafranca, dziekana krakowskiego i podkanclerzego. Władca, potwierdzając swoje postanowienia obecnością oraz aprobatą dostojników, uznawał ich również intencjonalnie za gwarantów i stróżów realizacji postanowień dotyczących jego spraw ostatecznych¹⁹. Rola doradców została tu w każdym razie w znaczący sposób wyeksponowana. Znamienne przy tym, że dokument w swojej treści określony został kilkakrotnie jako: „testamentum”, „testamentum nostrum”, „testamentum verum et legitimum”, a także „ordinacio et testamentum”, „testamenti ordinacio et constitutionis dispositio”. Jak można sądzić, zastosowanie w dokumencie szeregu formuł jest przejawem konwencji, niemniej ich dobór i nasycenie nimi treści zapewne w znacznej mierze oddaje ówczesny nastrój władcy. Uwydatnienie eschatologicznego kontekstu fundacji objawia się nie tylko we wpisanym w arenę stwierdzeniu: „diem extremi iudicii pietatis operibus valeamus prevenire”²⁰, ale bardziej nawet w wyrażonym po nim pragnieniu wyjednania u Boga, dzięki modlitwennemu wstawianictwu duchowieństwa, łaski jeszcze za życia i oczywiście po śmierci. Dlatego też król, wybrawszy miejsce swego pochówku w katedrze krakowskiej przed ołtarzem św. Krzysztofa, ufundował drugie ministerium tej altarii i przypisał je ustanowionemu przez królową Jadwigę kolegium psalterzystów. Ich zadaniem było (streszczamy tu w dalszym ciągu sformułowania dokumentu) sprawowanie w miejscu przysłego pochówku władcy codziennej liturgii i śpiewanie psalmów w intencji zbawienia jego samego, poprzedników oraz sukcesorów — królów Polski, innymi słowy: w in-

¹⁹ KDKK, T. 2, nr DCII, s. 474—475. Chrubasik (Chrubasik 2009, s. 127) słusznie zwróciła uwagę na tę formułę roboracyjną w kontekście przedstawień członków rady na bokach tumb.

²⁰ KDKK, T. 2, nr DCII, s. 472. Kilkakrotne użycie w akcie terminu „testamentum” na oznaczenie ‘aktu ostatniej woli, nakazu’ tym silniej akcentuje eschatologiczny nastrój władcy. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na dokument Jadwigi Andegaweńskiej wystawiony w 1391 r. W Niedzielę Palmową t.r. aktem poświadczonym przez dostojników Królestwa i urzędników jej dworu erygowała ona między kaplicą Narodzenia NMP a św. Tomasza we wschodnim ambicie katedry krakowskiej ołtarz ku czci „Wszzechmogącego [...] Zbawiciela i najchwalebniejszej Jego Rodzicielki Marii Panny i św. Anny jej matki” z intencją „na odpuszczenie grzechów, na zbawienie i odkupienie dusz poprzedników (progenitorum) i następców”, stwierdzając, „testamentum nuncupatum perpetuum et irrevocabile inter vivos creamus, facimus”. Jednocześnie królowa na wypadek śmierci ustanawiała swój aniwersarz. Król transumował i potwierdzał ten akt 28 lipca t.r., oświadczając, że pragnie być uczestnikiem („particeps”) pobożnych dzieł („pium operum”) małżonki (tamże, nr CCCLXXVIII, s. 158—161). Wezwanie św. Anny i intencja eschatologiczna mogą wskazywać, że fundacja wynikała z nadziei na potomstwo. 23 sierpnia 1392 r. Jadwiga ufundowała i uposażyła w katedrze ołtarz pw. Nawiedzenia NMP, określiwszy intencję tej fundacji: „in remissionem omnium peccaminum ac pro salute nostra et animarum progenitorum et successorum nostrorum testamentum perpetuum creamus, facimus et prout melius et efficacius possumus, ordinamus” — tamże, nr CCCLXXXVII, s. 170. Następną znaną fundacją Jadwigi w katedrze jest fundacja kolegium psalterzystów (zob. na końcu niniejszego artykułu *Ekskurs 1*).

tencji wspomnienia doczesnego, a po jego śmierci — sprawowanie według osobnego porządku liturgicznej memorii ku zbawieniu jego samego i następców. W tych to celach król uposażył wspomnianą altarię na zakupionej od Gniewosza z Dalewic tej właśnie wsi²¹, a dodatkowo jeszcze, za radą biskupa krakowskiego i za zgodą wszystkich dostojników-panów rady („omniumque baronum nostrorum accedente consensu”), opatrzył dochodem stu grzywien z żup Bocheńskich i Wielickich, by odkupić własne grzechy. Król swą fundację ku czci „Wszechmogącego Boga, Świętej Marii Chwalebnej Dziewicy i św. Stanisława patrona i strażnika Królestwa Polskiego” („ad honorem omnipotentis Dei, Sancte Marie virginis gloriose et sancti Stanislai Patroni et protectoris Regni huius”) ²² powierzał opiece biskupa krakowskiego oraz jego następców, a także trosce swoich następców na tronie polskim, rzucając wręcz klątwę na tych, którzy chcieliby w jakikolwiek sposób sprzeniewierzyć owe postanowienia i fundację²³. Znaczną dodatkową przyczyną lęków podstarzałego władcy o sprawy ostateczne mogło być poczucie Bożej niełaski, czy nawet gniewu, wynikłe nie tylko z faktu poślubienia, jak wspomnieliśmy, tzw. siostry duchowej, ale też z samego braku męskiego potomka. Około 1420 roku nie żywiono już chyba nadziei na możliwość jego narodzin, a tym samym na spełnienie planów dynastycznych. Sytuację tę nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności usankcjonował autorytet Stolicy Apostolskiej. Po śmierci Anny Cylejskiej i po zakończonych niepowodzeniem zabiegach w roku 1416 o rękę Elżbiety, księżnej brabanckiej, praprawnuczki Kazimierza Wielkiego²⁴, Jagiełło zawarł 2 maja 1417 roku małżeństwo z Elżbietą Pilecką (rychło znenawidzoną przez znaczną część elit i koronowaną w atmosferze skandalu 19 listopada tegoż roku)²⁵. Ceną uzyskania dyspensy papieskiej na poślubienie „siostry duchowej” był warunek,

²¹ Akt sprzedaży wsi królowi przez Gniewosza z Dalewic „cum omni iure, dominio, utilitatibus et pertinentiis universis ac cum iure patronatus ecclesiae ibidem” za 1200 szerokich groszy praskich, którą to wieś sprzedający „in totum vendidit et imperpetuum resignavit”, znany jest z ksiąg ziemskich krakowskich (ANKr, Oddz. I, Acta Terrestria Cracoviensia, T. 5, s. 426, por. SPPP II, s. 195, nr 1333, por. tamże, s. 210, nr 1446; SHGKr, Cz. 1, s. 492—494 (*Dalewice*), por. ostatnio S. Szybkowski: *Przedmałżeńskie i małżeńskie kłopoty młodszego Gniewosza z Dalewic z genealogią Szafranców w tle*. W: Tenże: *Studia z genealogii i prozopografii polskiej szlachty późnośredniowiecznej*. Gdańsk 2003, s. 91—92).

²² KDKK, T. 2, nr DCII, s. 474.

²³ Tamże, s. 472—475. Podczas sporu o archidiakonat lubelski w 1424 r. Oleśnicki miał przypomnieć królowi, że ochrzczony i ukoronowany w katedrze krakowskiej, tam również zostanie pochowany (Annales, lib. 11, s. 208; Roczniki, ks. 11, s. 219, por. M. Koczerska: *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swojej epoki* (dalej: Koczerska 2006). W: *Zbigniew Oleśnicki książę kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji, Sandomierz, 20—21 maja 2005 roku*. Red. F. Kiryk, Z. Noga. Kraków 2006, s. 18). W przypomnieniu tym zawierała się również niewątpliwie aluzja i przestroga w związku z memorią liturgiczną sprawowaną w intencji władcy. Por. też Chrubasik 2009, s. 104.

²⁴ Wdowiszewski 1968, s. 39; Sperka 2009, s. 112.

²⁵ Por. Sperka 2009, s. 109—119.

że po śmierci Elżbiety król w nowe związki małżeńskie już nie wstąpi²⁶. W sytuacji tak naznaczonej nieszczęśliwym obrotem spraw druga połowa roku 1420 i początek następnego to zapewne okres nie tylko dynastycznego zwątpienia Jagiełły, mającego jedynie córkę Jadwigę (urodzoną w 1408 roku, a w 1413, w wieku lat 5, uznaną za dziedziczkę Korony Polskiej)²⁷. Niepokój króla musiały budzić też poczynania Zygmunta Luksemburskiego, z którym stosunki pogorszyły się zasadniczo po wydaniu przez niego we Wrocławiu w styczniu 1420 roku niekorzystnego dla Polski i Litwy wyroku w sporze z zakonem — wyroku izolującego państwo Jagiełły w stosunkach międzynarodowych²⁸.

W tych okolicznościach, zaraz po Wielkanocy 1421 roku, przybyć miał do Krakowa Fryderyk Hohenzollern, margrabia i elektor brandenburski (do niedawna stronnik Zygmunta Luksemburskiego), z którym rokowania trwały do 8 kwietnia 1421 roku. W ich następstwie tego dnia zawarty został układ sojuszniczy o wzajemnej pomocy przeciw zakonowi niemieckiemu pomiędzy Jagiełłą (za aprobatą Witolda) a Hohenzollernem²⁹. Gwarancją sojuszu było oddanie starszemu synowi Fryderyka, również Fryderykowi (ur. 1413), ręki Jadwigi, córki króla i Anny Cylejskiej, przy czym po śmierci Jagiełły, gdyby władca nie doczekał się męskich potomków, Fryderyk młodszy miał objąć tron Polski. Sformułowania dokumentów traktatowych wystawionych przez króla i margrabiego wskazują, że mimo wspomnianego warunku Stolicy Apostolskiej w tym czasie liczono się znowu z możliwością wstąpienia Jagiełły w kolejny związek małżeński, ale zarazem i z tym, że nie da on królowi upragnionego syna ani nawet żadnego potomstwa (czego jednak najwyraźniej nie wykluczano zupełnie)³⁰.

²⁶ O misji Andrzeja z Kokorzyna na sobór zob. *Annales*, lib. 11, s. 208; *Roczniki*, ks. 11, s. 76; Wdowiszewski 1968, s. 42; Tęgowski 1999, s. 121.

²⁷ Tęgowski 1999, s. 133; R. Sobotka: *Powoływanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*. Warszawa 2005 (dalej: Sobotka 2005), s. 91—92; L. Korczak: *Horodło. Na drodze ku dziedzicznej monarchii jagiellońskiej* (dalej: Korczak 2013). W: *1413 M. Horodlës aktai (dokumentaj ir tyrinėjimai)/Akty horodelskie z 1413 r. (dokumenty i studia)*. Red. J. Kiaupienė, L. Korczak. Vilnius/Kraków 2013 (dalej: *Akty horodelskie*), s. 68.

²⁸ Z.H. Nowak: *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowej Europie (1412—1424)*. Toruń 1981 (dalej: Nowak 1981), s. 97—110.

²⁹ Okoliczności zawarcia, pertraktacje i zmienne koleje tego sojuszu przedstawił S. Gawęda: *Próba osadzenia Fryderyka Hohenzollerna na tronie polskim a sprawa pomorska*. W: *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*. Warszawa 1960, s. 177—205 (dalej: Gawęda 1960), por. Sperka 2001, s. 137—138; *Annales*, lib. 11, s. 145—146; *Roczniki*, ks. 11, s. 152—153.

³⁰ Por. paralelne sformułowania w dokumencie Władysława Jagiełły (*Codex Diplomaticus Brandenburgensis*. Hrsg. von A.F. Riedl. Haupttheil 2. Bd. 3. Berlin 1846 (dalej: CDB), nr 1393, s. 397—398) i w dokumencie margrabiego Fryderyka fraza odpowiadająca pierwszemu punktowi układu małżeńsko-sukcesyjnego z dokumentu króla: „Primo si praefatum dominum regem uxorem contigat recipere et filios ex ipsa non habere, extunc corona et regnum

Warto zwrócić uwagę na powód i istotny cel sojuszu, wyszczególniony w dokumentach traktatowych, wystawionych przez Jagiełłę w imieniu własnym i Witolda oraz przez margrabiego Fryderyka. Stanowiła go nie tylko wzajemna zbrojna pomoc przeciwko Krzyżakom w razie konfliktu, lecz również wspieranie się, a nawet wyręczanie, w odzyskiwaniu terytoriów, które zakon oderwał od Brandenburgii oraz Polski i Litwy. Co istotne, Władysław II powoływał się wprost na swoją powinność rewindykacji ziem utraconych przez podległe mu państwa, wynikającą ze złożonej przysięgi koronacyjnej³¹, a w istocie też na swoje przedkoronacyjne zobowiązania i warunki kontraktu elekcyjnego, wyartykułowane w akcie krewskim z 1385 roku. Starania rewindykacyjne na drodze pertraktacji, kończące się zwykle ze strony zakonu groźbą wojny, król wspominał w słowach: „ymmo dum nos urgente conscientia et cogente fide iuramenti pro recuperatione alienatorum praestiti, bona nostra ab ipsis [i.e. Cruciferis — M.A.J.] repetimus, bella nobis comminantur et ad praelia nos provocant”³². W końcowej partii dokumentu, opatrzonego długą listą świadków obydwu stron i formułą: „Datum per manus eiusdem reverendi domini Alberti episcopi Cracoviensis supremi cancellarii et venerabilis Iohannis Cracoviensis vicecancellarii regni Poloniae”, jako konkretne cele rewindykacji wymienione zostały Drezdenko (Drzeń) i Santok³³. Były to terytoria

Poloniae praefate dominae Hedwigi filiae praedicti domini regis et domino Frederico marito suo, nato nostro carissimo praedicto cedent in haereditatiam succesionem” — *Liber cancellariae Stanislai Ciolek*. Hrsg. von J. Caro. I Theil. Wien 1871; II Theil. Wien 1874 (Archiv für Österreichische Geschichte, XLV, Bd. 2, LII, Bd. 1), korzystam tu z egzemplarza edycji skolacjonowanego z zaginionym obecnie oryginałem *Liber* i uzupełnionego o opuszczone przez wydawcę teksty (Biblioteka PAU-PAN w Krakowie, rkps 8848 (nr 53)) — osobna publikacja na temat tego przekazu w przygotowaniu (dalej: LCSC (PAU rkps 8848 (nr 53)), I, s. 339). Por. Gawęda 1960, s. 193, przyp. 64, gdzie autor błędnie przywołuje jako dokument Fryderyka cytowany tu dokument Jagiełły.

³¹ O węgiersko-andegaweńskiej genezie przysięgi koronacyjnej Jagiełły, dotyczącej utrzymania integralności terytorialnej królestwa, zob. J. Dąbrowski: *Korona Królestwa Polskiego. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*. Wyd. 2. Kraków 2010 (dalej: Dąbrowski 2010), s. 30, 84—87. O zobowiązaniach rewindykacyjnych Jagiełły w przysiędze koronacyjnej zob. *Lites et res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*. T. 2. Poseniae 1855 (dalej: Lites, 2), akta procesu 1422 r., art. XCIX, s. 48—49, por. A. Wojtkowski: *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*. Olsztyn 1968, s. 85—88; D. Wróbel: *Postawy polityczne elit w Polsce w pierwszej połowie XV wieku w świetle aktów procesu polsko-krzyżackiego z lat 1422—1423*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin — Polonia” 2003, Vol. 58, sectio F (dalej: Wróbel 2003), s. 43—44, 46—47, por. S. Gawlas: *Król i stany w późnośredniowiecznej Europie Środkowo-Wschodniej wobec modernizacji państwa* (dalej: Gawlas 2006a). W: *Król w Polsce XIV i XV wieku*. Red. A. Marzec, M. Wilamowski. Kraków 2006, s. 171; K. Ożóg: *Król w refleksji uczonych polskich XV wieku*. W: *Król w Polsce...*, s. 17—23.

³² Zob. CDB, Haupttheil 2, Bd. 3, nr 1394, s. 400; LCSC (PAU rkps 8848 (nr 53)), I, s. 336.

³³ CDB, Haupttheil 2, Bd. 3, nr 1394, s. 401, por. LCSC (PAU rkps 8848 (nr 53)), I, s. 338.

o tyle istotne dla międzynarodowego wydzwiku sporu z Krzyżakami, że ich położenie wśród krajów chrześcijańskich uzasadniało tezę polskiej dyplomacji o zachłanności zakonu, skierowanej nie tylko ku krajom pogan³⁴. Widzimy zatem, że w imię zasady integralności i niezbywalności terytorium Królestwa rewindykacja utraconych przez nie ziem stanowi tu maksimum kształtowania stosunków zewnętrznych jako zasadniczy obowiązek władcy, obwarowany kontraktem elekcyjnym i przysięgą koronacyjną.

Zabezpieczenie sukcesji przez projekt brandenburski być może już w momencie zawierania układu traktowane było jako rozwiązanie doraźne i przede wszystkim gwarancja wypełnienia przez Hohenzollerna zobowiązań sojuszniczych przy nabrzmiewającym znowu konflikcie z zakonem³⁵. Młodociany Fryderyk został w 1422 roku sprowadzony na dwór Jagiełły, gdzie miał dorastać, uczyć się języka polskiego, a także towarzyszyć władcy w niektórych przynajmniej czynnościach i obowiązkach, co istotnie trwało do śmierci królowej Jadwigi w 1431 roku³⁶. Jednakże wspomniane zapisy dokumentów traktatowych, dotyczące możliwości zawarcia przez króla kolejnego związku małżeńskiego, można łączyć ze znacznym prawdopodobieństwem powzięcia już podczas pobytu na Litwie zimą 1420—1421 roku zamiaru poślubienia Zofii Holszańskiej³⁷. W 7 miesięcy po zawarciu sojuszu z Hohenzollernem, na zjeździe w Niepołomicach w listopadzie 1421 roku stanęła oficjalnie zarówno sprawa małżeństwa z podsuwaną przez Zygmunta Luksemburskiego jego córką Elżbietą lub z Eufemią/Ofką (wdową po Wacławie IV), wraz z mirażem odziedziczenia tą drogą Śląska³⁸, jak i budzący wówczas kontrowersje wśród panów koronnych projekt poślubienia księżniczki Holszańskiej, podsuwanej przez Witolda. Do ślubu z nią doszło zapewne 22 lutego 1422 roku³⁹. Zawarcie tego małżeństwa zdawało się przerywać pasmo osobistych nieszczęść króla. Przede wszystkim niedługo po koronacji Zofii (5 marca 1424 roku)⁴⁰, 31 października 1424 roku nastąpiły długo oczekiwane narodziny pierwotnego syna Władysława (skądinąd pierwszego po ponad 120 latach legalnego męskiego potomka króla Polski), a wkrótce dwóch kolejnych synów: w 1426 roku Kazimierza (zmarłego rok później) i w 1427 roku Kazimierza Andrzeja (ur. 30 listopada)⁴¹.

³⁴ Zob. R. Czaja: *Santok i Drezenko w sporze między Zakonem Krzyżackim w Prusach a Królestwem Polskim w XV wieku*. W: *Santok i Drzeń w konflikcie polsko-krzyżackim. W 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem*. Red. W. Popek. Gorzów Wielkopolski 2012, s. 16.

³⁵ Por. Gawęda 1960, s. 188—189, 193.

³⁶ Tamże, s. 193; Wdowiszewski 1968, s. 49—51; Tęgowski 1999, s. 135.

³⁷ Por. B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012 (dalej: Czwojdrak 2012), s. 15—19.

³⁸ Wdowiszewski 1968, s. 44; Nowak 1981, s. 117; Czwojdrak 2012, s. 15, 17—19.

³⁹ Zob. Czwojdrak 2012, s. 20.

⁴⁰ Tęgowski 1999, s. 130; Czwojdrak 2012, s. 23—25.

⁴¹ Tęgowski 1999, s. 136, 139; Czwojdrak 2012, s. 26—29, 32.

Wróćmy jednakże do bogatego w wydarzenia początku lat 20. XV wieku, zwłaszcza że mogły one mieć istotny wpływ na ukształtowanie programu nagrobka i jego realizację.

Na mocy zawartego we wrześniu 1422 roku pokoju z zakonem Polska odzyskała jedynie Nieszawę oraz trzy wsie kujawskie: Murzynno, Nową Wieś i Orłowo. Zrezygnowano zarazem z roszczeń do Pomorza Gdańskiego, ziemi chełmińskiej i michałowskiej, godząc się na kasatę wyroku sądu papieskiego z 1339 roku, który przyznawał te terytoria Polsce. Niepowodzenie polityki rewindykacyjnej i czasowe przynajmniej jej zaniechanie oznaczało również przerwanie procesu polubownego z zakonem wiosną 1423 roku⁴². Można oczywiście postawić pytanie o to, czy skromne rewindykacje terytorialne Korony w wyniku pokoju melneńskiego z 1422 roku, ograniczone do jednego miasta z zamkiem (który zgodnie z traktatem miał zostać zburzony) i trzech wsi, a nieobejmujące całych ziem, miały szansę znaleźć odzwierciedlenie w programie heraldycznym nagrobka. Wydaje się, że jako rażąco nikiel w większym stopniu zwracałyby uwagę na niepowodzenie w osiągnięciu głównych celów rewindykacyjnych, niż przysparzały władcy szczególnej chwały, zwłaszcza że traktat przynosił największe korzyści Litwie, która odzyskiwała Żmudź.

Ze względu na poszlaki węgierskiej proveniencji warsztatu nagrobka momentem nieobojętym dla dziejów jego powstania mogło być zarówno ochłodzenie i zawieszenie stosunków z Zygmuntem Luksemburskim po wyroku wrocławskim w 1420 roku, jak i pojednanie z nim Jagiełły i Witolda w Kieżmarku 30 marca 1423 roku (postanowione w listopadzie 1422 roku)⁴³. Odnowienie wówczas traktatu lubowskiego z roku 1412, które królowi rzymskiemu i węgierskiemu dawało nadzieję na uspokojenie spraw czeskich, miało mu ponadto ułatwić starania o zniweczenie sojuszu polsko-brandenburskiego, co niemal się udało podczas zjazdu z okazji koronacji Zofii Holszańskiej⁴⁴. Stronie polskiej zaś odnowiona „przyjaźń” z Luksemburczykiem, mimo zmiennych faz ocieplania i chłodnięcia relacji, poza korzyściami politycznymi, w ramach dyplomatycznej kurtuazji, taktyki wzajemnych darów i uprzejmości, ułatwić

⁴² Por. S. Zajączkowski: *Studia nad procesami Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w l. 1420—1423*. „Ateneum Wileńskie” 1937, T. 12, s. 396—403 (tu omówienie końcowej fazy procesu, w której zeznania składali m.in. Z. Oleśnicki i S. Ciołek); Nowak 1981, s. 119—123, por. Z. Kowalska: *Stanisław Ciołek († 1437) podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*. Kraków 1993, s. 50; Wróbel 2003, s. 37—41, 43.

⁴³ Nowak 1981, s. 122—123; Wróbel 2003, s. 41. Przykładowo jeszcze 29 sierpnia 1422 r. Zygmunt Luksemburski wydał w Norymberdze mandat nakazujący zerwanie stosunków handlowych z Polską, zob. *Akta odnoszące się do stosunków handlowych Polski z Węgrami, głównie z archiwum koszyckiego z lat 1354—1505*. Wyd. S. Kutrzeba. „Archiwum Komisji Historycznej” 1902, T. 9, nr 10, s. 417, por. tamże podobny mandat skierowany do Koszyc 28 października 1430 r. (nr 13, s. 418—420).

⁴⁴ Gawęda 1960, s. 193—203; Nowak 1981, s. 123.

mogła pozyskanie mistrza i warsztatu do wykonania sarkofagu Jagiełły, być może nawet jako protegowanych Zygmunta.

Po śmierci prymasa Mikołaja Trąby (4 grudnia 1422 roku) nastąpiło istotne przegrupowanie polskiej elity dostojniczej. Król odsunął od kancelarii i dworu Wojciecha Jastrzębca, awansując go z biskupstwa krakowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Kanclerzem został Jan Szafranec, a podkanclerzym Stanisław Ciołek⁴⁵. Biskupstwo krakowskie objął wówczas Zbigniew Oleśnicki⁴⁶, który w coraz większym stopniu dążył do nadawania tonu stanowisku elity wobec króla mimo pewnej przeciwwagi stwarzanej do czasu przez dworskie stronnictwo Jana Szafranca (zmarłego w 1433 roku). Oleśnicki, jako biskup krakowski, a wcześniej królewski sekretarz, dyplomata i doradca (w 1422 roku redagował akt pokoju melneńskiego⁴⁷), poczuwał się niewątpliwie do roli męża opatrznościowego, stróża podmiotowych praw Kościoła i samego Królestwa zarówno do utraconych niegdyś ziem, jak i tych „przyłączonych” czy „wcielonych” według litery umów z Litwą, a także praw poszczególnych grup stanowych oraz całej *communitas Regni*⁴⁸. Przyświecający mu ideał św. Stanisława miał usprawiedliwiać m.in. wręcz przeciwstawianie się władcy⁴⁹. W opozycji

⁴⁵ Najszerzej problemy polityki wewnętrznej w ostatnim okresie panowania Władysława Jagiełły, w tym zagadnienia funkcjonowania najbliższego otoczenia władcy, zwłaszcza dworskiego stronnictwa Jana i Piotra Szafranców, scharakteryzował J. Sperka (Sperka 2001, s. 70—316 (w związku z nominacjami po śmierci Mikołaja Trąby zob. s. 145—159)), a ostatnio także B. Czwojdrak (zob. Czwojdrak 2012) i J. Nikodem (zob. Tenże: *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355—27 października 1430)*. Kraków 2013 (dalej: Nikodem 2013)). W odniesieniu do zmian w obsadzie najwyższych urzędów w 1423 r. zob. Sperka 2001, s. 145—159, por. Koczerska 2006, s. 13—15; J. Sperka: *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki a ugrupowanie dworskie w okresie panowania Władysława Jagiełły i w pierwszych latach Władysława III*. W: *Zbigniew Oleśnicki...* (dalej: Sperka 2006), s. 109—111; S. Gawlas: *Zbigniew Oleśnicki wobec sporu o ustrój państwa (1425—1430)*. W: *Zbigniew Oleśnicki...* (dalej: Gawlas 2006b), s. 218—220.

⁴⁶ Por. M. Koczerska: *Oleśnicki Zbigniew*. W: PSB, T. 23, zwłaszcza s. 776—779.

⁴⁷ *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju melneńskiego z 1422 roku*. Wyd. P. Nowak, P. Pokora. Poznań 2004, s. VIII, 12.

⁴⁸ Na temat kształtowania się, funkcjonowania od 2. poł. XIV w. oraz zakresu pojęcia wspólnoty ziemskiej — *communitas, tota communitas Regni* (staropol. *Pospółstwo*, w: *Słownik staropolski*. T. 6. Wrocław 1972, s. 448, zn. 2), zob. Dąbrowski 2010, s. 90—94, 104—110, por. także uwagi J. Kurtyki (*Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001 (dalej: Kurtyka 2001), s. 94—95, 178—179). Na początku mandatu królewskiego z 23 listopada 1422 r., normującego sprawy monetarne, a wydanego na zjeździe w Niepołomicach 23 listopada 1422 r. (AGZ, T. 9, nr XXIV, s. 33—35), czytamy: „prelato, barones, nobiles, cives et vulgum Regni nostri ad nos in Niepołomicie vocavimus, ut ipsorum communitatis consiliis huiusmodi succurrere valeamus” (s. 33), dalej w narracji: „prelati et barones ex mandato domini nostri regis et totius communitatis Regni in conventionem in Niepołomicie constituti” (s. 34), por. W. Fałkowski: *Regimen politicum et Regale: The Principle of Government in 15th Century Poland*. „Quaestiones Mediaevali Novae” 1996, Vol. 1 (dalej: Fałkowski 1996), s. 120.

⁴⁹ Por. Sperka 2006, s. 110.

do królewskiej *auctoritas* Oleśnicki umiejętnie i konsekwentnie akcentował publicznie, odwołując się do predelekcyjnych zobowiązań Jagiełły, kontraktowy charakter jego władzy, którą winien współdzielić z doradcami, uzgadniając z nimi kluczowe decyzje. W łonie zresztą samej dostojniczej elity rosły polityczna samoświadomość i dążność do kontrolowania działań króla przez współdecydowanie w radzie. Mógł on każdorazowo powoływać do niej panów wedle uznania, przy czym królewska nominacja na wysoki urząd tylko potencjalnie kwalifikowała do znalezienia się w ścisłym gronie doradców (według określeń Janka z Czarnkowa — *primi in consilio, seniores consilarii, supremum consilium*, czy też, jak w cytowanym akcie drugiego uposażenia altarii św. Krzysztofa i często u Długosza — *prelati et barones*)⁵⁰. Dostrzegano przy tym, że faworyzowani przez króla jego główni dworzacy stronnicy, tworzący własną koterię: kanclerz Jan Szafraniec i Piotr Szafraniec, krajczy (od 1431 roku podkomorzy krakowski), których książę Witold nazwał w 1430 roku „*novum et privatum consilium*”, potrafili, konsultując się z władcą na osobności, poza radą zmieniać zapadłe na niej postanowienia⁵¹.

Narodziny pierwotnego syna królewskiego Władysława (któremu zresztą na wypadek śmierci ojca wyznaczono zaraz opiekunów: królową Zofię i wielkiego księcia Witolda⁵²) oraz kolejnych dwóch synów rozpoczęły okres zabiegów Jagiełły o bezwarunkowe zapewnienie potomkom następstwa tronu, a zarazem zasadniczego, niekiedy gwałtownego w przebiegu dyskursu z pod-

⁵⁰ MPHn, T. 2, s. 641, 649, 714; np. Annales, lib. 11—12, s. 79 (*et paene passim*), por. wcześniej przyp. 48; Dąbrowski 2010, s. 99—100; Kurtyka 2001, s. 96—99; T. Graff: *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*. Kraków 2008 (dalej: Graff 2008), s. 87—92, por. ostatnio: A. Marzec: *Rada królewska w monarchii Kazimierza Wielkiego*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*. Red. W. Bukowski, T. Jurek. T. 2. Kraków 2012, s. 803—804, 828; w odniesieniu do panowania Władysława Jagiełły: J. Wroniszewski: *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce — elita władzy*. W: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*. Red. J. Wroniszewski. Toruń 1993 (dalej: Wroniszewski 1993), s. 181—182; K. Ożóg: *Uczni w monarchii Jadwigi Andegawskiej i Władysława Jagiełły (1384—1434)*. Kraków 2004 (dalej: Ożóg 2004), s. 163—176; Wróbel 2003, s. 50. Wymowne świadectwo stanowi zeznanie prymasa Mikołaja Trąby w procesie przeciw zakonowi w 1422 r., w którym akcentuje on znaczenie rady w ujęciu historycznym (zob. Lites, 2, s. 180—181). Interesująco o roli doradców u boku króla wypowiedział się także autor *Figura sigilli regis*, zob. R. Jaworski: *Władca idealny w świetle alegorycznego opisu pieczęci majestatowej Władysława Jagiełły*. W: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*. Red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M.R. Pauk. Warszawa—Kraków 2002 (dalej: Jaworski 2002), s. 329. Na temat formowania stronnictwa królewskiego i jego funkcjonowania za panowania Jagiełły zob. Sperka 2001, s. 260—316, por. Nikodem 2013, s. 387—388.

⁵¹ Zob. Sperka 2001, s. 296—316; Sperka 2006, s. 109—111, por. CV, nr 1352, s. 830 (por. s. 829); Czwojdrak 2012, s. 21—22; Annales, lib. 11, s. 227; Roczniki, ks. 11, s. 120.

⁵² Tęgowski 1999, s. 136.

danymi, dotyczącego zakresu stanowych przywilejów rycerstwa, a w istocie także statusu i władzy królewskiej oraz ustrojowego kształtu monarchii polskiej — w rozumieniu elit i znacznej części społeczności ziemskiej (*communitas*) elekcyjnej, a w dynastycznej intencji króla — dziedzicznej⁵³.

W kontekście starań władcy o legitymizację sukcesji synów na zasadzie kontraktu elekcyjnego szczególnego znaczenia nabierały również coraz wyraźniejsze już od początku lat 20. dążenia emancypacyjne Witolda. Począwszy od kwestii przyjęcia korony czeskiej, przez sukcesy militarne na Wschodzie, zmierzały one, za poduszczeniem Zygmunta Luksemburskiego, ku koronacji księcia na króla Litwy, co oznaczałoby zniweczenie unii horodelskiej, stanowiącej formalnie o inkorporacji Litwy do Korony⁵⁴. Ta nierzeczywista, jakkolwiek manifestowana w akcie unii z 1413 roku inkorporacja miała na forum europejskim, jak sugeruje Jarosław Nikodem, służyć zabezpieczeniu Wielkiego Księstwa przed atakami i pretensjami zakonu⁵⁵. Wydaje się jednak, że już w 1413 roku nie pozostawała bez związku ze sprawami sukcesyjnymi, bez względu zresztą na to, czy właśnie ok. tego roku (jak sugerowałyby listy z tzw. formularza ciechanowskiego) Jagiełło mógł się spodziewać męskiego potomka⁵⁶.

⁵³ Por. m.in. S. Roman: *Konflikt prawno-polityczny 1425–1430 r. a przywilej brzeski*. CP-H 1962, T. 14, z. 2, s. 63–64; Sperka 2001, s. 159–181, 192–193, 312–316, por. J. Sperka: *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*. W: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. Kuczyński. T. 9. Warszawa 2001, s. 221–255; Koczerska 2006, s. 19–20; Gawlas 2006a, s. 178; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański: *Władysław II Jagiełło*. Wyd. 2. uzupełnione. Wrocław 2006 (dalej: Krzyżaniakowa, Ochmański 2006), s. 287–301; Sperka 2006, s. 110, 112–113; Gawlas 2006b, s. 219–223; W. Fałkowski: *Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426*. W: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 123–142; Korczak 2013, s. 68–69. W odniesieniu do stołecznego Krakowa por. znamienne zapisy i akty związane z przysięgą wierności złożoną przez rajców krakowskich królowi i jego synowi jako następcy w lutym 1425 r. (*Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*. Wyd. S. Estreicher. Kraków 1936, nr 17–18, s. 16–18).

⁵⁴ Akta unji, nr 51, s. 63; *Akty horodelskie*, nr 3, s. 38. Por. G. Błaszczuk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich*. T. 2: *Od Krewa do Lublina*. Cz. 1. Poznań 2007 (dalej: Błaszczuk 2007), s. 368–426.

⁵⁵ Nikodem 2013, s. 305–312, por. Błaszczuk 2007, s. 426.

⁵⁶ Król, wiążąc z Anną Cylejską nadzieje na narodziny upragnionego pierworodnego i następcy tronu, zamierzał fakt narodzin oznajmiać poddanym specjalnym listem, w którym sam określał się jako starzec: „Et tanto iocundius nobis convenit exultare, quanto vetustas nostra oculis superstitem nobis natum et gubernatorem populo conspiciamus in presenti” — G. Kilmecka: *Z historii tworzenia języka dokumentu polskiego wieków średnich. Formularz ciechanowski*. Warszawa 1997, nr 5, s. 63–64 (chrzciny planowane były na majowe Święto św. Stanisława), por. tamże, s. 12–13 (gdzie edytorka zaliczyła, może zbyt pochopnie, ten list i poprzedni, na ten sam temat, do grupy listów fikcyjnych, argumentując, że królowa urodziła jedynie córkę Jadwigę; na realność nadziei na narodziny potomka wskazuje wyznaczenie daty chrztu na 8 maja czy może 11 kwietnia, zapewne dzień odległy od realnej daty narodzin o przynajmniej miesiąc; Jadwiga urodziła się 8 kwietnia 1408 r. (Wdowiszewski 1968,

W latach 1424—1430 ceną uznania przez społeczność (*communitas*) potomka Jagiełły za przyszłego „pana i dziedzica” Królestwa miało być potwierdzenie i rozszerzenie przez władcę ogólnostanowych przywilejów, do czego ostatecznie doszło w marcu 1430 roku na zjeździe w Jedlni. Tymczasem jednak rosły królewskie aspiracje Witolda, ponownie podsycane od 1428 roku przez Zygmunta Luksemburskiego, dążącego do zerwania unii i osłabienia polskiej monarchii⁵⁷. Nieopatrzna zgoda króla na koronację Witolda wywołała solidarny, mimo wewnętrznych podziałów politycznych, sprzeciw elit na zjeździe w Łucku w styczniu 1429 roku. W skierowanej wówczas do Witolda mowie, zrelacjonowanej przez Długosza, biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki dokonał polityczno-ustrojowej wykładni statusu Litwy w jej związku z Koroną Polską. Stwierdził m.in., że polskie i litewskie władztwo Jagiełły stanowi całość, a koronacja Witolda oznaczałaby oderwanie od Królestwa ziem wcielonych do niego na zawsze i jego podział⁵⁸. Wystąpienie biskupa krakowskiego poparł wojewoda krakowski Jan z Tarnowa, a za nim i inni członkowie rady. Postawa elit koronnych, do przewodzenia którym Oleśnicki coraz bardziej się poczuwał, wynikała z racjonalnych przesłanek i była przejawem konsekwencji w utrzymaniu związku z Litwą (przy zachowaniu przynajmniej sukcesyjnej nad nią zwierzchności), który gwarantował Królestwu m.in. bezpieczeństwo zewnętrzne, zwłaszcza wobec zamiarów luksembursko-krzyżackich. Uważano zatem, że jednym z warunków sukcesji polskiej któregoś z synów Jagiełły jest, zgodnie z inkorporacyjnym zapisem horodelskim, jej nierozłączność z sukcesją litewską⁵⁹.

s. 49; Tęgowski 1999, s. 132), nie można więc wykluczyć, że list powstał przed rozwiązaniem tej ciąży Anny Cylejskiej). Na temat kwestii sukcesyjnych i elekcyjnych w akcie horodelskim w związku z zapisem inkorporacyjnym zob. Błaszczuk 2007, s. 378—386; J. Nikodem: *Jadwiga król Polski*. Wrocław 2009 (dalej: Nikodem 2009), s. 205; ostatnio wątki sukcesyjne w akcie horodelskim jako kluczowe dla określenia stosunku obydwu państw i istoty horodelskiej „inkorporacji” omówiła szerzej Lidia Korczak (Korczak 2013, s. 57—69, por. Dąbrowski 2010, s. 101). Zob. też Gawlas 2006a, s. 176—178; Gawlas 2006b, s. 220—221 (badacz podkreśla, że w świetle roli *communitates* ziemskich w okresie zawierania z Jagiełłą kontraktu elekcyjnego „konceptja praw naturalnych panującej dynastii, która pojawiała się jeszcze przez jakiś czas w źródłach i jest niekiedy rozważana w literaturze, wydaje się problemem całkowicie drugorzędnym”).

⁵⁷ O sprawie koronacji Witolda ostatnio Nikodem 2013, s. 381—422 (z jednoznacznym wskazaniem na inicjatywę Zygmunta Luksemburskiego), por. Sperka 2001, s. 181—198; Błaszczuk 2007, s. 505—582.

⁵⁸ *Annales*, lib. 11, s. 254—255; Roczniki, ks. 11, s. 267, por. tamże, s. 269 (gdzie argumenty przeciw koronacji Witolda wysuwane przez doradców przed królem).

⁵⁹ Poglądy Oleśnickiego i Szafranców jako przywódców stronnictwa dworskiego na status Litwy względem Korony były zasadniczo zbieżne (Sperka 2006, s. 121, por. J. Tęgowski: *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii Polski z Litwą*. W: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 76). Podkanclerzy Władysław z Oporowa (blisko związany z niechętnymi Witoldowi Szafrancami) wystosował też w imieniu króla, rzekomo samowolnie, jak tłumaczył później władca, specjalny

Ostatecznie więc król, jako warunek uznania przez poddanych jednego z synów za następcę tronu, musiał w przywileju jedlneńskim (1430), a następnie krakowskim (1433), w myśl zapisów horodelskich, ponownie zagwarantować nierozłączność swego dziedzictwa litewskiego z Koroną i zachowanie jej zwierzchności nad Litwą, dożywotnio tylko zarządzaną przez Witolda jako wielkiego księcia, a potem Zygmunta Kiejstutowicza⁶⁰. Wkrótce też, po tzw. buncie Świdrygiełły, zwierzchność sukcesyjną nad Litwą usankcjonowała na nowo tzw. unia grodzieńska z 1432 roku, związana z nadaniem dożywotniej władzy wielkoksiążęcej Kiejstutowiczowi⁶¹, a jeszcze w lipcu 1431 roku król, skarżąc się wielkiemu mistrzowi Pawłowi von Rusdorf na postęпки Świdrygiełły po śmierci Witolda, tłumaczył, nawiązując do jego planów koronacyjnych, że powierzył mu tylko dożywotnio władzę namiestniczą na Litwie: „salvo iure suppremi principatus nostri, eiusdemque magni ducatus devolutionem pro nobis et successoribus nostris reservantes [...] non tamen exinde orbatuiumus iure et dominio nostro hereditario”⁶². Zwierzchność króla Polski nad Litwą oznajmiał zresztą przede wszystkim używany konsekwentnie od początku panowania Jagiełły w Polsce tytuł jej najwyższego księcia, widniejący na pieczęci majestatowej i w intytlacji bodaj wszystkich dokumentów (do kwestii tej niebawem powrócimy). Wizualnie zwierzchność tę, a zarazem supremację Królestwa Polskiego, przy poszanowaniu państwowego statusu Litwy, wyrażały kompozycje heraldyczne, zwłaszcza zaś sfragistyka królewska.

* * *

Złamanie stopy podczas polowania w styczniu—lutym 1426 roku w Białowieży spowodowało, jak wynika ze współczesnych doniesień, znaczne osłabienie organizmu króla, co zważywszy na jego podeszły wiek, uważano zapewne za poważne zagrożenie życia⁶³. Obeznani z historiografią przywołać mogli

list do Zygmunta Luksemburskiego, w którym Jagiełło cofał swą zgodę na koronację Witolda i wyjaśniał pryncypia stanowiska polskiego względem statusu Litwy, por. Sperka 2001, s. 182—185; Błaszczuk 2007, s. 509—523; Nikodem 2013, s. 393—398.

⁶⁰ Por. zapisy w aktach unii horodelskiej dotyczące następstwa władzy wielkoksiążęcej po śmierci Witolda (*Akty horodelskie*, nr 2, s. 30; nr 3, s. 40); przywilej brzeski (CE, T. 2, nr 149, s. 187—192, por. LCSC (PAU rkps 8848 (nr 53)), II, s. 433); akt jedlneński (CE, T. 2, nr 177, s. 229) i krakowski (tamże, nr 212, s. 308—314), por. Annales, lib. 11—12, s. 277; Roczniki, ks. 11—12, s. 290; S. Roman: *Konflikt prawno-polityczny...*, s. 81—82, 89; Sperka 2001, s. 192—193; Błaszczuk 2007, s. 542—544.

⁶¹ J. Tęgowski: *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii...*, s. 78. Akta unji, nr 54—57, s. 76—83.

⁶² CE, T. 2, nr 191, s. 258.

⁶³ Relację Długosza i współczesne świadectwa (zob. LCSC (PAU rkps 8848 (nr 53)), nr XCIII, s. 488—489; CV, nr MCCXVII, s. 717) omówiła ostatnio R. Čapaitė: *Sprawy zdrowia i chorób w listach Witolda i jego korespondentów. W: Zdrowie i choroba. Wpływ jakości życia na kulturę w Europie Środkowej*. Red. A. Barciak. Katowice—Zabrze 2013 („Kultura

na pamięć nieszczęsny w skutkach wypadek Kazimierza Wielkiego⁶⁴. Prawdopodobnie w związku z, jak zaznaczał Długosz, przedłużającą się rekonwalescencją Jagiełło, licząc się ze zgonem i myśląc ponownie o zabezpieczeniu własnego zbawienia, postanowił 1 kwietnia 1426 roku wystawić dokument fundacyjny brygidkom lubelskim⁶⁵. Wkrótce jednak poczuł się na tyle dobrze, że za sugestią Zygmunta Luksemburskiego podczas zjazdu w Łęczycy pochwycenie odmówił wydania potwierdzenia praw i przywilejów, które miało zapewnić uznanie przez stany syna królewskiego za następcę tronu. Gwarantujący to uniwersał brzeski Zbigniew Oleśnicki oddał zebrany, ci zaś posiekali dokument mieczami w obecności władcy, który, jak stwierdził Długosz, „opuścił zjazd smutny i pełen niepokoju”⁶⁶.

Po przykrych doświadczeniach z lat 1416—1420 zdarzenia roku 1426, a także początku marca 1427 roku, kiedy to zmarł młodszy syn Kazimierz, wydają się drugim istotnym okresem, w którym sam król, nie tylko podstarzały, ale wręcz, jak zapisał Długosz, „zgrzybiały” (*decrepitus*), mógł skłaniać się, o ile nie uczynił tego wcześniej, ku zadbania o swój nagrobny pomnik. Przynajmniej od końca lat 20. XV wieku coraz bardziej zdawano sobie sprawę z możliwości rychłej śmierci sędziwego i wyraźnie niedomagającego władcy. Choć, jak informuje Długosz, jeszcze na początku 1428 roku Jagiełło polował⁶⁷, to chyba nie przypadkiem w tym roku Stanisław Ciołek, prawdopodobnie jeszcze jako podkanclerzy (do 30 lipca t.r.), skopiował do swego *Liber cancellariae* rozdziały 10. i 11. kroniki Janka z Czarnkowa, dotyczące egzekwii ostatniego Piasta (*De exequiis domino regi Kazimiro celebratis; De oblationibus factis in exequiis regis Kazimiri*⁶⁸). W 1429 roku posłowie, oferując Witoldowi w imie-

Europy Środkowej”, 16), s. 41—42, 48—50, por. w rozszerzonej, anglojęzycznej wersji tego artykułu — *The Topic of Health in the Letters of Grand Duke Vytautas of Lithuania and his Contemporaries*. „Lithuanian Historical Studies” 2013 (ed. 2014), T. 18, s. 8, 19, 22—26.

⁶⁴ Annales, lib. 11, s. 215—216; Roczniki, ks. 11, s. 226—227. Ostatnio: I. Skierska: *Królewskie łowy świąteczne*. W: *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane Profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*. Red. U. Borkowska i in. Lublin 2004, s. 485—488 (choć, jak stwierdza autorka, wypadek króla nie był bezpośrednią przyczyną śmierci, to niewątpliwie powikłania zdrowotne, które po nim nastąpiły, osłabiły organizm i przyczyniły się do przedwczesnego zgonu władcy).

⁶⁵ ZDM, Cz. 7, nr 1996, s. 201—204, z intencją „ut haec temporalia commutentur nobis feliciter in aeterna et diem extraemi(!) iudicii pietatis operibus procurramus, pro salute animae nostrae et nostrorum praedecessorum” — tamże, s. 201.

⁶⁶ Annales, lib. 11, s. 215; Roczniki, ks. 11, s. 228.

⁶⁷ Długosz w nocie o śmierci królewicza Kazimierza pod r. 1427 wspominał o docierających do Witolda „rumores”, dotyczących prowadzenia się królowej i legalności królewskiego potomstwa, „propter [...] Wladisłai regis decrepitam magis quam senilem, de qua apud illum [i.e. — Witoldum — M.A.J.] conqueri solebat, etatem suspectam” — Annales, lib. 11, s. 226; Roczniki, ks. 11, s. 238; Annales, lib. 11, s. 230; Roczniki, ks. 11, s. 243.

⁶⁸ UrzCentr, s. 107, nr 620; LCSC (PAU rkps 8848 (nr 53)), I, s. 529, przyp. 1. Jak wynika z dopisku przy uzupełnionych w kolacjonowanym z oryginałem egzemplarzu z Biblioteki

niu Jagiełły koronę polską, mieli według Długosza nadmienić, że król jest: „senio grandevo confectus pro regimine regni imbecillis”⁶⁹. Piotr Szafraniec, zalecając swe służby Świdrygielle listem z 30 grudnia 1430 roku, stwierdzał, że Jagiełło „Senio iam laborat, qui proximior est morti quam vite”⁷⁰. W tym samym roku prokurator zakonu donosił z Rzymu wielkiemu mistrzowi, że według krążących tam pogłosek król Polski oślepl, a niektórzy nawet twierdzili, że zmarł⁷¹. Można zresztą sądzić, że kłopoty władcy ze wzrokiem występowały już przynajmniej od 1426 roku⁷². Wedle Długosza, w 1433 roku, w trakcie podejmowania decyzji o wypowiedzeniu wojny Krzyżakom, uznano za „niemalą trudność to, że król Władysław jako człowiek sterany trudami i wiekiem, wskutek ślepoty, nie mógł w niej brać udziału” („homo labore et senio confectus, caligantibus oculis, illi interesse non poterat”⁷³), a groźbę zgonu władcy wzmogły jesienią tegoż roku przepowiednie astrologiczne mistrza Krystiana z Pragi i ukazanie się komety, które „wróżyło, zdaniem wszystkich, że król Władysław po niewielu dniach zrządzeniem losów zejdzie ze świata”⁷⁴. Ważnym przyczynkiem do oceny kondycji fizycznej władcy u schyłku życia (a zarazem opinii Długosza o Jagiellie) jest przywilej Eugeniusza IV z marca 1434 roku na używanie ołtarza przenośnego i odprawianie pełnej mszy nawet po godzinie trzeciej po południu, jako że król z powodu starości i za radą medyka sypiał nawet do godzin popołudniowych⁷⁵. Przy pogarszającej się kondycji fizycznej starego Jagiełły do wzmożenia poczucia nieuchronnie nadciągającego kresu żywota przyczyniła się zapewne również śmierć Witolda. Skoro miejsce

PAU-PAN (por. wcześniej przyp. 30) fragmentach kroniki Janka z Czarnkowa, drugi z wymienionych rozdziałów urywa się na słowach: „ab ipso et recipere consueverunt” (por. MPH, T. 2, s. 646—648), a jak czytamy w nocie kopisty: „Reszty tekstu brak z powodu odcięcia większej połowy karty 103 rękopisu”. Brakujący fragment rozdziału 11 zawiera krótką pochwałę Kazimierza Wielkiego.

⁶⁹ Annales, lib. 11, s. 266; Roczniki, ks. 11, s. 279.

⁷⁰ CE, T. 2, nr 203, s. 286.

⁷¹ List z 17 maja 1430 r.: „Ouch ist mir alhir vorkomen, das der konig von Polon blint ist wurden, und ein teil sprechen, her sey tot” — Berlin-Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv 5367 (por. wzmianki: CV, nr 1413; *Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*. Bd. 4: (1429—1436). Hbd. 1: (1429—1432). Bearb. v. K. Forstreuter mit H. Koeppen. Göttingen 1973, nr 128). Odpis udostępnił mi Kol. dr Sergey Polekhov z Instytutu Historii Rosyjskiej Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie, któremu składał tu gorące podziękowanie.

⁷² R. Čapaite: *Sprawy zdrowia i chorób...*, s. 31.

⁷³ Annales, lib. 11—12, s. 81 (por. tamże, s. 86: „propter senium et cecucientem visum”); Roczniki, ks. 11—12, s. 95—96 (por. tamże, s. 101).

⁷⁴ Annales, lib. 11—12, s. 100; Roczniki, ks. 11—12, s. 115. Por. M. Markowski: *Stanowisko średniowiecznych przedstawicieli Uniwersytetu Krakowskiego wobec astrologii*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1999, R. 49, nr 1—2, s. 97.

⁷⁵ BP, T. 5, nr 273, s. 46—47. Przywilej ten należy zestawić z zapisanymi przez Długosza w charakterystyce króla zarzutami wysypiania się do południa i nieuczestniczenia z tego powodu w porannej mszy, zob. Annales, lib. 11—12, s. 124; Roczniki, ks. 11—12, s. 141.

wiecznego spoczynku króla zostało już wcześniej wybrane i zapewne przygotowane, być może dopiero w drugiej połowie lat 20., tak jak o konieczności urządzenia należytych uroczystości pogrzebowych, zaczęto myśleć także o realizacji stosownego nagrobego upamiętnienia i podjęto wokół tego starania.

Program ideowy nagrobka jako odzwierciedlenie dyskursu polityczno-ustrojowego lat 20. XV wieku; sfragistyka królewska a przedstawienia heraldyczne i figuralne na bokach tumbi

Forma nagrobka Władysława Jagiełły (nie biorąc pod uwagę jej potencjalnych obcych inspiracji) jest kontynuacją modelu tumbowo-baldachimowych upamiętnień ostatnich Piastów, który obowiązywał w katedrze krakowskiej do początku XVI wieku, jeśli uwzględnić zastąpienie baldachimu nad pulpituową tumbą Jana Olbrachta architektoniczną arkadą. Na ścianach nagrobka Władysława Łokietka przedstawiono orszak żałobny złożony z: duchownych, świeckich i osobno kobiet (dziewcząt i zakonnic)⁷⁶. Na trzech bokach marmurowej okładziny tumbi Kazimierza Wielkiego widnieją postaci siedzących, zwróconych ku sobie i jakby dysputujących mężczyzn różnej kondycji i wieku⁷⁷.

⁷⁶ M. Walczak: *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*. Kraków 2006 (dalej: Walczak 2006), s. 88.

⁷⁷ Przedstawienia na okładzinie tumbi Kazimierza Wielkiego ośmiu siedzących i jakby dysputujących w parach mężów E. Śnieżyńska-Stolot interpretowała jako „dworzan”, „urzędników nadwornych”, a wreszcie „urzędników królewskich, członków rady królewskiej” (E. Śnieżyńska-Stolot: *Nagrobek Kazimierza Wielkiego w katedrze wawelskiej*. „Studia do Dziejów Wawelu” 1978, T. 4 (dalej: Śnieżyńska-Stolot 1978), s. 75, 77, 87, 91, por. P. Mrozowski: *Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994 (dalej: Mrozowski 1994), Katalog I, s. 178 (gdzie mowa o zróżnicowanych wiekowo dostojnikach); A. Rożnowska-Sadrei: *Grabmal König Kasimirs des Grossen von Polen (1333—1370)*. In: *Sigismundus rex...*, s. 108; Taz: *Art, Death and Legitimacy. The Commission and Artistic Provenance of the Tomb of Kazimir the Great in Cracow Cathedral*. In: *Artifex doctus...*, T. 1, s. 368). Trudno zgodzić się z taką konkluzją E. Śnieżyńskiej-Stolot, z uwagi na fakt, że niemal połowa spośród nich to ewidentnie młodzieńcy, wobec czego trudno uznawać ich za członków zwłaszcza królewskiego dobieranego *supremum consilium* (por. wcześniej s. 109) i to w takiej nadreprezentacji. Nie wykluczając, że figury nobliwych mężów oznaczają najwyższych dostojników Królestwa, wypada uznać młodzieńców za dworzan, przy czym jedna z postaci, określana jako młodzieniec, widniejąca na wschodnim boku tumbi, wygląda raczej na dojrzałego już mężczyznę, pasowanego rycerza w sile wieku, z okazałym *balteum militare* czy też *cingulum gladiale* na biodrach, choć bez miecza (por. Śnieżyńska-Stolot 1978, fig. 48 na s. 70; K. Turska: *Opinia*

W tym względzie sarkofag-kenotaf Władysława Jagiełły można uznać za swego rodzaju nawiązanie do upamiętnienia ostatniego Piasta, przy czym wprowadzone na dłuższe boki tumby przedstawienia biskupów i świeckich jako żałobników występują zarazem w roli trzymaczy tarcz herbowych⁷⁸. Sarkofag Jagiełły jest też pierwszym i jedynym w katedrze wawelskiej, na którego wszystkich czterech bokach widnieją herby ziemskie⁷⁹. Nie jest to jednak zwyczajny przejaw obserwowanej od XIII wieku dążności do ukazywania za pomocą znaków heraldycznych zakresu władztwa terytorialnego ani tym samym prosta analogia do pieczęci majestatowej króla z 1388 roku. Najwyraźniej bowiem zastosowano tu przemyślany dobór i układ herbów, będący celową modyfikacją ich zestawu (wieńca) ze wspomnianej pieczęci, na co zwracał uwagę już Karol Estreicher⁸⁰.

Jana Długosza o ubiorze Władysława Jagiełły w świetle rachunków dworu. W: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*. Wrocław 1989, s. 113). W każdym razie istotnie zestaw postaci zdaje się reprezentować może nawet grupę szerszą niż bliskie otoczenie władcy (doradcy i dworzanie), a przy tym zróżnicowaną pod względem wieku i kondycji (por. ostatnio: M. Walczak: *Postacie na bokach tumby nagrobka Kazimierza Wielkiego. Z dziejów ikonografii odrodzonego Królestwa Polskiego*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej...*, s. 1060—1064, 1076). Nie negując zatem identyfikacji postaci starszych mężczyzn jako doradców i młodzianów jako dworzan, sądzimy, że podobnie jak w przypadku nagrobka Jagiełły (por. dalej s. 143—145) mamy do czynienia z osadzeniem wyobrażonych postaci w szerszym kontekście społecznym aniżeli dostojniczo-dworski i odzwierciedleniem, mimo braku wyraźnych oznak żalu, toposu powszechnej żałoby, poruszenia śmiercią władcy oraz troski o państwo (por. tren po śmierci Bolesława Chrobrego w *Kronice książąt polskich* Anonima, inc. „Omnis aetas, omnis sexus, omnis ordo currite, ||”. *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*. Ed. C. Maleczyński. Cracoviae 1952 (MPHn, T. 2, s. 38)). Por. też uwagi krytyczne W. Mischkego w odniesieniu do interpretacji tumby Kazimierza Wielkiego jako figury *Corona Regni Poloniae* (Tenże: *Ludzie czy ziemie klejnotami “Coronae Regni Poloniae”? W sprawie interpretacji ścian bocznych pomników grobowych królów polskich (w związku z pracą J. Galkowskiego, „Treści ideowe ścian bocznych grobowców wawelskich. Z kręgu średniowiecznej ikonografii królewskiej”, „Roczniki Humanistyczne”, t. XLI, 1993, z. 4, s. 123—132)*. RHer, nowa seria, 2001, T. 5, s. 183—189 (dalej: Mischke 2001), s. 185—187).

⁷⁸ Por. Chrubasik 2009, s. 125 (gdzie autorka zwraca uwagę na pieczęć Uniwersytetu Krakowskiego z postacią św. Stanisława jako trzymacza tarczy, nie nawiązuje natomiast do aniołów-trzymaczy na pieczęci majestatowej Jagiełły).

⁷⁹ Por. Mrozowski 1994, s. 83; Chrubasik 2009, s. 128. Ostatnio M. Grzęda zaznaczał prawdopodobieństwo toskańskiej i północnowłoskiej (weneckiej) proveniencji dekoracji heraldycznej nagrobka (Tenże: *The Birth of Portraiture in Poland? The Face of King Ladislas II Jagiello on his Tomb in Cracow*. In: *Art and Architecture around 1400. Global and Regional Perspectives*. Ed. by M. Ciglenečki. Maribor 2012, s. 124—125; polska wersja tego artykułu: *Wizerunek Władysława Jagiełły na nagrobku w Katedrze na Wawelu*. „Folia Historiae Artium”, Seria Nowa, 2015, T. 13, s. 167—168. Dziękuję tu gorąco Autorowi za udostępnienie tekstu przed jego publikacją).

⁸⁰ K. Estreicher: *Grobowiec Władysława Jagiełły*. Kraków 1953 (osobne odbicie [z:] „Rocznik Krakowski”, T. 33, z. 1) (dalej: Estreicher 1953), s. 19. Po Estreicherze pieczęć majestatową Jagiełły jako analogię i źródło programu heraldycznego pomnika zasadniczo omówił

Niezależnie od czasu, w którym pomnik zrealizowano, prawdopodobnie sformułowanie jego programu ideowego pozostawiono inwencji, a przynajmniej kontroli, bliskich królowi doradców i urzędników kancelarii. Program ten zdaje się odzwierciedlać współczesny dyskurs nad istotą polsko-litewskiej monarchii, funkcją władcy i rolą politycznych elit. Jego założeniem jest więc nie tylko upamiętnienie osoby króla Polski i najwyższego księcia Litwy, przedstawienie terytorialnego zakresu jego panowania i jego zasług rewindykacyjnych⁸¹ jako wypełnienia zobowiązań elekcyjnego kontraktu. Ukazuje on jednocześnie zjednoczenie Litwy z Królestwem Polskim w ramach jednej monarchii, a także rolę elit dostojniczych jako reprezentantów, opiekunów i strażników tego niepodzielnego władztwa, które tylko jako takie stać się miało przedmiotem sukcesji królewskiego potomka.

* * *

Akt umowy w Krewie z 14 sierpnia 1385 roku był w istocie kontraktem przedmażeńskim czy też zaręczynowym, reasumującym przebieg negocjacji w sprawie poślubienia Jadwigi Andegawęńskiej przez suwerena Litwy oraz warunków jego elekcji na tron polski⁸². Status Jagiełły, tuż przed przyjęciem chrztu i ślubem z Jadwigą, określił akt wołkowyski z 10 stycznia 1386 roku. Oznajmiał on zakończenie negocjacji z władcą litewskim, tytułowanym: „Dei

S.K. Kuczyński (*Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*. Warszawa 1993 (dalej: Kuczyński 1993), s. 28—32), następnie Z. Piech (*Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*. Warszawa 2003 (dalej: Piech 2003), s. 294—296) i ostatnio K. Chrubasik (Chrubasik 2009, s. 117—118, 135—142).

⁸¹ Por. Kuczyński 1993, s. 29—30; Mischke 2001, s. 188—189; Piech 2003, s. 295—296; P. Mrozowski: *Sztuka jako narzędzie władzy królewskiej w Polsce dojrzałego i późnego średniowiecza*. W: *Król w Polsce...*, s. 98; Chrubasik 2009, s. 128—142, zwłaszcza s. 141—142. Interesującym przejawem recepcji tytułów Jagiełły jest kolofon kopiowanego w 1397 r. przez Piotra Pełkę *Computus iudaicus* (BJ, rkps 1847), zawierający frazę „Wladislaoque rege Polonie et supremo principe Littanorum regnante et herede Russie” (k. 19v). Por. dalej przyp. 127.

⁸² Brak tu miejsca na relacjonowanie najważniejszych choćby stanowisk w dyskusji nad istotą aktu krewskiego. Niedawno szerzej na ten temat m.in. G. Błaszczuk: *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najważniejszych do współczesności*. T. 1: *Trudne początki*. Poznań 1998 (dalej: Błaszczuk 1998), s. 195—267; Błaszczuk 2007, s. 11—26; Nikodem 2009, s. 157—200; J. Nikodem: *Akt krewski i jego znaczenie*. W: *Poznań — Wilno. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*. Red. Z. Wojtkowiak. Poznań 2010, s. 111—143; J. Nikodem: *Długosz o początkach związku polsko-litewskiego. Przyczynek do dyskusji nad znaczeniem krewskiego „applicare”*. „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2010, 34, s. 20—38. Ostatnio o związku daty wystawienia aktu krewskiego z datą narodzin Jadwigi Andegawęńskiej i momentem osiągnięcia przez nią wieku, w którym zgodnie z prawem kanonicznym mogła odwołać *sponsalia* z Wilhelmem Habsburgiem, a także o zapewne właściwym odczytaniu warunku zawarcia jej małżeństwa z Jagiełłą w sformułowaniu dokumentu „et hoc nisi” — J. Mańkowski: *Data urodzin królowej Jadwigi Andegawęńskiej i jej ślubu z Władysławem Jagiełłą w kontekście aktu krewskiego. Uwagi filologa do interpretacji głównych źródeł*. „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2013 (2014), T. 5, zwłaszcza s. 49—65.

gracia summus dux Litvanorum et Russiae haeres”, oraz dokonanie jego preelekcji, tzn. uznanie go „pro domino ac rege regni eiusdem, videlicet Poloniae”, i oddanie mu w małżeństwo Jadwigi, nazywanej „regina Poloniae naturalis”⁸³. Na 3 dni przed koronacją (która nastąpiła 4 marca 1386 roku) Jagiełło określany był jako „tutor et dominus Regni Poloniae supremusque dux Litwaniae ac Russiae verus haeres”⁸⁴. Ta pretytulatura królewska, powtarzająca używany już przez ojca Jagiełły tytuł najwyższego księcia Litwy (w wersji niemieckiej *obirster herzog*; *obirster fürst*⁸⁵), sygnalizuje znaczące przewartościowanie litewskiego tytułu dziedzica Rusi w kontekście spornego z Królestwem Węgier i po części z Litwą spadku ruskiego (halicko-włodzimierskiego) Kazimierza Wielkiego. Dziedziczne i zwierzchnie prawa do Rusi tytułatura ostatniego Piasta manifestowała już od 1346 roku⁸⁶. Według dokumentu wystawionego w 1370 roku, krótko przed śmiercią króla, brzmiała ona: „rex Polonie, nec non terrarum Cracovie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuiavie, Pomoranie, Russieque dominus et heres”. Z wyjątkiem ostatniego, dodanego członu dotyczącego Rusi, pokrywała się z napisem w otoku królewskiej pieczęci⁸⁷. Ostatecznie

⁸³ Akta unji, nr 2, s. 3—4 (cyt. w mianowniku) — tu dokument niesłusznie datowany 11 stycznia.

⁸⁴ Tamże, nr 6, s. 5—6 (cyt. w mianowniku); tytuł: „dei gracia dominus et tutor regni Poloniae supremus dux Litvanorum ac dominus Russie naturalis”, oraz stwierdzenie elekcji „in tutorem et gubernatorem” zawierają intytulacja i preambuła przywileju krakowskiego Jagiełły z 18 lutego 1386 r. (CE, T. 2, nr 7, s. 8), por. Sobotka 2005, s. 112—113. Zapewne najpóźniej w momencie negocjacji wołkowyskich Jagiełło skryształizował koncepcję utrzymania w pełni podmiotowości państwowej Wielkiego Księstwa przy zachowaniu pełni zwierzchniej władzy nad swym państwem dziedzicznym i książętami dzielnicowymi (sprawowanej poprzez namiestnika), a zabezpieczonej przysięgami wierności i aktami hołdowniczymi składanymi przez książąt dzielnicowych jemu jako królowi polskiemu, jego małżonce i Koronie Polskiej (zob. Akta unji, nr 3, s. 4; nr 38, s. 36), por. Dąbrowski 2010, s. 98—99, przyp. 142; Błaszczuk 1998, s. 235—252, a zwłaszcza s. 241; Błaszczuk 2007, s. 11—31.

⁸⁵ Zob. J. Adamus: *O tytule panującego i państwa litewskiego parę spostrzeżeń*. Kw. Hist. 1930, T. 44, z. 1 (dalej: Adamus 1930), s. 313—317, 321. Jak świadczą o tym pieczęć i formuła sygnacyjna dokumentu wystawionego w Krakowie 13 marca 1386 r., w związku z udaniem się Skirgiełły na Litwę, jeszcze przez pewien czas po koronacji Jagiełło używał swej wielkoksiażęcej pieczęci litewskiej z przedstawieniem jeźdźca zbrojnego z wzniesionym mieczem, pędzącego w lewo, i z napisem otokowym, w którym widnieje tytuł królewski jako prestiżowy zastępnik tytułu najwyższego księcia: „IAGAL DEI GRACIA REX IN LETTOV” (Akta unji, nr 12, s. 9—10; F. Piekosiński: *Pieczęcie polskie wieków średnich*. Cz. 1: *Doba piastowska*. Kraków 1899, s. 275, nr 542; M. Gumowski: *Pieczęcie książąt litewskich*. „Ate-neum Wileńskie” 1930, T. 7, z. 3—4 (dalej: Gumowski 1930), s. 699—700; Piech 2003, s. 228; E. Rimša: *Heraldry Past to Present*. Vilnius 2005, s. 59, il. 109).

⁸⁶ J. Adamus uważał za prawdopodobny wcześniejszy wpływ tytułatury piastowskiej na tytułaturę książąt litewskich (zob. Adamus 1930, s. 318, 321). Na temat herbu i dziedzictwa ruskiego por. Kuczyński 1993, s. 14.

⁸⁷ KDM, T. 1, nr CCCVIII, s. 372 (Kraków, 4 listopada 1370 r.). Por. M. Gumowski: *Pieczęcie królów polskich*. Kraków 1910 (dalej: Gumowski 1910), s. 9 i Tabl. VII, nr 6b: „+KA-ZIMIRVS D(E)I GR(AT)I A REX POLONIE C(RA)COVIE SA(N)DOM(IRIE) SIRAD(IE)

więc na końcu Kazimierzowskiej tytulatury, obok nazwy zajętego przez zakon krzyżacki Pomorza figurowała manifestacyjnie także Ruś, uważana, jak i ono, za integralną część Królestwa Polskiego. Ludwik Węgierski natomiast, uznawszy Ruś za dziedzictwo andegaweńskie, podjął po objęciu tronu polskiego działania zmierzające do trwałego złączenia jej z Królestwem Węgier, co formalnie znieść miały dopiero akty Jadwigi z 1387 roku, wystawione przez nią jako dziedziczkę Ludwika i potwierdzone przez Władysława Jagiełłę⁸⁸. W 1386 roku skontaminowanie przynależnego litewskiemu suwerenowi tytułu „pana i dziedzica Rusi” z dawną tytulaturą Kazimierzowską wydawało się zapewne, w świetle krewskiego zobowiązania Jagiełły do „przyłączenia” do Królestwa Polskiego ziem Litwy i Rusi („terras suas Litvanie et Russiae coronae Regni Poloniae perpetuo applicare”⁸⁹), pragmatyczne i naturalne. Przy najmniej do roku 1387 (jeśli nie do 1412) tytuł ruski zachowywał też wobec Węgier walor manifestu rewindykacyjnego. Dokonane przez Ludwika Węgierskiego po koronacji nadania — Kazimierzowi Słupskiemu m.in. ziemi dobrzyńskiej, a Władysławowi Opolczykowi m.in. ziemi wieluńskiej jako lenn — miały według Długosza (który amplifikował przekaz Janka z Czarnkowa) wywołać oburzenie panów polskich⁹⁰. Janko zanotował, że podczas drugiego zjazdu w Sieradzu, 28 marca 1383 roku, gdy w istocie doszło, za przyczyną arcybiskupa Boddęty, do aklamacji przez zebranych Siemowita IV jako przyszłego króla Polski, dzięki interwencji Jaśka z Tęczyna pozostano przy kandy-

LANC(ICIE) CVYAV(IE) POMORA(N)IE”, por. tytulaturę Jadwigi na rok przed zawarciem małżeństwa z Jagiełłą: „Hedwigis Dei gracia regina Polonie necnon terrarum Cracovie, Sandomerie, Siradie, Lancicie, Cuyauie Pomeranieque domina et heres” — ZDM, Cz. 1, nr 174, s. 222 (Kraków, 26 stycznia 1385 r.).

⁸⁸ Dąbrowski 2010, s. 97, przyp. 138; J. Wyrozumski: *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską a jagiellońską*. Wyd. 2. Kraków 2006 (dalej: Wyrozumski 2006), s. 107—108; Nikodem 2009, s. 240—244; R. Bubczyk: *Charakterystyka współrzędów Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin — Polonia” 1997/1998, Vol. 52—53, sectio F (dalej: Bubczyk 1998), s. 44—45 (tu również uwagi odnośnie do dysponowania przez Jagiełłę Wołyniem, ziemią bełską i Podolem). Podobnie w 1397 r. Jadwiga jako nosicielka i reprezentantka praw dziedzicznych Królestwa pertraktowała z Konradem von Jungingen w sprawie zwrotu ziemi dobrzyńskiej (tamże, s. 46).

⁸⁹ Akta unji, nr 1, s. 2. Na temat znaczenia koncepcji *Corona Regni*, zwłaszcza po wygaśnięciu dynastii Piastów, zob. Kurtyka 2001, s. 63—66; Gawlas 2006a, s. 172—173; na temat dwójakiego rozumienia *Corona Regni Poloniae*, także w kontekście aktu krewskiego, por. m.in. Fałkowski 1996, s. 117—119. O znaczeniu *Corona Regni Poloniae* w akcie krewskim zob. Błaszczuk 1998, s. 248—250. O przejawach funkcjonowania idei *Corona Regni* w zeznaniach świadków procesu z zakonem w latach 1422—1423 i argumentacji *de regno* wraz z zasadą nienaruszalności terytorialnej Królestwa zob. Wróbel 2003, s. 43—51.

⁹⁰ Jest to Długoszowa interpretacja relacji Janka z Czarnkowa z 10. rozdziału jego kroniki, por. MPH, T. 2, s. 644—646; *Kronika Janka z Czarnkowa*. Tłum. J. Żerbiłło. Oprac. M.D. Kowalski. Kraków 2006 (dalej: *Kronika Janka*), s. 34—35, por. Annales, lib. 10, s. 18—19; Roczniki, ks. 10, s. 21—22.

daturze Jadwigi Andegaweńskiej. Przy tym jednak stanowczo postulowano, żeby jej matka Elżbieta Bośniaczka przysłała córkę do Krakowa na dzień Zesłania Ducha Świętego, ale również, „aby królowa pani znowu połączyła z Królestwem Polskim ziemię ruską, oraz wcieliła do tegoż Królestwa i jego Korony, przywróciwszy do stanu pierwotnego, księstwa: dobrzyńskie, kujawskie, wieluńskie i zamki z miastami: Ostrzeszów, Bolesławiec, Krzepice, Kłobuck, Częstochowę, Olsztyn i Bobolice, które jej mąż, Ludwik, król węgierski i polski, księciu panu Władysławowi opolskiemu [...] nadał i odstąpił, w przeciwnym bowiem razie z pełnym rozmysłem przystąpią do wyboru nowego króla, nie zważając na żadne układy, wbrew temu zawarte”⁹¹. Panowie mało-polscy mieli więc zarówno ugruntowane poczucie jedności ziem kiedykolwiek należących do Królestwa, jak i dość sprecyzowane zamiary ich faktycznej re-integracji⁹². Mimo głoszenia w 1383 roku podczas zjazdów w Sieradzu i w Sączu zamiarów podtrzymania związku z Królestwem Węgier koronacja dziesięcioletniej Andegawenki 16 października 1384 roku „na króla” („in regem coronata ob defectum sexus masculini domini regis Lodouici”) jako „naturalnej pani Królestwa”, dziedziczącej jego niezbywalne prawa⁹³, była, jak można sądzić, rozwiązaniem przejściowym w dążeniu elit nie tylko do odzyskania m.in. spadku ruskiego, lecz także do zasadniczego umocnienia Królestwa dzięki osadzeniu na tronie polskim jako małżonka Jadwigi dojrzałego władcy, którym był suweren ogromnej sąsiedniej Litwy⁹⁴. W zamian za rękę Jadwigi oferował on co najmniej sojusz polityczny i wojskowy, wymierzony w zakon niemiecki, głównego wroga obydwu państw, celem zarówno obrony stanu posiadania, jak i rewindykacji utraconych terytoriów. Zważywszy na aktywność dyplomatyczną Jagiełły na terenie Królestwa w 1383 roku, wydaje się prawdopodobne, że projekt sojuszu umocnionego małżeństwem rozpatrywany był już

⁹¹ *Kronika Janka*, rozdz. 75, s. 126; MPH, T. 2, s. 735—736; por. Wyrozumski 2006, s. 49; Nikodem 2009, s. 101—105.

⁹² Wyrozumski 2006, s. 49—51, *Kronika Janka*, rozdz. 75—76, s. 125—127; MPH, T. 2, s. 735—737.

⁹³ MPHn, T. 5, s. 178; Wyrozumski 2006, s. 53—58, 107; Nikodem 2009, s. 120.

⁹⁴ Por. Sobotka 2005, s. 101; Nikodem 2009, s. 157—158, 198. Na pełny zakres władzy Jagiełły, mimo utrzymania formalnego systemu diarchii z małżonką, uznawaną za „przyrodzoną panią Królestwa”, wskazują, poza stosowaną w dokumentach tytulaturą Jadwigi, faktyczne przejęcie głównych spraw państwowych przez kancelarię króla i praktyka potwierdzania przez niego dokumentów wystawianych przez królową (I. Sułkowska-Kurasiowa: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w Państwie Polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370—1444*. Warszawa 1977 (dalej: Sułkowska-Kurasiowa 1977), s. 61—62), co nastąpiło i działo się niekoniecznie, jak sugeruje R. Bunczyk, „z woli samej władczyni”, przynajmniej w czasie, gdy pozostawała ona kilkunastoletnią dziewczyną (zob. Bunczyk 1998, s. 33—35, por. s. 36—37 i 44, gdzie znajdujemy kolejny przykład, charakterystycznego skądinąd dla części literatury dotyczącej Jadwigi, przedstawiania jej jako w pełni, a w każdym razie ponad wiek dojrzałej i samodzielnej politycznie władczyni, por. Wyrozumski 2006, s. 106—107; Nikodem 2009, s. 120, 196, 199—200, 201—223).

wówczas, jeśli nie realizowany, choć faktyczne przesłanki ku temu nastąpiły dopiero w czerwcu 1384 roku, wraz z przybyciem Jadwigi do Krakowa⁹⁵.

Odzyskanie terytoriów kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób oderwanych od Królestwa stało się, obok „przyłączenia” Litwy, jednym z głównych elementów kontraktu elekcyjnego Jagiełły („universas occupationes et defectus Regni Polonie per quorumvis manus distarctas et occupatas propriis laboribus et expensis reintegrare”), co potwierdzała również przysięga koronacyjna, na którą powoływali się członkowie elity zeznający w procesie polsko-krzyżackim (1420—1423). Zobowiązanie to, stosownie do znanej w Europie zasady integralności i niezbywalności ziem królestw, miało się stać nie tylko maksymą poczyniań dyplomatycznych czy zbrojnych władcy, ale też, w rozumieniu elit, które go obrały, jednym z głównych kryteriów oceny jego zasług⁹⁶.

Ideę kontraktowo-elekcyjnej władzy Jagiełły, jako następcy Piastów na tronie zjednoczonego Królestwa i zarazem suwerena Litwy, objawia w pełni pieczęć majestatowa, wprowadzona w jakiś czas po koronacji (przy czym pierwsze potwierdzone jej użycia możemy datować od 1388 roku)⁹⁷. Jak wykazała Irena Sułkowska-Kurasiowa, tej właśnie pieczęci w ciągu całego panowania Jagiełło używał najczęściej⁹⁸. Postrzegania jej w kręgach kancelaryjno-dworskich jako istotnego komunikatu ideowego dowodzi spisany jeszcze za życia króla, prawdopodobnie w latach 20. XV wieku, jej alegoryczny opis (*Figura sigilli regis*). Jak czytamy na jego wstępie, królowa Jadwiga, objawiwszy się z zaświatów, sama dokonała moralizatorskiej wykładni napieczętych wyobrażeń herbowych, komentując zarazem cnoty i wady królewskie⁹⁹.

Na pieczęci (zob. Tablica, fig. 1) przedstawienie króla na majestacie z insygniami okala siedem herbów terytoriów podległych jego władzy. Tak zwany wieniec herbowy przerwany jest u góry baldachimem tronu i rozdzielony niejako na dwa odcinki, w ten sposób, że po bokach majestatu widzimy po

⁹⁵ Por. Annales, lib. 10, s. 117—119; Roczniki, ks. 10, s. 155—158; Krzyżaniakowa, Ochmański 2006, s. 81, 86—87, por. Błaszczuk 1998, s. 204; Wyrozumski 2006, s. 76—86, 106—108. Warto przypomnieć, że przywilej wystawiony dla kupców lubelskich przez Jagiełłę i Skirgiełłę ma w intytlacji formułę: „Iagal magnus rex Litwanie et Skirgal” (Wilno, 18 kwietnia 1383 r., KDM, T. 3, nr 931, s. 349—350).

⁹⁶ Akta unji, nr 1, s. 2, por. Annales, lib. 10, s. 143; Roczniki, ks. 10, s. 189; Lites, 2, s. 48—49, art. XCIX, por. A. Wojtkowski: *Tezy i argumenty...*, s. 88; Wróbel 2003, s. 43, 46, 49, 51.

⁹⁷ S.K. Kuczyński przyjmuje za M. Gumowskim, że pieczęć majestatowa Jagiełły wprowadzona została już w 1386 r. (Kuczyński 1993, s. 25). I. Sułkowska-Kurasiowa zaznacza, że pieczęć ta występuje od 1388 r. (Sułkowska-Kurasiowa 1977, s. 51).

⁹⁸ Por. Sułkowska-Kurasiowa 1977, s. 51; Piech 2003, s. 44, por. M. Koczerska: *Opisy pieczęci Jagiełły i Jadwigi w widymacie Zbigniewa Oleśnickiego z 1427 roku*. W: *Heraldyka i okolice*. Red. A. Rachuba, S. Górczyński, H. Mańkowska. Warszawa 2002 (dalej: Koczerska 2002), s. 229—230 (gdzie mowa o transumowaniu przez Jagiełłę jego własnego dokumentu wystawionego pod pieczęcią mniejszą).

⁹⁹ Jaworski 2002, s. 321—333, por. Ożóg 2004, s. 129—136.

trzy herby ułożone przeciwległe, jakby parami. Obydwa odcinki wieńca łączy siódma tarcza, umieszczona u podnóżka tronu¹⁰⁰. Oprócz niej wszystkim tarczom obrazującym zakres władzy króla „z Bożej łaski” przydano trzymaczy, którymi są anioły, ukazane za tarczami niemal w półpostaci. Przy samym tronie asystują władcy dwie postaci podtrzymujące tkaninę zaplecka¹⁰¹, na której w romboidalnych podziałach widnieją królewskie Orły.

Herby ułożone i zhierarchizowane zostały wedle dwojakiej reguły, tzn. od góry ku dołowi oraz z uwzględnieniem większego znaczenia (zaszczytności) strony heraldycznie prawej. Tak więc na szczycie wieńca znalazły się na wprost siebie znaki najważniejsze: po prawej Orzeł Biały, po lewej zaś Pogoń Litewska, co może sugerować, że również w przypadku pozostałych herbów zastosowano układ parzysty. Herby odczytywane w ten sposób oznaczają kolejno: Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie, Wielkopolskę¹⁰² i ziemię sandomierską, Kujawy i ziemię dobrzyńską, wreszcie, u podnóżka tronu, Ruś Koronną¹⁰³. O takim pozycjonowaniu herbu Rusi mogła zdecydować psalmiczna konotacja widniejącego w nim lwa (Ps 91, 13)¹⁰⁴.

Współczesne opisy kancelaryjne królewskiej pieczęci wskazują, że zasada uznawania strony prawej za zaszczytniejszą i godniejszą, respektowana w heraldyce, głęboko i silnie zakorzeniona w kulturach dawnych, istotnie rządziła zarówno formowaniem, jak i odczytywaniem zestawów heraldycznych. Nie jest to także obojętne dla zrozumienia reguł, które uwzględniono, a zarazem zmodyfikowano, w rozmieszczeniu herbów na bokach królewskiej tumbi, wzorując się na schemacie pieczęci. W 1427 roku notariusz Ninogniew Strzeżkowicz z Dobrej opisał najpierw prawy odcinek jej wieńca, następnie Lwa Ruskiego pod stopami króla, wreszcie, poczynając od góry, odcinek lewy. Jan Długosz natomiast w 1436 roku omówił najpierw prawy odcinek wieńca, następnie lewy, a na końcu Ruskiego Lwa. Z kolei w dwóch opisach z 1444 roku (jednym autorstwa notariusza publicznego Marcina z Włocławka, pracującego dla Zbigniewa Oleśnickiego, drugim zaś sporządzonym w kancelarii

¹⁰⁰ Gumowski 1910, s. 13—14, tabl. IX, nr 13, por. Kuczyński 1993, s. 25—26; Piech 2003, s. 44—46.

¹⁰¹ Według opisu z 1444 r. mieliby to być Adam i Ewa, wedle opisu Jana Długosza z 1436 r. są to postaci asystujące królowi („duo homines [...] ymagini regali astare videbantur” — Koczerska 2002, s. 239, por. s. 241). Można powątpiewać, czy interpretacja obydwu postaci jako Adama i Ewy, jakkolwiek pochodząca z epoki, jest słuszna. Zenon Piech stwierdził, że postaci odziane są w jaki i mają pasy na biodrach, przypuszczając, że są to „rycerze lub raczej giermkowie” (Piech 2003, s. 45, por. Kuczyński 1993, s. 61, przyp. 82). Z pewnością te elementy kompozycji pieczęci wymagają szczegółowego oglądu na możliwie wielu zachowanych jej odciskach.

¹⁰² Por. dalej przyp. 107.

¹⁰³ Por. Kuczyński 1993, s. 25—26; Piech 2003, s. 45 (tu uwagi na temat reguły odczytywania układu herbów); Chrubasik 2009, s. 133.

¹⁰⁴ Por. dalej przyp. 154.

arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota) najpierw wymieniono herb rurski u podnóżka majestatu, a następnie herby w prawym i wreszcie w lewym odcinku wieńca¹⁰⁵.

Przyjrzenie się zatem prawemu odcinkowi wieńca, w kontekście choćby pozostałych zabytków sfragistyki Jagiełły i tradycji heraldyki ziemskiej uformowanej za Kazimierza Wielkiego, pozwala stwierdzić, że zostały tam umieszczone herby istotowe dla określenia dziedzictwa ostatnich Piastów. Po Orle Białym, którego odczytać można jako godło Królestwa, a zarazem jako znak stołecznej ziemi krakowskiej (w szerszym odniesieniu: Małopolski)¹⁰⁶, następuje herb drugiej najważniejszej dzielnicy Królestwa, tzn. Wielkopolski (bawola albo turza głowa na szachownicy, uznawana później za godło ziemi kaliskiej¹⁰⁷). Z kolei trzecim jest herb Kujaw (poulew wspięty i połuorzeł w koronie), oznaczający dzielnicowe *patrimonium* ostatnich Piastów. Godło to, umieszczone jako rodowe na pieczęci majestatu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, figuruje też na pieczęci Elżbiety Łokietkówny, a także na pieczęci majestatu Jadwigi, gdzie nadano mu pewien walor legitymizacyjny¹⁰⁸. W podobnej funkcji, poza swoim terytorialnym odniesieniem, znak ten mógł

¹⁰⁵ Zob. Kuczyński 1993, s. 61, przyp. 82; Koczerska 2002, s. 237—242, 249—250. Dodajmy, że z opisywaniem kolejno herbów naprzemianległych mamy do czynienia w późnym widymacie kapituły krakowskiej z 1502 r. z aktu unii horodelskiej (tamże, s. 243).

¹⁰⁶ Por. Kuczyński 1993, s. 13, 15, 29; T. Giergiel, J. Ptak: *Fryz heraldyczny odkryty w katedrze sandomierskiej*. RHer, nowa seria, 2011, T. 10 (dalej: Giergiel, Ptak 2011), s. 12—13.

¹⁰⁷ Kuczyński 1993, s. 14—16, por. R. Marciniak: *O rzekomym herbie Wielkopolski XIV i XV wieku*. Roczn. Hist. 1999, T. 65, s. 53—72 (dalej: Marciniak 1999); Giergiel, Ptak 2011, s. 16—17 i tamże przyp. 77 (autorzy, interpretując ten herb na fryzie heraldycznym w prezbiterium katedry sandomierskiej, opisują go, za sugestią Marciniaka, konsekwentnie jako kaliski, do czego może uprawnian Długoszowy opis chorągwi kaliskiej występującej w bitwie pod Grunwaldem (Annales, lib. 10—11, s. 89; Roczniki, ks. 10—11, s. 103, por. Marciniak 1999, s. 57)). Podobnie jako herb kaliski, również na nagrobku, interpretuje go K. Chrubasik (Chrubasik 2009, s. 138). Wobec jednak starszej tradycji heraldycznej, potwierdzonej także w zachodnioeuropejskich herbarzach, wzięwszy pod uwagę ewidentną kontynuację Kazimierzowskich tradycji w programach heraldycznych z czasów Jagiełły, opisujemy ten herb jako odnoszący się do Wielkopolski, idąc za wskazaną wcześniej opinią S.K. Kuczyńskiego i Z. Piecha (por. Piech 2003, s. 45, przyp. 8 i s. 292—294, gdzie krytyka też R. Marciniaka w nawiązaniu do pieczęci i nagrobka Jagiełły oraz istotne uwagi dotyczące relacji zestawień herbów do tytułatury, w tym zwłaszcza „zawierania się” w herbie Królestwa herbu ziemi krakowskiej i odniesienia tytułu „Rex Polonie” zarówno do całego Królestwa, jak i do niewymienianej osobno w tytułaturze Wielkopolski).

¹⁰⁸ Kuczyński 1993, s. 13—14, 23, 25, por. Giergiel, Ptak 2011, s. 15; *Imagines Potestatis. Insignia i znaki władzy w Królestwie Polskim i Zakonie Niemieckim. Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku 8 czerwca—30 września 2007 roku*. Red. J. Trupinda. Malbork 2007 (dalej: *Imagines Potestatis*), s. 403, nr III.3.31 (pieczęć Elżbiety Łokietkówny (nota niesygnowana), por. *Album rysunków pieczęci Kajetana Kielasińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk*. Wyd. P. Pokora. Kórnik 2013 (dalej: Pokora 2013), s. 19, sygn.: Ao I 16); por. pieczęć majestatu Jadwigi (M. Gumowski: *Handbuch der polnischen Siegelkunde*. Graz 1966, s. 41, nr 32; Pokora 2013, s. 20, sygn.: Ao I 18).

być postrzegany w sfragistyce Jagiełły¹⁰⁹. Te trzy herby, wraz z Pogonią (kolejno: Orzeł Biały, Pogoń, godło Wielkopolski, herb Kujaw), umieszczono na czteropolowej tarczy na pieczęci większej (jakkolwiek określanej w źródłach jako *sigillum mediocre*) tego władcy (Tabl., fig. 2), która zresztą prawdopodobnie poprzedziła pieczęć majestatową, znana jest bowiem z odcisków z lat 1386—1423, a także na odmiennej pieczęci większej, znanej z lat 1403—1432, tym zasadniczo różniącej się od poprzedniej, że nad tarczą czteropolową osadzona została tarczka z Podwójnym Krzyżem¹¹⁰. Zestaw ten, jak wkrótce zobaczymy, ma zasadnicze znaczenie dla rozpoznania układu herbów na tumbie.

Wróćmy jednak tymczasem do pieczęci majestatowej. Na lewym odcinku wieńca, pod Pogonią Wielkiego Księstwa, widnieje herb ziemi sandomierskiej (pasy i gwiazdy), następnie godło ziemi dobrzyńskiej (popiersie brodatego męża w koronie i z rogami)¹¹¹, a wreszcie, u podnóżka tronu, wspomniany herb Rusi. Umieszczenie obydwu tych ostatnich herbów w bezpośrednim sąsiedztwie wydaje się reminiscencją programów heraldycznych Kazimierza Wielkiego, w których herby te eksponowano na wysokich pozycjach przy Orle Białym i herbie Wielkopolski jako oznaczające terytoria przyłączone i odzyskane za sprawą ostatniego Piasta (zworniki w prezbiterium kolegiaty w Wiślicy (według stanu sprzed 1915 roku), w prezbiterium i we wschodniej partii sklepienia nawy kościoła w Stopnicy, we wschodnich przesłach naw bocznych kolegiaty w Sandomierzu¹¹²). W związku z programem heraldycznym nagrobka Jagiełły warto przypomnieć, że według Janka z Czarnkowa, podczas pogrzebu Kazimierza Wielkiego niesiono jedenaście chorągwi z godłami ziem („księstw”)

¹⁰⁹ Por. uwagi S.K. Kuczyńskiego na temat obecności herbów dobrzyńskiego i kujawskiego na tumbie Kazimierza Jagiellończyka (Kuczyński 1993, s. 33).

¹¹⁰ Tamże, s. 35. Z. Piech określił taki zespół herbów mianem średniego (dwa godła państwowe wraz z dwoma ziemskimi), przy czym obydwie wspomniane pieczęcie ze względu na niemal identyczne rozmiary i kompozycję (poza wskazanym przydaniem tarczki z Podwójnym Krzyżem), inaczej niż I. Sułkowska-Kurasiowa, proponuje nazywać większymi, w dwóch różnionych chronologicznie typach (Piech 2003, s. 49—53, por. Gumowski 1910, s. 13—16, Tabl. VIII, nr 14—15; *Imagines Potestatis*, s. 403, nr III.3.33 (typ z aniołem-trzymaczem; nota niesygnowana); Kuczyński 1993, s. 35 i il. 34 (typ z Podwójnym Krzyżem)). Takich też określeń używam w niniejszym artykule.

¹¹¹ Na temat herbu ziemi dobrzyńskiej i jego treści symbolicznej zob. Kuczyński 1993, s. 16—18; Walczak 2006, s. 242—243, 322—329; Giergiel, Ptak 2011, s. 14—15.

¹¹² Zob. Kuczyński 1993, s. 20—21. Widać to również w układzie herbów na sklepieniu domu nr 17 przy Rynku Głównym w Krakowie (zob. tamże), por. Walczak 2006, s. 238; Piech 2003, s. 292, gdzie istotne spostrzeżenia dotyczące zbieżności między programami heraldycznymi budowli Kazimierzowskich a sfragistyką Jagiełły. O klejnocie heraldycznym, jak się wydaje, herbu dobrzyńskiego, umieszczonym na ozdobie herbowej Ludwika Andegaweńskiego (prawdopodobnie po 1370 r.), związanej z fundowaną przez niego kaplicą św. św. Stefana, Emeryka i Władysława (tzw. węgierską) przy katedrze w Akwizgranie, zob. I. Takács: *Zwei Schmuckstücke mit Wappen*. In: *Sigismundus rex...*, s. 101—102. Por. M. Derwich: *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*. Warszawa 1992, s. 246.

i dwunastą — Królestwa Polskiego, a każdy z chorążych miał jeszcze tarczę z herbem danej ziemi. Jakkolwiek Długosz w opisie pogrzebu Jagiełły wspomina jedynie o niesionej podczas uroczystości wielkiej chorągwi z Orłem Białym, można sądzić, że podobnie jak na pogrzebie ostatniego Piasta chorągwi Królestwa towarzyszyły chorągwie ziem, co sugeruje również wspomniany fakt wpisania relacji Janka z pogrzebu Kazimierza Wielkiego do *Liber cancellariae* Stanisława Ciołka ok. 1428 roku, prawdopodobnie jako wzoru zorganizowania tego rodzaju uroczystości¹¹³.

Pogoń, usytuowana na szczycie lewego odcinka wieńca, naprzeciw godła Królestwa, a zarazem ziemi krakowskiej, znalazła się tu bodaj po raz pierwszy w randze herbu państwowego¹¹⁴ w nowej, odmienionej postaci, tzn. z dodaniem propagandowych akcentów, nawiązujących zarówno do chrztu Jagiełły, jak i chrystianizacji jego kraju¹¹⁵. Jeździec, znany z pieczęci litewskiej Olgierdowicza, używanej zresztą jeszcze po koronacji¹¹⁶, zyskał niesioną na lewym ramieniu tarczę ze wspomnianym Podwójnym Krzyżem (*crux bina; crux duplicata*), który Władysław Jagiełło przyjął po chrzcie jako herb osobisty¹¹⁷. Znak ten zapożyczony został zapewne z tradycji węgiersko-andegaweńskiej, wiążącej go przede wszystkim ze św. Stefanem i z następnymi władcami Wę-

¹¹³ Annales, lib. 11—12, s. 119; Roczniki, ks. 11—12, s. 135, por. wcześniej przyp. 68.

¹¹⁴ Por. Kuczyński 1993, s. 25; Piech 2003, s. 46, 53, 227—229.

¹¹⁵ Zob. J. Tęgowski: *Świadełstwo postępów w chrystianizacji Litwy. Misja legatów papieża Bonifacego IX na Litwę w 1390 roku*. W: *Ecclesia — cultura — potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa. Księga ofiarowana Siostrze Profesor Urszuli Borkowskiej OSU*. Red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak. Kraków 2006, s. 431—438 (edycja dokumentu legatów papieskich — tamże, s. 438; myli się natomiast autor, stwierdzając, że w bulli Urbana VI, wystawionej w Perugii 17 kwietnia 1388 r., Jagiełło określany jest mianem „princeps christianissimus” (tamże, s. 433), używane jest tam bowiem określenie „charissimus in Christo filius” (CE, T. 2, nr 14, s. 18—19)).

¹¹⁶ Por. wcześniej przyp. 85.

¹¹⁷ Por. R. Kiersnowski: *Godła Jagiellońskie*. „Wiadomości Numizmatyczne” 1988, R. 32, z. 1—2 (123—124), s. 18—21 (z błędną informacją o wpływie Władysława Opolczyka — rzekomego ojca chrzestnego Jagiełły, na wybór przezeń Podwójnego Krzyża jako znaku osobistego, zob. tamże, s. 19), por. Kuczyński 1993, s. 63, przyp. 118; Koczerska 2002, s. 249; Piech 2003, s. 230, 243—250; Giergiel, Ptak 2011, s. 10—12. Borys Paszkiewicz zweryfikował ostatnio ustalenia Stanisławy Kubiakowej dotyczące chronologii emisji monet andegaweńskich w Polsce i mennictwa Jagiełły w związku z działalnością mennic wschowskiej i krakowskiej. Badacz wskazał niesłuszność łączenia przez Kubiakową tzw. pieniążków z Orłem na awersie i tarczą z Podwójnym Krzyżem oraz widocznym niekiedy nad nią inicjałem „W” z mennictwem andegaweńskim. Monety te bito w Krakowie w latach 1386—1396, a dopiero po 1396 r. według identycznego wzoru we Wschowie, która zresztą przyjęła Podwójny Krzyż za herb (B. Paszkiewicz: *Monety koronne Władysława Jagiełły: między Wschową i Krakowem?* „Biuletyn Numizmatyczny” 2010, nr 2 (358), s. 109—111). Na monetach bitych na Litwie Podwójny Krzyż zjawia się ok. 1390 r. (zob. Tenże: *Podobna jest moneta nasza do urodnej panny. Mała historia pieniądza polskiego, zilustrowało i wydało jako katalog swej 50. aukcji Warszawskie Centrum Numizmatyczne*. Warszawa 2012, s. 50—51, fot. 116).

gier, a szczególnie ze św. Władysławem, jak wskazuje na to choćby miniatura w wykonanej dla Ludwika Węgierskiego kronice ilustrowanej (*Chronicon pictum*, ok. 1358)¹¹⁸. Przydanie jeźdźcowi tarczy z Podwójnym Krzyżem (podobnie jak na późniejszym wizerunku konnym z kaplicy zamkowej w Lublinie¹¹⁹) można uznać za intencjonalną personalizację herbowej figury jako samego Władysława Jagiełły, nie tylko zresztą przez tradycje związane ze św. Władysławem, rycerzem i władcą idealnym, a zwłaszcza obrońcą Kościoła i hojnym dla niego chrystianizatorem swego kraju¹²⁰. Oprócz Podwójnego Krzyża na tarczy jeźdźca nowym elementem był wizerunek smoka, umieszczony pod

¹¹⁸ *Chronicon pictum*. Budapest, Országos Széchényi Könyvtár, rkps Clmae 404, k. 46 (nad siedzącym na koniu Władysławem, na którego ramieniu znajduje się tarcza z Podwójnym Krzyżem, ukazuje się anioł z mieczem ognistym, straszący wrogów), k. 47 (św. Władysław *en pied* z Podwójnym Krzyżem na jace); faksimile rękopisu: *Képes krónika*. Ed. D. Dercsényi, G. Kristó, K. Csapodiné Gárdonyi. Budapest 1964. Zob. też na końcu niniejszego artykułu *Ekskurs* 3.

¹¹⁹ Na temat tego wizerunku zob. A. Różycka-Bryzek: *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*. Warszawa 1983 s. 122; T.M. Trajdos: *Treści ideowe wizerunków Jagiełły w kaplicy św. Trójcy na zamku lubelskim*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1979, R. 41, nr 3, s. 319–320; Chrubasik 2009, s. 94–95 oraz M. Walczak: *Portret konny Władysława Jagiełły w kaplicy zamkowej w Lublinie*, w materiałach sesji „Patronat artystyczny Jagiello-nów”, Kraków, 18–20 kwietnia 2014 r. (w przygotowaniu, por. wcześniej przyp. 1).

¹²⁰ G. Klaniczay: *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*. Cambridge 2002 (dalej: Klaniczay 2002), s. 173–194, 417–419; Piech 2003, s. 233–234; Chrubasik 2009, s. 89–95. Można sądzić, że w przypadku Władysława Jagiełły ideowa adaptacja węgiersko-andegaweńskiej tradycji szczególnie eksponowanego kultu św. Władysława, łączonych z nim symboli i wartości jego wzorca osobowego, odegrała w wyborze imienia dla litewskiego władcy-neofity rolę co najmniej równorzędną z piastowską tradycją imienną, jeśli nie większą. Osobnego wymiaru ideowego tradycja ta nabierała wobec Zygmunta Luksemburskiego jako króla Węgier, który kult św. Władysława umiejętnie podtrzymywał i starał się niejako koordynować, zwłaszcza że w wymiarze społecznym zyskiwał on w coraz większej mierze charakter narodowy, w swym przesłaniu skierowany przeciw obcemu władcy (por. Klaniczay 2002, s. 364–365, 390–394, por. na końcu niniejszego artykułu *Ekskurs* 3). W nowej (od 1386 r.) konfiguracji politycznej Litwy Pogoń w postaci z mieczem, odziedziczona przez Olgierdowiczów po ojcu, ale widniejąca również na pieczęci trockiej Witolda Kiejstutowicza z lat 1384–1385 (przywieszona m.in. do aktu krewskiego) i jego pieczęci grodzieńskiej z lat 1386–1392 (Gumowski 1930, s. 709, por. s. 700, 705, 713–714, 717–719; W. Semkowicz: *Sfragistyka Witolda*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1930, R. 13, s. 67–73), wymagała jako znak królewski wyraźnego odróżnienia (por. Piech 2003, s. 231). Przydanie jeźdźcowi tarczy z Podwójnym Krzyżem było znaczącą odmianą herbu, wyróżniającą go i wyraźnie personalizującą. Znamienne, że jeździec w Pogoni na pieczęci Jadwigi, jak zauważył T. Żebrawski, trzyma w ręku sulicę (włócznię), podobnie jak na starszym typie pieczęci większej Jagiełły, wprowadzonym już w 1386 r. (Koczerska 2002, s. 245; Piech 2003, s. 49; Pokora 2013, s. 21, sygn.: Ao I 20, por. zestawy herbów ziem Polski i Litwy w herbarzach obcych z I. poł. XV w.: *Armorial Lyncenich, Codex Bergshammur* i tzw. herbarz Złotego Runa, zob. Kuczyński 1993, s. 47–57). Wskazuje to na bardzo precyzyjny zamysł graficznego zdefiniowania Pogoni na pieczęci majestatowej króla jako jego osobistego znaku (por. na końcu niniejszego artykułu *Ekskurs* 3).

brzuchem końskim. Musiał on, czy to na Zachodzie, czy na Wschodzie, wywoływać skojarzenia całego godła z ikonografią św. Jerzego i alegoryczną wykładnią podania o powaleniu na ziemię i zranieniu włócznią, a potem zabiciu mieczem smoka symbolizującego szatana — zło, w tym pogaństwo, a przez to znowu skojarzenia z samym władcą występującym w roli apostoła swego ludu¹²¹. Jeśli najdawniejsza postać herbu Wilna, z przedstawieniem św. Krzysztofa — Christophorosa — nie tylko jako niosącego Chrystusa-Dzieciątka, ale

¹²¹ Zob. Estreicher 1953, s. 15, por. Piech 2003, s. 228; Chrubasik 2009, s. 137. Być może inspiracją tej modyfikacji była dobrze znana w Krakowie pieczęć lennika królów polskich Aleksandra Koriatiowicza, księcia włodzimierskiego (por. Błaszczuk 1998, s. 219—220), z konnym przedstawieniem św. Jerzego i widocznym pod końskim brzuchem smokiem (zob. *Zbiór praw litewskich od roku 1389, do roku 1529 tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544, do roku 1563*. Poznań 1841, tabl. III po s. 542; Gumowski 1930, s. 687, 689; Pokora 2013, s. 106, sygn.: Ao II 188; O. Odnożyński: *Kniazivska geraldika Volini siederiny XIV—XVIII st.* Kharkiv 2008, s. 146—147, nr 258, por. H. Paszkiewicz: *Jagiello w przededniu unii polsko-litewskiej w oświeceniu nowych źródeł*. „Teki Historyczne” 1950, T. 4, s. 194). Według *Złotej legendy* Jakuba z Voragine, św. Jerzy zabił smoka nie włócznią, jak przedstawia to najczęściej ikonografia, lecz mieczem, doprowadzając do chrystianizacji kraju gnębiętego przez potwora. W narracji o męczeństwie i początkach kultu akcentowane są wątki antypogańskie i krucjatowe, związane ze zdobyciem Jerozolimy w 1099 r. (zob. J. de Voragine: *Złota legenda. Wybór*. Tłum. z jęz. łac. J. Pleziowa. Wyboru dokonał i przypisami opatrzył M. Plezia. Wyd. 2. zmienione. Warszawa 1983, s. 206—211, por. Peregrinus de Opolo: *In festo sancti Georgii Martyris*. In: Tenże: *Sermones de tempore et de sanctis*. E codicibus manu scriptis primum edidit R. Tatarzyński. Warszawa 1997, s. 406, w. 53—s. 409, w. 143 (Peregryn najpierw mówi o włóczni, którą Jerzy zranił i powalił smoka, a następnie o mieczu, którym go zabił, przy czym glossa opisuje smoka jako figurę szatana, zob. tamże, s. 407, w. 61—70, s. 408, w. 118—132)). W tym kontekście warto też przypomnieć założony w 1326 r. przez Karola I Roberta dworski zakon rycerski (stowarzyszenie) św. Jerzego (zob. P. Lövei: *Hoforden im Mittelalter, unter besonderer Berücksichtigung des Drachenordens*. In: *Sigismundus rex...*, s. 252—253). Na pieczęci przywieszanej do aktu fundacji zakonu widnieje św. Jerzy na koniu, pędzący w prawo i przebijający włócznią smoka (G. Rácz, P. Lövei: *Die Grünurkunde des Sankt Georgsordens mit dem Siegel des Ordens*. In: *Sigismundus rex...*, s. 337). Forsowane przez E. Śnieżyńską-Stolot stwierdzenie, jakoby „prototypem herbu Pogoń [...] był wizerunek św. Władysława króla Węgier, stąd podwójny krzyż Królestwa Węgier na tarczy jeźdźca” (E. Śnieżyńska-Stolot: *Zwierzęta na nagrobku Władysława Jagiełły, czyli jeszcze raz o ikonografii astrologicznej w średniowieczu*. W: *Artifex doctus...*, T. 1, s. 112), jest pomyłką, mimo znacznej literatury przedmiotu (spośród starszych prac por. Gumowski 1930; W. Semkowicz: *Sfragistyka Witolda...*), z której warto przywołać tu ponownie choćby pracę Edmunda Rimšy. Do grupy zachodnioeuropejskich pieczęci konnych, które mogły mieć wpływ na uformowanie się pieczęci konnej książąt litewskich (zob. E. Rimša: *Heraldry...*, s. 58—59), można dołączyć jeszcze jedną, interesującą również w kontekście wcześniej wskazanej pieczęci Aleksandra Koriatiowicza i schrytyzowanej Pogoni na pieczęci Jagiełły, mian. pieczęć Roberta Fitzwaltera (zm. 1235), z jeźdźcem (bez aureoli) pędzącym w lewo, ze wzniesionym mieczem; pod brzuchem konia smok, zob. E. Panofsky: *Tomb Sculpture. Four Lectures on Its Changing Aspects from Ancient Egypt to Bernini*. New York [1964], s. 83—84, fig. 383; J. Mühlemann: *Artus in Gold. Der Erec-Zyklus auf dem Krakauer Kronenkreuz*. Petersberg 2013, s. 198, fig. 23c.

również wspierającego się na lasce zwieńczonej podwojonym krzyżem, została skonceptualizowana istotnie ok. 1387 roku, tzn. w momencie nadawania miastu przez Jagiełłę prawa magdeburskiego i ufundowania katedry pw. św. św. Stanisława i Władysława, to mielibyśmy do czynienia z nader umiejętnym operowaniem symboliką podwójnego krzyża i prawdopodobnie także w tym przypadku aluzją do samego króla jako Christophorosa — apostoła Litwy¹²². Przesłanka ta wydaje się nieobojętna w związku z wybraniem przez Jagiełłę miejsca pochówku przed ołtarzem św. Krzysztofa. Powstaje tu oczywiście pytanie o osobę, która mogła formułować tego rodzaju przesłania ideowe, wyrażane językiem heraldyki. Mieszczą się one w kategoriach prokrólewskiej propagandy, a zarazem środków katechizacyjnego i parenetycznego oddziaływania na władcę-neofitę jego duchowego otoczenia (co dostrzegamy choćby w modelowaniu znaczących w sferze propagandowej postaw i zachowań króla podczas wojny z zakonem w latach 1409—1411)¹²³. Sam wysoki poziom kultury heraldycznej w kręgu ówczesnego, post-Kazimierzowskiego i wciąż andega- weńskiego dworu polskiego nie ulega zresztą wątpliwości, choćby z uwagi na samą omawianą tu sfragistykę królewską.

Pozycjonowanie Pogoni na równi z Orłem Białym, lecz oczywiście po nim, ukazywało wysoką, ale naturalnie pomniejszą państwową rangę Wielkiego Księstwa Litewskiego względem Królestwa Polskiego, co precyzowała tytulatura (o której dalej). Jak wiadomo, w tego rodzaju zestawieniach herbów niższą pozycję niektórych godeł i symbolizowanych przez nie podmiotów pozwala kompensować heraldyczna kurtuazja. Na pieczęci majestatu zastosowano jeden z jej środków — Orzeł Biały zwraca głowę w lewo, ku jeźdźcowi Pogoni. Kurtuazji tej nie widzimy natomiast na opisanych wcześniej pieczęciach

¹²² Najdawniejszym przekazem takiej postaci herbu Wilna są odciski pieczęci radzieckich, pochodzące z lat 1444 i 1446. Św. Krzysztof przytrzymuje prawicą kostur z dwiema belkami u góry, z których dolna jest dłuższa. Użycie pieczęci radzieckiej Wilna potwierdza dokument księcia Witolda z 1396 r. Zdaniem E. Rimšy, tłok pierwszej pieczęci radzieckiej, którą pieczętowano wszystkie dokumenty, musiał zostać wykonany „w 1387 r. lub wkrótce po tym, jak się pojawił samorząd wileński” — E. Rimša: *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Tłum. J. Sienkiewicz. Warszawa 2007, s. 990, por. s. 967, 986—988, 991—993, por. J. Adamus: *O herbie miasta Wilna*. Łódź 1996, s. 41—46, fot. 3 i 5; M. Adamczewski, rec.: *Jan Adamus, O herbie miasta Wilna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996, ss. 145, 11 il. RHer, nowa seria, 1997, T. 3 (14), s. 220—221. Pytanie zasadnicze o możliwości twórcę tak wysublimowanego komunikatu, jakim wydaje się herb Wilna, ginie w tradycyjnej retoryce wypowiedzi o wszelkich inicjatywach fundatorskich władców (i nie tylko), sprowadzając się do mało prawdopodobnego przeświadczenia, że to sam Jagiełło miał być pomysłodawcą ikonografii tego herbu (tamże, s. 220). Por. J. de Voragine: *Złota legenda...*, s. 289—295; Czyżewski 2007, s. 162.

¹²³ M.A. Janicki: *Grunwald w tradycji polskiej od wieku XV do XVII*. W: „Na znak świętego zwycięstwa”. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca—30 września 2010, Zamek Królewski na Wawelu — Państwowe Zbiory Sztuki. Red. D. Nowacki. T. 1: *Studia*. Kraków 2010, s. 95.

większych (na których Pogoń, występująca wprawdzie jako herb państwowy, włączona została do zestawu istotowych znaków dziedzictwa ostatnich Piastów) i na pieczęci mniejszej Jagiełły, na której widnieje czteropolowa tarcza z Orłem Białym i Pogonią (Tabl., fig. 3)¹²⁴. Tu jednak ujmę prestiżu rekompensowało Litwie podwojenie godeł przy ich przemianowym pozycjonowaniu w hierarchii prawa — lewa i góra — dół. Kompozycja tej ostatniej pieczęci na stulecia zresztą zdefiniowała model prezentacji i hierarchizacji godeł Polski i Litwy pozostających w unii¹²⁵.

Można stwierdzić, że na pieczęci majestatowej Jagiełły zestaw herbów oznaczających dziedzictwo ostatnich Piastów (z ich herbem kujawskim), wraz z godłami nowych, od czasów Kazimierza, oraz rewindykowanych części „Korony Królestwa” (Ruś i ziemia dobrzyńska), został powiększony o schrystianizowany litewski herb władcy jako godło symbolizujące całe przyłączone do Królestwa dziedziczne państwo Jagiełły, a zarazem zasługę władcy-neofity w szerzeniu chrześcijaństwa. Jeśli herb Rusi przejściowo zachowywał znaczenie manifestacji rewindykacyjnej wobec Królestwa Węgier, to herb ziemi dobrzyńskiej, w związku z przekazaniem jej w lenno przez Ludwika Węgierskiego najpierw Każkowi Słupskiemu, a następnie w 1378 roku Władysławowi Opolczykowi, a zwłaszcza wobec alienacji tej ziemi w 1392 roku przez Opolczyka na rzecz zakonu (czyli w istocie oderwania od Królestwa), nabierał względem nowego władcy szczególnej wymowy parenetycznej¹²⁶.

Przedstawienie na pieczęci majestatycznej objaśnia w otoku pełna tytułatura Władysława Jagiełły, stosowana konsekwentnie (choć z drobnymi odmiankami) przez całe jego panowanie, zwłaszcza w sformułowaniach odnoszących się do Litwy i Rusi:

* S(erenissimus) • WLADISLAVS • DEI • GRA(cia) • REX • POLONIE • N(ec)NO(n) • T(er)RARV(m) • CRACOVIE • SA(n)DOM(ir)IE • SYRADIE • LA(nci)CIE • CUYAVIE • LITWANIE • P(ri)NCEPS • SUP(re)M(us) • POMORANIE • RVSSIEQ(ue) • D(omi)N(u)S • (et) • H(e)R(e)S • (et) C(eterarum)¹²⁷.

¹²⁴ Podobnie na pieczęci Zofii Holszańskiej z 1424 r., na której zestawiono obok siebie tarcze z Orłem Białym i Pogonią; ich trzymaczem jest półpostać anioła (*Imagines Potestatis*, s. 403, nr III.3.35 (nota niesygnowana); Pokora 2013, s. 27, sygn.: Ao I 32).

¹²⁵ Zob. Gumowski 1910, s. 14—15, Tabl. IX, nr 16, 23, 24; Pokora 2013, s. 23, sygn.: Ao I 24; Kuczyński 1993, s. 35; Piech 2003, s. 50 (gdzie autor stwierdza nawet, że Pogoń zajmuje na tej pieczęci „miejsce równorzędne z Orłem”).

¹²⁶ Już zresztą w 1391 r. zastawienie przez Opolczyka Krzyżakom Złotoryi potraktowane zostało jako złamanie prawa lennego i wywołało zbrojną reakcję króla, który zamierzał wówczas odebrać całą ziemię dobrzyńską. Zob. J. Sperka: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012 (dalej: Sperka 2012), s. 187—226.

¹²⁷ Siglum *S*, rozpoczynające tytułaturę, oznacza zazwyczaj w napisach otokowych *sigillum* i wywołuje genetiwinus, w którym stawiane jest imię właściciela pieczęci czy posługującego się nią podmiotu. W cytowanym napisie imię władcy postawiono w nominatiwie, dlatego też

Tytulatura ta, która nie we wszystkich odniesieniach odpowiada zestawieniu herbów w wieńcu, została sformułowana na podstawie przywoływanej tytulatury Kazimierza Wielkiego, wyliczającej dawne tytuły dzielnicowe. Można sądzić, że poza wprowadzeniem do niej rangi „najwyższego (zwierzchniego) księcia” Litwy, ze specjalnym określeniem *princeps supremus* zamiast *dux*¹²⁸ (co znamienne — niebezpośrednio po tytule królewskim), nastąpiło tu, na zasadzie swego rodzaju redukcjonizmu i fuzji, utożsamienie tytulatury ruskiej książąt litewskich z identyczną tytulaturą królów polskich. Uzasadnienie tego zabiegu zdaje się wynikać z cytowanych przedelekcyjnych zobowiązań krewskich — „przyłączenia” Litwy i Rusi (litewskiej) do Królestwa Polskiego. Jakkolwiek w świetle heraldyki pieczęci wydaje się, że tytuł ruski znajduje tradycyjne, popiastowskie odniesienie do widniejącego u podnóżka tronu Lwa jako herbu Rusi (koronnej), nie można chyba wykluczyć, że w myśl porozumień krewskich, w związku z litewską tytulaturą Jagiełły oraz ze sporem polsko-litewskim o część dziedzictwa halicko-włodzimierskiego, intencją twórców programu pieczęci mogło być rozciągnięcie znaczenia tego herbu na uznane za przyłączone do Korony wraz z Litwą podległe jej ziemie ruskie. Warto w każdym razie zastanowić się, w jaki sposób, choćby wobec praktyki hołdów litewsko-ruskich książąt dzielnicowych składanych Koronie od 1386 roku, chciano rozumieć w królewskiej tytulaturze i sfragistyce Jagiełły miejsce Rusi litewskiej, stanowiącej integralną część władztwa Olgierdowicza. Z perspektywy jego kontraktu elekcyjnego Pogoń, jako godło reprezentujące całą państwowość Wielkiego Księstwa Litewskiego wraz z jego ziemiami ruskimi, chociaż zajęła w wieńcu herbów obok Orła Białego najwyższą pozycję godła państwowego, w istocie włączona też została w krąg znaków dzielnicowych i ziemskich Królestwa Polskiego¹²⁹.

Takie postrzeganie statusu Litwy względem Korony, wynikające z kontraktu elekcyjnego Jagiełły i samej rangi państwa polskiego jako królestwa,

rozwijamy siglum *S* jako predykat *serenissimus* (podobnie jak uczynili to wydawcy aktów pokoju melneńskiego). W dokumentach wieczystych intytlacja pokrywała się z treścią napisu na pieczęci majestatowej. Stosowana niekiedy intytlacja skrócona brzmiała: „Wladislaus dei gracia rex Polonie Lituanieque princeps supremus et heres Russie etc.” (Sułkowska-Kurasiowa 1977, s. 46—47; *Dokumenty strony polsko-litewskiej...*, s. 21—22). Por. wcześniej przyp. 81. Jeśli uznamy, że tytuł *Rex Polonie* dotyczył zarówno ziemi krakowskiej, jak i Wielkopolski, to zwróćmy uwagę, że taka tytulatura opisuje w pełni zespół herbów widocznych na tumbie na bokach północnym i wschodnim, czyli właściwie od północo-wschodu, sprzed grobu św. Stanisława (por. Piech 2003, s. 293). Na temat relacji wieńca herbów i tytulatury zob. także uwagi K. Chrubasik (Chrubasik 2009, s. 133—136).

¹²⁸ Por. Adamus 1930, s. 322—323, 330—331 (gdzie o określeniu zwierzchniej władzy Jagiełły jako *supremus principatus*); również Jadwiga tytułowała się najwyższą księżną (Sułkowska-Kurasiowa 1977, s. 39).

¹²⁹ Por. Piech 2003, s. 290; Adamus 1930, s. 318 (uwagi o nomenklaturze państwa litewskiego przed 1430 r.).

uzasadnione ponadto wprowadzeniem zapisu o inkorporacji Litwy do aktu unii horodelskiej z 1413 roku i usankcjonowaniem formalnie tylko namiestniczej i dożywotniej władzy Witolda na Litwie, nie tylko odegrało istotną rolę w trakcie sporów wokół sukcesji synów Jagiełły i tzw. burzy wywołanej planami koronacyjnymi Kiejstutowicza, ale prawdopodobnie wpłynęło również na ukształtowanie programu nagrobka.

* * *

Zdefiniowanie tego programu K. Estreicher przypisywał, jak się wydaje — słusznie, duchownemu o dość gruntownej wiedzy teologicznej, należącemu nie tylko do intelektualnej, ale także politycznej elity Królestwa¹³⁰. Odzegnując się raczej, w przeciwieństwie do Estreichera, od zbyt intuicyjnego wskazywania konkretnych osób, warto zauważyć, że autora (czy też autorów) programu krakowskiego pomnika, podobnie jak pomysłodawcę kompozycji królewskich pieczęci, cechowała niewątpliwie wysoka kultura heraldyczna, oznaczająca w przypadku nagrobka nie tylko umiejętność celowego doboru herbowych komunikatów, lecz również rozmieszczenia ich na pomniku stosownie do potrzeb propagandowych oraz uwarunkowań przestrzeni katedry, w której miały być postrzegane, w pobliżu grobu św. Stanisława. Wydaje się w każdym razie, że autor miał doskonałą świadomość tej przestrzeni i ideowej nośności ikonosfery, której część nagrobek miał stanowić, co znowu kieruje uwagę ku kręgowi kancelaryjnemu, powiązanemu ściśle z Kościołem krakowskim.

Celowość oddziaływania na odbiorców uwidacznia się nie tylko w stosownym użyciu symboli heraldycznych, utrwalonych już w świadomości społecznej (choćby dzięki funkcjonowaniu systemu chorągiewnego¹³¹ czy sfragistyce królewskiej). Umieszczenie przy tarczach z Orłem Białym wizerunków do-

¹³⁰ Zob. Estreicher 1953, s. 19—20. Estreicher wskazuje tu na duchownych pracowników kancelarii, zaznaczając, że nie sposób dziś ustalić osoby autora, a można jedynie snuć domysły, iż był nim Zbigniew Oleśnicki; jako charakterystykę jego poglądów historyczno-politycznych zob. np.: J. Krzyżaniakowa: *Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 roku*. W: Taż: „Nie ma historii bez człowieka”. *Studia z dziejów średniowiecza*. Poznań 2011, s. 433—441. Wydaje się, że nie mniej uzasadnionym kandydatem jest Stanisław Ciołek, podkanclerzy Królestwa od sierpnia 1423 r. (o jego roli w kancelarii i poglądach politycznych por. m.in. Z. Kowalska: *Stanisław Ciołek...*, s. 35—54). Warto przy tym pamiętać o sporym gronie uczonych uniwersyteckich, działających w kręgu Zbigniewa Oleśnickiego i w jego służbie (zob. P. Rabiej: *Uczni uniwersyteccy w służbie i otoczeniu Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego*. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Red. K. Ożóg, S. Szczur. Kraków 2000, s. 199—231). Poglądy ówczesnych intelektualistów, głównie krakowskich, związanych z radą królewską, dworem i kancelarią, a często zarazem z kapitułą katedralną i Uniwersytetem Krakowskim, najpełniej scharakteryzował K. Ożóg (w odniesieniu do rady, dworu i kancelarii zob. Ożóg 2004, s. 147—176).

¹³¹ Na temat herbów ziemskich i systemu chorągiewnego jako m.in. czynnika integracji i umacniania tożsamości zob. m.in. Kurtyka 2001, s. 64—69, 95; J. Ptak: *Chorągiew w komunikacji społecznej w Polsce piastowskiej i jagiellońskiej*. Lublin 2002, s. 225—373.

stojników duchownych (których wysoka ranga i szczególnie status były rozpoznawalne dzięki atrybutom, a dodatkowo akcentowane ich umiejscowieniem względem pozostałych, świeckich żałobników oraz znacząco odmiennymi pozami, gestami i mimiką) zdaje się odzwierciedlać stanowisko ideowe i świadomość polityczną autora (autorów) koncepcji. Wydaje się zatem nader prawdopodobne, że był nim przedstawiciel kręgu kancelaryjno-dostojniczego, nadzorujący następnie realizację pomnika, który miał upamiętnić zarówno władcę, jak i znaczenie elitarnego grona królewskich doradców.

Jeżeli program heraldyczny nagrobka sformułowany został na podstawie schematu pieczęci majestatowej ok. połowy lat 20. XV wieku, to dokonano tego z innowacjami, które można uznać za przejawy propagandy zarówno prokrólewskiej, jak i prodynastycznej. Zaznacza się w nim bowiem kontynuacja tradycji zjednoczenia ziem Królestwa, rozumianej także jako dążność do odzyskania oderwanych od niego terytoriów¹³². Wywiązanie się z tej powinności wpisanej w kontrakt elekcyjny Jagiełły wraz ze zobowiązaniem „przyłączenia” Litwy po części legitymizowało jego władzę jako pana „nieprzyrodzonego”, budując prestiż dobrego króla, a poniekąd również predestynowało jego potomstwo do sukcesji¹³³. W każdym razie, przystępując do analizy szczegółów programu nagrobka, warto mieć na uwadze, że bez względu na czas, w którym program został sformułowany i zrealizowany, sarkofag upamiętnia pierwszego elekcyjno-kontraktowego króla Polski i zarazem dziedzicznego najwyższego księcia Litwy, uznawanej jednak przez elity Królestwa za nierozdzielnie z nim złączoną.

Na inspirację schematem pieczęci majestatowej może wskazywać choćby liczba kwater z godłami na dłuższych bokach tumby, północnym i południowym (Tabl., fig. 4 i 5), odpowiadająca liczbie herbów ukazanych po obydwu stronach tronu na pieczęci. Porównanie układu siedmiu herbów w jej wieńcu z rozmieszczeniem ośmiu tarcz na bokach tumby¹³⁴ wskazuje, że twórca pro-

¹³² Najdobitniejszym chyba wyrazem tak rozumianej kontynuacji idei zjednoczenia Królestwa Polskiego są wątki rewindykacyjne przewijające się na kartach *Annales* Długosza, przynajmniej po 1466 r., czyli moment odzyskania Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej, por. ostatnio W. Drelicharz: *Idea zjednoczenia królestwa...*, s. 427—444.

¹³³ Na ten aspekt programu nagrobka zwróciła uwagę K. Chrubasik, jednak pewną przeszkodą stały się jej własne poglądy na źródła pisane dotyczące nagrobka i jego datowanie, które przyjęła — raczej po 1434 r. (zob. Chrubasik 2009, s. 153).

¹³⁴ W płastyce nagrobnej 2. poł. XV w. analogia między pieczęcią majestatową a nagrobnym przedstawieniem władcy otoczonym herbami widoczna jest chyba najlepiej w przypadku płyty nagrobnej cesarza Fryderyka III (Mikołaj z Lejdy, 1469—1473). Poza herbami okalającymi figurę władcy na płycie wierzchniej, umieszczono je także na bokach tumby nagrobka, kończonego do 1513 r., uwzględniając w sumie 37 znaków, w tym terytoriów do Habsburgów już nienależących (J. Białostocki: *Sztuka XV wieku od Parlerów do Dürera*. Przeł. G. Przewłocki. Red. A. Ziemia. Warszawa 2010, s. 193—195, por. O. Posse: *Die Siegel der deutschen Kaiser und Könige*. T. 2: 1347—1493. Dresden 1910 (dalej: Posse, II), tabl. 21—28 (pieczęcie Fryderyka III)). W przypadku wielkiego rywala Władysława Jagiełły Zygmunta Luksemburskiego warto zwrócić w tym kontekście uwagę na pieczęcie majesta-

gramu, respektując wymogi hierarchizacji godeł, powtórzył pewne elementy układu napieczętnego (Orzeł Biały na boku południowym, u wezglowia króla, a herb Rusi pod jego stopami), ale jednocześnie zmodyfikował i dostosował dobór oraz układ herbów zarówno do aktualnych i nośnych wątków czy potrzeb propagandowych, jak i do usytuowania nagrobka (o czym świadczy umiejscowienie na północnym boku tumby godła Wielkopolski poprzedzonego tarczami z Orłem Białym i Pogonią (Tabl., fig. 1, 4—5, 7))¹³⁵. Znaczące, że spośród herbów widniejących na pieczęci majestatowej wyeliminowany został herb sandomierski, a zwłaszcza kujawski, ściśle związany z ostatnimi Piastami, który, jak wspomnieliśmy, jeszcze na pieczęci Jadwigi zdaje się mieć walor legitymizacyjny¹³⁶. Zamiast nich w programie pomnika podwojono symetrycznie na obydwu dłuższych bokach herby państwowe (Orła Białego i Pogoń), a także wprowadzono nowy w heraldyce ziemskiej znak — manifestujący zasługi rewindykacyjne króla herb wieluński, umieszczony na krótszym boku wschodnim (Tabl., fig. 6)¹³⁷. Na dłuższych bokach tumby widzimy zatem, patrząc od wezglowia, na południowym, prawym, po Orle Białym Pogoń Litewską i godło ziemi dobrzyńskiej, a na lewym, północnym, zwróconym ku przestrzeni poprzedzającej grób św. Stanisława — Orła, Pogoń i herb Wielkopolski (Tabl., fig. 4—5).

Hierarchizacja herbów na dłuższych bokach tumby — od wezglowia figury króla (zwróconej twarzą na wschód, a właściwie ku ołtarzowi św. Krzysztofa¹³⁸ (Tabl., fig. 8)) ku nogom — w porównaniu z pieczęcią wynika ze zmiany

towe tego władcy (tamże, tabl. 12—18, por. noty katalogowe w: *Sigismundus rex...*, s. 180, nr kat 3.3 (nota T. Wehli), pierwsza pieczęć majestatowa Zygmunta Luksemburskiego jako króla Węgier (po 31 marca 1387 r.), s. 183—184, nr 3.11 (nota T. Wehli), druga pieczęć majestatowa Zygmunta Luksemburskiego jako króla Węgier (ok. 1405), s. 184, nr 3.12 (nota T. Wehli), pieczęć majestatowa Zygmunta Luksemburskiego jako króla rzymskiego (1411), s. 186—187, nr 3.18 (nota E. Marosi), podwójna cesarska pieczęć majestatowa Zygmunta Luksemburskiego (1417), s. 189—190, nr 3.22 (nota T. Wehli), trzecia pieczęć majestatowa Zygmunta Luksemburskiego jako króla Węgier (1433)) oraz na tradycję, wedle której Zygmunt został po śmierci, na wzór Karola Wielkiego, posadzony na tronie z insygniami cesarskimi, jak ukazuje to miniatura w rękopisie Eberharda Windeckego (zob. T. Kerny: *Begräbnisstäte von König Sigismund...*, s. 475, il. 1, por. s. 476). W Polsce dopiero w 1548 r. został udokumentowany zwyczaj eksponowania ciała zmarłego władcy, ubranego w strój odpowiadający koronacyjnemu, na łożu paradnym, a właściwie pośmiertnym majestacie (staropol. *stolec*, franc. *lit de parade*, ang. *bed of state*; *lying in repose*), częstokroć błędnie określanym w literaturze jako katafalk. Na bokach takiego podwyższenia okrytego złotogłowiem czy też na ścianach komnaty umieszczano przedstawienia herbów terytorialnych (por. M. Janicki: *Zgon króla Zygmunta I i znaczenie fiducji w jego pobożności. List Jana Benedyktowicza Solfy do Jana Dantyszka i królowej Bony do córki Izabeli*. St. Żr. 2000, T. 37, s. 104, przyp. 20).

¹³⁵ Por. Piech 2003, s. 294—296, gdzie uwagi dotyczące m.in. możliwego zakresu przekazu ideowego pieczęci i nagrobka, odległych w czasie o 35 lat (autor przyjmuje bowiem datowanie Mossakowskiego, zob. tamże, s. 27).

¹³⁶ Por. tamże, s. 295. Por. wcześniej przyp. 108.

¹³⁷ Por. tamże, s. 295—296; Chrubasik 2009, s. 129.

¹³⁸ Por. M.A. Janicki: *Problem datowania...* (zob. przyp. 1).

pionowo-frontalnej perspektywy tronowego przedstawienia napieczętnego na, siłą rzeczy, poziomą perspektywę nagrobnego wizerunku władcy, w swym pośmiertnym majestacie zwróconego już nie tyle ku żywym, ile ku Niebiosom.

Zastanawiając się nad doborem i układem herbów na dłuższych bokach sarkofagu, nie można nie zwrócić uwagi na figury zhierarchizowanych żałobników-trzymaczy, na których czele, u wezglowia figury króla, przy tarczach z Orłem Białym, umieszczono przedstawienia dwóch najważniejszych hierarchów polskiego Kościoła, i zarazem nie uwzględnić ekspozycji boku północnego ku głównej nawie kościoła, a szczególnie ku przestrzeni poprzedzającej grób świętego patrona Królestwa. Te powiązane z sobą względy zdecydowały o powtórzeniu Orła i Pogoni na boku północnym, analogicznie do boku południowego, przy czym nastąpiło celowe odwrócenie właściwego heraldycznego porządku poprzez jego odniesienie do wezglowia króla. Tylko relatywnie więc doszło tu do złamania zasady strony prawej, jako zaszczytniejszej i przeznaczonej dla herbów ważniejszych, w tym przypadku Orła Białego, który znalazł się w skrajnie lewej heraldycznie kwaterze¹³⁹. Zwróćmy zresztą uwagę, że zabieg taki nie byłby konieczny, gdyby zdecydowano się usytuować tumbę w przeciwniejszej arkadzie międzynawowej, przed ołtarzem św. Marcina¹⁴⁰.

Zestaw herbów na północnym boku tumby (Tabl., fig. 5) jest przejawem kontynuacji uzusu heraldycznego czasów Kazimierzowskich, zmodyfikowanego czy raczej uaktualnionego w sfragistyce Jagiełły poprzez wprowadzenie Pogoni Litewskiej. Herby: Orzeł Biały (o dwojakim znaczeniu), Pogoń i Bawola Głowa — znak Wielkopolski¹⁴¹, w relatywnie, jak nadmieniliśmy, odwróconym tu porządku, to zestaw najważniejszych, istotowych znaków, symbolizujących zarówno obydwie główne władztwa monarchii Jagiełły — Polskę i Litwę, jak i zjednoczone, główne ziemie piastowskiego dziedzictwa. Zestaw ten odpowiada herbowi pozycjonowanemu na szczycie i początku prawego odcinka wieńca na pieczęci majestatowej, a także pokrywa się w 3/4 (w związku z pominięciem godła kujawskiego) z zestawem na wspomnianych pieczęciach większych Jagiełły (Polska, Litwa, Wielkopolska, Kujawy), z których starsza używana była jeszcze przed pieczęcią majestatową, a obydwie niemal przez całe panowanie¹⁴². W takim zestawieniu jak na północnym boku tumby Orzeł

¹³⁹ Respektując zasadę prawej heraldycznej, Wit Stwosz uszeregował zestaw herbów na bokach pseudotumby Kazimierza Jagiellończyka tak, że Orzeł Biały znalazł się na jej boku krótszym, pod nogami figury króla i naprzeciw ołtarza, a Pogoń, herby dobrzyński i kujawski na boku dłuższym jako kontynuacja szeregu rozpoczętego tarczą z Orłem.

¹⁴⁰ Por. wcześniej przyp. 4.

¹⁴¹ T. Giergiel i J. Ptak, którzy interpretują to godło na fryzie sandomierskim jako herb kaliski (por. wcześniej przyp. 107), zwrócili uwagę na brak korony na głowie bawolej (turzej) na przedstawieniu na tumbie jako na „odstępstwo od ogólnie przyjętego wyglądu tego herbu” (Giergiel, Ptak 2011, s. 17).

¹⁴² Zob. Estreicher 1953, s. 19; Kuczyński 1993, s. 35, por. uwagi Z. Piecha dotyczące ustalonej już na początku panowania Jagiełły praktyki przedstawiania herbów ziemskich w wybo-

Biały, jakkolwiek w bezpośrednim sąsiedztwie Pogoni postrzegany jest przede wszystkim jako godło całego Królestwa Polskiego, to w konfrontacji z herbem Wielkopolski (podobnie jak np. nad portalem północnym kolegiaty w Wiślicy czy na jej zwornikach)¹⁴³ może być odczytywany jednocześnie jako godło stołecznej ziemi krakowskiej (czy szerzej Małopolski)¹⁴⁴, co heraldycznie uzasadnia zaproponowaną przez Estreichera identyfikację biskupa ukazanego przy tarczy z Orłem na boku północnym jako ordynariusza krakowskiego¹⁴⁵. W pojmowanej w ten sposób konfiguracji Litwa może się wydawać jedną z czterech głównych, jeśli uwzględnić jeszcze Ruś, prowincji monarchii. Trzeba przypomnieć, że Zenon Piech proponował, by Orła i *per analogiam* Pogoń na tym boku tumbi odczytywać przede wszystkim jako herby odpowiednio ziemi krakowskiej i wileńskiej¹⁴⁶. Wydaje się jednak, również z podnoszonych wcześniej względów dotyczących szczególnego wyeksponowania tego boku nagrobka, że jeśli Orzeł o przynajmniej dwójakim, ogólnopaństwowym i prowincjonalnym, znaczeniu oraz godło Wielkopolski stosownie do Kazimierzowskiej jeszcze tradycji heraldycznej i sfragistyki samego Jagiełły mogą oznaczać dwie główne części Królestwa Polskiego, to usytuowanie Pogoni po Orle, a przed herbem Wielkopolski każe w niej widzieć symbol całego państwa litewskiego jako podległego suwerennej władzy króla i stanowiącego integralną część jego monarchii.

Zasadniczo wypada zgodzić się z konstatacją S.K. Kuczyńskiego, że zastosowane na nagrobku „zdwojenie herbów Korony i Litwy podkreśla szczególne znaczenie i odmienny od innych ziem status tych dwóch głównych członów monarchii Jagiełły”¹⁴⁷. Powtórzenie Orła na obydwu bokach tumbi u węzłowi figury nagrobnej i usytuowanie Pogoni (w obydwu przypadkach) po nim można też interpretować jako nawiązanie do schematu wspomnianej nieco wcześniej pieczęci mniejszej, z tarczą czteropolową, trudno jednak nie zauważyć, że na nagrobku zaniechano kurtuazji, objawiającej się na wspomnia-

rze — „stwarzało to okazję do zasygnalizowania hierarchii panującej wśród herbów ziemskich, bowiem zakładać należy, że te herby, które znalazły się w mniejszych zespołach były ważniejsze od pozostałych”. Następnie autor odwołuje się do przykładu obydwu tzw. większych pieczęci Jagiełły (Piech 2003, s. 294 i 52—53), stanowiących, jak się wydaje, zasadniczą analogię do układu herbów na północnym boku tumbi. Por. wcześniej przyp. 110.

¹⁴³ Walczak 2006, s. 322, 354—355 i il. 250—253, por. Estreicher 1953, s. 18—19.

¹⁴⁴ Por. wcześniej przyp. 106.

¹⁴⁵ Estreicher 1953, s. 11.

¹⁴⁶ Piech 2003, s. 295, por. T. Dobrowolski: *Uwagi o nagrobku Władysława Jagiełły w katedrze wawelskiej*. „Rocznik Historii Sztuki” 1956, R. 1, s. 7—98 (dalej: Dobrowolski 1956), s. 12, 25—26; P. Skubiszewski, rec.: *K. Estreicher: Grobowiec Władysława Jagiełły. Kraków 1953*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1956, R. 18, nr 1, s. 161—175 (dalej: Skubiszewski 1956), s. 164—165 (tu argumenty P. Skubiszewskiego za interpretacją Orła i Pogoni na południowej ścianie tumbi jako herbów państwowych).

¹⁴⁷ Kuczyński 1993, s. 29.

nej pieczęci naprzemiennym ułożeniem herbów, a na pieczęci majestatowej zwróceniem głowy Orła w lewą stronę heraldyczną, ku Pogoni¹⁴⁸. Układ Orła i Pogoni, z którym mamy do czynienia na obydwu bokach tumb, w konsekwentnej hierarchizacji znaków od wezglowia ku nogom, zdaje się więc przede wszystkim akcentować niezaprzeczalną zwierzchność nie tylko króla Polski nad Litwą jako jej naturalnego suwerena, ale zarazem zwierzchność nad nią Królestwa Polskiego, utrwaloną przynajmniej nominalnie inkorporacyjnym zapisem horodelskim¹⁴⁹. Jeśli zasadne jest przypuszczenie o sformułowaniu programu nagrobka po 1424 roku (o czym dalej), to podwojenie tych herbów można również tłumaczyć jako akcent supremacji Korony, zarówno w kontekście emancypacyjnych dążeń Witolda, jak i zabiegów okołosukcesyjnych króla¹⁵⁰, zwłaszcza że, jak wspomnieliśmy, Litwa podległa Koronie, stosownie do zapisów przynajmniej horodelskich, uznawana była za niezbywalną i nieodłączną część ewentualnej sukcesji królewskiego syna¹⁵¹.

Usytuowanie tarczy z herbem Rusi na krótszym, wschodnim boku tumb, u stóp króla można uznać, jak nadmieniliśmy, za pochodną jej pozycji na pieczęci majestatowej. Zdaje się ono też potwierdzać argumentowaną wcześniej hipo-

¹⁴⁸ Por. wcześniej przyp. 124—125.

¹⁴⁹ Por. Estreicher 1953, s. 19; Dobrowolski 1956, s. 25—26; Mossakowski 1981, s. 231. Z. Piech uznał, że podobnie jak Orła na północnym boku tumb można interpretować jako herb ziemi krakowskiej, tak również widniejącą tam Pogoń można odczytać jako herb ziemi wileńskiej (Piech 2003, s. 295). Taka interpretacja wydaje się jednak mało prawdopodobna w kontekście państwowego przede wszystkim charakteru obydwu herbów, do których na widocznym od strony nawy głównej północnym boku tumb dołączono, podobnie jak w kompozycjach pieczętnych, herb Wielkopolski. K. Chrubasik powtórzenie tarczy z Pogonią próbuje tłumaczyć poprzez nawiązanie do mniejszej pieczęci Jagiełły z tarczą czteropolową, na której naprzemiennie ułożone są Orzeł Biały (w polu 1 i 3) i Pogoń (w polu 2 i 4) (por. wcześniej przyp. 125), a zarazem, podobnie jak Piech, sugeruje postrzeganie Pogoni także jako znaku ziemi wileńskiej, *per analogiam* do postrzegania Orła Białego jako znaku ziemi krakowskiej (Chrubasik 2009, s. 138). W. Mischke stwierdził, że występowanie Pogoni na nagrobku Jagiełły wyklucza zawężenie interpretacji zespołu herbów na tumbie Jagiełły i Kazimierza Jagiełłończyka jako „symbolu *Coronae Regni Poloniae*”, a także, nawiązując do ugody ostrowskiej, „jedynie w krótkim przedziale lat 1386—1392 Pogoń mogłaby pojawić się w zespole herbów obrazujących pojęcie *Corona Regni Poloniae*” (Mischke 2001, s. 187). Wobec koncepcji inkorporacyjnej i integracyjnej, wyartykułowanej w akcie horodelskim, oraz konsekwencji w zachowaniu zwierzchności (w tym sukcesyjnej) Korony nad Litwą trudno zgodzić się w pełni z tą konstatacją. Inkorporacjonizm i jego przejawy symboliczne okazują się bowiem funkcją zasady integralności ziem Królestwa, do których Wielkie Księstwo zostało dołączone. Por. tamże, s. 189, gdzie autor uznał, że „pieczęć Jagiełły można odczytywać jako symbol *Coronae Regni Poloniae* z inkorporowaną Litwą (*applicare* z aktu krewskiego)”, zob. też Fałkowski 1996, s. 117—119.

¹⁵⁰ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dotyczącą spraw sukcesyjnych i litewskich argumentację Dobrowolskiego, który sądząc, że nagrobek powstał ok. 1440 r., wysuwał argumenty przeciwko sformułowaniu programu tumb, zwłaszcza w ostatnich latach życia Jagiełły (Dobrowolski 1956, s. 27).

¹⁵¹ Por. wcześniej przyp. 59—62.

teżę, że północny bok tumbry, zwrócony ku nawie głównej i przestrzeni poprzedzającej grób św. Stanisława, uznany został za predestynowany do przekazania na nim najważniejszych komunikatów heraldycznych, dotyczących upamiętnionego nagrobkiem króla Polski, następcy Piastów i najwyższego księcia Litwy. Z perspektywy od strony grobu św. Stanisława godło Rusi mogło być, i zapewne było, postrzegane jako kontynuacja zestawu istotowych herbów na boku północnym, symbolizujących zarazem obydwie państwa i główne prowincje Jagiełłowej monarchii, co odpowiadało też skróconej tytulaturze władcy: „Wladislaus dei gracia rex Polonie Lituanieque princeps supremus et heres Russie etc.”¹⁵².

Jeszcze do początku XVI wieku Lew najczęściej będzie ukazywany bez korony, jak widzimy to na tumbie i na heraldycznym fryzie sandomierskim (o którym dalej (Tabl., fig. 9)), mimo przedstawiania go ukoronowanego już w czasach Kazimierza Wielkiego¹⁵³. Interpretację herbu Rusi w kontekście teologicznym sugeruje jego prostopadłe sąsiedztwo z figurą smoka pod stopami króla na płycie wierzchniej. Prawdopodobnie w ten sposób obydwie te przedstawienia podporządkowane zostały wspomnianemu kontekstowi eschatologicznemu Psalmu 91 (Ps 91, 13: „podepczesz lwa i smoka”)¹⁵⁴.

U wezłowania, na krótszym, zachodnim boku tumbry, widnieje herb ziemi wieluńskiej — Baranek Boży z chorągwią rezurekcyjną (Tabl., fig. 6). Chrystologiczny symbol został tu wykorzystany w odniesieniu do władcy jako zapowiedź zbawienia i zmartwychwstania¹⁵⁵. Umieszczenie tego herbu u wezłowania

¹⁵² Por. wcześniej przyp. 81, 84 i 127.

¹⁵³ Kuczyński 1993, s. 14; Kurtyka 2001, s. 64—65; Giergiel, Ptak 2011, s. 9—10.

¹⁵⁴ Por. Chrubasik 2009, s. 111—112, 115, 117; K. Płonka-Bałus: *O trudnej „sztuce wi-
dzenia” i czytaniu źródeł. Dwie publikacje o nagrobku króla Władysława Jagiełły w katedrze
krakowskiej*. „Modus. Prace z Historii Sztuki” 2013, T. 12—13, s. 149, por. Śnieżyńska-Stolot
1978, s. 85. W alegorycznym opisie pieczęci Jagiełły z formularza wrocławskiego (*Figura si-
gilli regis*) lew z herbu ruskiego określony jest „jako zwierciadło i miara królewskiej szlachet-
ności”, a także symbol zmartwychwstania Chrystusa (zob. Jaworski 2002, s. 328—329; Ożóg
2004, s. 132; ten fragment *Figura sigilli* był częściowo inspirowany alegorią znaną z fizjolo-
gów, por. *Fizjologi i Aviarius. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt*. Przekł. i oprac.
S. Kobielus. Tyniec—Kraków 2005, s. 17—18). Podobnie, jako biblijny symbol królewskiej
władzy i mocy, wzniosłości Bożej i opieki, a także zmartwychwstania (por. 1 Krl 10, 18—20;
Iz 31, 4; Ap 4, 5—6), należy interpretować lwy podpierające swymi korpusami poduszkę, na
której spoczęła głowa króla (por. M. Rożek: *Wawel i Skalka — panteony polskie*. Wrocław
1995, s. 43; Chrubasik 2009, s. 111—112, por. też np. wizerunki lwów u tronu na pieczęci ma-
jestatycznej Ruprechta III Wittelsbacha, zob. Posse, II, tabl. 10, nr 4). O biblijnych konotacjach
lwa i poliwalencji tego symbolu zob. m.in. M. Wilska: *Królewskie lwy*. W: *Heraldyka i oko-
lice...*, s. 341—342. Sam Jagiełło porównywany był też do lwa w słynnej satyrze Stanisława
Ciołka na Elżbietę Pilecką (zob. CE, T. 1, nr LIII s. 47—52). Por. wcześniej s. 122.

¹⁵⁵ Zob. Skubiszewski 1956, s. 165. Autor zastanawia się tu, dlaczego nie dążono do zgru-
powania wszystkich herbów ziem rekuperowanych, i dochodzi do wniosku, że powodem rozbi-
cia ich możliwego zespołu był zamiar nadania dwóm spośród nich: ruskiemu i wieluńskiemu,
dodatkowych znaczeń symbolicznych, zwłaszcza zaś temu drugiemu — eschatologicznych (na
temat eschatologicznego znaczenia herbu wieluńskiego również Dobrowolski 1956, s. 23).

na pewno zwracało uwagę, przy czym w epoce był on, skutkiem przysunięcia nagrobka ku zachodniemu profilowi arkady międzynawowej, widoczny raczej w gorszej niż dziś perspektywie¹⁵⁶. Herb ten, obok dobrzyńskiego na boku południowym i w znacznej mierze ruskiego, należy do znaków manifestujących zasługi rewindykacyjne króla. Ich uwzględnienie w programie pomnika, zapewne z uwagi na wzmiankowane już walory legitymizacyjne i prestiżotwórcze, tak istotne w kontekście zabiegów okołosukcesyjnych, okazało się ważniejsze aniżeli nawiązanie poprzez herb kujawski (jak na pieczęci większej) do tradycji i dziedzictwa ostatnich Piastów.

Przypomnijmy, że odzyskanie ziemi wieluńskiej z rąk Władysława Opolczyka nastąpiło na drodze zbrojnej etapami w latach: 1391, 1396 i 1401, przy czym ostatecznie znalazła się ona pod administracją królewską dopiero ok. 1409 roku (w tym dopiero czasie był tam potwierdzony jako starosta królewski Wiktor z Toporowa)¹⁵⁷.

Omawiane przedstawienie herbu wieluńskiego jest, jak wiadomo, najdawniejszym znanym obecnie jego wyobrażeniem. Określenie momentu ustanowienia tego godła wobec niedostatku źródeł stanowi znaczną trudność, a ma oczywiście zasadnicze znaczenie dla datowania realizacji królewskiego pomnika. Ponieważ Długosz w zestawieniu chorągwi polskich i litewskich, które wystąpiły pod Grunwaldem, opisał jako znak ziemi wieluńskiej zupełnie inną figurę, przyjmuje się zasadniczo, że herb wyobrażony na nagrobku powstał po 1410 roku¹⁵⁸. Okoliczności, które mogły wiązać się ze stworzeniem nowego godła czy wręcz wpłynąć na to, zaistniały na przełomie drugiej i trzeciej dekady XV wieku. Około 1419 roku¹⁵⁹ nastąpiło włączenie ziemi wieluńskiej do województwa sieradzkiego i jest nader prawdopodobne, że już podczas tzw. wyprawy odwrotowej w tym roku czy też w trakcie wojny z zakonem w roku 1422 rycerstwo ziemi wieluńskiej, pomne tradycji tego terytorium, mogło

¹⁵⁶ Por. wcześniej przyp. 4.

¹⁵⁷ Zob. Sperka 2012, s. 203—208, 265—266, 277—279; W. Drelicharz: *Z pogranicza historiografii i polityki. Traktat genealogiczno-historyczny zwany „Rocznikiem mazowieckim”*. Kw. Hist. 1994, R. 101, z. 1, s. 26—27, por. A. Młyńska: *Wieluń w „Rocznikach” Jana Długosza*. W: *In tempore belli et pacis. Ludzie — miejsca — przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak. Warszawa 2011 (dalej: Młyńska 2011), s. 429; A. Szymczakowa: *Wstęp*. W: *Urzłęcz*, s. 7—8, por. s. 156, nr 90, s. 152, nr 55 (gdzie Wiktor z Toporowa i Mierzyc potwierdzony w 1408 r. jako sędzia wieluński).

¹⁵⁸ Kuczyński 1993, s. 29—30; Chrubasik 2009, s. 139—140.

¹⁵⁹ „W XV w. Wieluńskie składało się z 2 powiatów, nazywanych też ziemiami, tj. wieluńskiego i ostrzeszowskiego, które do 1419 r. miały odrębnych podsędków (a może również sędziów). Dopiero w tymże roku zarówno sędzia, jak i podsędek przyjęli tytuł urzędników generalnych w ziemi wieluńskiej i ostrzeszowskiej” — A. Szymczakowa: *Wstęp...*, s. 14, por. s. 151; W. Drelicharz: *Z pogranicza historiografii i polityki...*, s. 28 (datuje włączenie ziemi wieluńskiej do województwa sieradzkiego ok. 1420 r.).

zechcieć wystąpić pod nowym, własnym godłem, powiązany z miejscową tradycją augustiańskiego kościoła pw. Bożego Ciała, fundowanego przez Kazimierza Wielkiego. Genezy herbu można także upatrywać w związku z synodem wieluńsko-kaliskim Mikołaja Trąby w roku 1420 czy z antyhusyckim edyktem wieluńskim Jagiełły z 1424 roku. Wreszcie, nie bez znaczenia dla stworzenia nowego godła mogła być również śmierć w 1421 roku bratanka Władysława Opolczyka Jana Kropidły, który w latach 1404—1420, po przeniesieniu na biskupstwo włocławskie, używał pieczęci ze starszym herbem ziemi wieluńskiej, znanym z pieczęci jego stryja (dwa rogi ze splecionymi sznurami), i rościł sobie po nim prawa, jak się wydaje, przynajmniej do tytułu księcia wieluńskiego. Być może więc zgon pretendenta dał dodatkowo asumpt do stworzenia nowego godła tej ziemi z królewskiego nadania i tym samym symbolicznej anihilacji herbu dawnego, wiążanego z pamięcią o pretensjach książąt opolskich. Można też przypuszczać, że wykreowanie godła wieluńskiego było elementem zjednywania sobie przez władcę wspólnot ziemskich w okresie zabiegów okołosukcesyjnych. W każdym razie kilka przynajmniej przesłanek wskazuje na powstanie herbu wieluńskiego raczej po 1420 roku¹⁶⁰.

¹⁶⁰ Por. P. Pokora: *Pieczęcie księcia opolskiego Jana zwanego Kropidło*. W: *Cognitio-ni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane profesorowi Jerzemu Strzelcykowi*. Red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa. Poznań—Warszawa 2006, s. 414—416 (Autorowi dziękuję gorąco za konsultacje w sprawie herbu wieluńskiego); Sperka 2012, s. 278—279. Geneza herbu ziemi wieluńskiej nie została dotychczas przekonywająco wyjaśniona. Po ustanowieniu urzędników królewskich (por. wcześniej przyp. 157, 159) możemy obserwować działania zmierzające do umocnienia pozycji władcy w zakresie patronatu nad instytucjami Kościoła w Wieluniu. Już w 1393 r. Jagiełło wydał przywilej dla klasztoru Paulinów na przedmieściach Wielunia, fundowanego przez Władysława Opolczyka, przedstawiając się jako jedyny fundator, nie wymieniwszy nawet imienia księcia opolskiego (zob. *Wieluń. Monografia miasta*. Red. A. Szymczak. T. 1. Łódź—Wieluń 2011 (dalej: *Wieluń* 2011), s. 214—215). 17 stycznia 1415 r. Jan XXIII usankcjonował „odzyskanie” przez króla Polski prawa patronatu i prezen-ty kościołów: NMP w Krakowie, Marii Magdaleny w Poznaniu, św. Piotra w Sandomierzu, a także w Lublinie, Sączu, Bieczu, Wojniczu, Wieliczce, Zawichoście, Śremie, Wieluniu, Sieradzu, Opocznie, Inowrocławiu, Radziejowie, Żarnowcu, Lelowie i Kłecku, które, jak głosi dokument, władcy polscy utracili skutkiem zabicia św. Stanisława przez Bolesława Śmiałego (KDKK, T. 2, nr DLVII, s. 396—398; BP, T. 3, nr 1468, s. 335). Być może dokument ten przyspieszył postanowione jeszcze w 1413 r. przeniesienie przez Mikołaja Trąbę kolegiaty z Rudy do Wielunia, potwierdzone przez prymasa jako dokonane w 1419 i 1420 r. (zob. KDW, T. 5, nr 305, s. 286—288, nr 309, s. 291, por. *Wieluń* 2011, s. 46, 206—207; Młyńska 2011, s. 429—430). Ten akt Mikołaja Trąby, podobnie jak odbycie w 1420 r. synodu w Wieluniu, a także wydanie tam w 1424 r. znanego edyktu antyhusyckiego, łączony jest również hipotetycznie z genezą herbu ziemi wieluńskiej. W tym kontekście przywoływany jest również fakt istnienia przynajmniej od 1348 r. konwentu augustianów w Wieluniu, sprowadzonych tu przez Kazimierza Wielkiego i opiekujących się kościołem pw. Bożego Ciała (por. T. Olej-nik: *Pieczęcie i herby miast ziemi wieluńskiej*. Łódź 1971, s. 20—21; *Wieluń* 2011, s. 213). Być może, jak sugeruje Chrubasik, w dokonaniu tego wyboru istotną rolę odegrał znamien-

Przyjrzyjmy się wreszcie prawemu, południowemu bokowi tumby (Tabl., fig. 4), na którym herby, niezależnie od orientacji ku wezgowiu, ułożone są we właściwym porządku heraldycznym. Tarcza z Orłem Białym, przy której widzimy arcybiskupa, rozpoznawalnego dzięki uwidocznionemu paliuszowi, to niewątpliwie znowu przede wszystkim godło Królestwa Polskiego. Po Orle, analogicznie do boku północnego, następuje Pogoń, a po niej herb ziemi dobrzyńskiej. Znamioną analogię do tego zestawu odnajdujemy w odkrytym niedawno, wspomnianym już fryzie heraldycznym (Tabl., fig. 9) na północnej ścianie prezbiterium katedry sandomierskiej, datowanym (wraz z całą dekoracją malarską) ze względu na obecność herbu Anny Cylejskiej raczej przed rokiem 1416 (ale niewykluczone, że późniejszym)¹⁶¹. W centralnej partii fryzu, oznaczającego zapewne umiejscowienie *sedilium* królewskiego, widzimy tę samą co na tumbie sekwencję godeł, z herbem ziemi dobrzyńskiej umieszczonym tuż po Pogoni, a przed znakami Kujaw i Wielkopolski. Ta wysoka pozycja godła dobrzyńskiego nie wydaje się prostą czy przypadkową reminiscencją programów heraldycznych Kazimierza Wielkiego (jak choćby tego zachowanego częściowo na zwornikach katedry sandomierskiej), lecz raczej ich aktualizacją celem manifestowania rewindykacyjnego sukcesu Jagiełły¹⁶².

Fakt odzyskania ziemi dobrzyńskiej w 1405 roku na zasadzie wykupu za nadzwyczajne, zebrane na ten cel podatki jest jedną z przesłanek interpretowania figuralno-heraldycznego programu nagrobka w kontekście rosnącej roli wspólnoty ziemskiej (*communitas*) Królestwa¹⁶³. Samo przeprowadzenie wykupu z finansowym udziałem rycerstwa (w wymiarze sześciokrotnego, nadzwyczaj-

ny dla Jagiełły kult eucharystii, najdobitniej potwierdzony fundacją karmelitów w Poznaniu (1406). Pewną przesłanką wyboru Baranka Bożego jako motywu herbu mogą być również pobyty króla w Wieluniu, poprzedzające Wielkanoc obchodzoną przez króla zwykle w Kaliszu: w 1416 r. — pobyt 7 kwietnia, Wielkanoc spędzana w Kaliszu 19 kwietnia, w 1420 r. — 31 marca, a więc ok. Niedzieli Palmowej a przed Wielkanocą spędzoną w Kaliszu (7 kwietnia), w 1422 r. — pobyt 5 kwietnia, by 12 kwietnia, w Wielkanoc, znaleźć się w Kaliszu, w 1424 r. — 7—9 kwietnia, kiedy wydany został edykt wieluński, by Wielkanoc (23 kwietnia) spędzić w Kaliszu, i podobnie w 1425 r. — pobyt w Wieluniu potwierdzony jest 27 marca, gdy w Wielkanoc, przypadającą w tym roku 8 kwietnia, król był w Kaliszu (zob. Gąsiorowski 1972, s. 65, 72, 75, 79—80, por. Młyńska 2011, s. 437).

¹⁶¹ Por. Giergiel, Ptak 2011, s. 20—35, por. M. Smorąg-Różycka: *Bizantyńskie malowidła w prezbiterium katedry pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu — odkrycia niespodziewane i doniosłe*. „Modus. Prace z Historii Sztuki” 2013, T. 12—13, s. 67—69.

¹⁶² Por. Kuczyński 1993, s. 20 (por. wcześniej przyp. 111—112); Chrubasik 2009, s. 141. Ta wysoka pozycja herbu dobrzyńskiego, jako przejawu stosunkowo niedawnego, znaczącego sukcesu rewindykacyjnego, zdaje się wzmacniać przesłanki datowania fryzu sandomierskiego jeszcze za życia Anny Cylejskiej, stosownie do obecności we fryzie jej herbu, mimo możliwości przesunięcia tego datowania poza rok śmierci królowej (por. wcześniej przyp. 18, 106).

¹⁶³ Na temat kształtowania się, funkcjonowania od 2. poł. XIV w. oraz zakresu pojęcia wspólnoty ziemskiej — *communitas*, *tota communitas Regni*, por. wcześniej przyp. 7, 48, 56.

czajnego podatku) zapewne przyczyniło się do integracji świadomości wspólnotowej i państwowo-terytorialnej poddanych, a chyba również sprokurowało swoiste poczucie odpowiedzialności za przynajmniej tę część terytorium państwa¹⁶⁴. Ponowne zajęcie ziemi dobrzyńskiej przez Krzyżaków w roku 1409, a wreszcie jej trwałe odzyskanie przez Królestwo, potwierdzone I pokojem toruńskim w 1411 roku, mogło stać się symbolem zarówno osobistych zasług władcy w strzeżeniu całości i reintegracji „ciała Królestwa” (*corpus Regni*), jak i, w szerszym społecznym odczuciu, zmagania z drapieżnym zakonem celem rewindykacji pozostałych terytoriów: ziemi chełmińskiej, michałowskiej i całego Pomorza.

Gdyby pomyślnie zakończyły się starania o odzyskanie Santoka i Drezdenka, którego przynależność do Nowej Marchii Władysław Jagiełło uznał w 1429 roku¹⁶⁵, a zwłaszcza gdyby proces z zakonem, rozpoczęty w 1420, a przerwany z początkiem 1423 roku, pozwolił odzyskać wymieniane zawsze w tytulaturze królewskiej Pomorze, a także ziemię chełmińską i michałowską¹⁶⁶, zapewne również, a może przede wszystkim, tak znaczny sukces znalazłby odzwierciedlenie w heraldyce nagrobka. Tymczasem pretensje do tych ziem manifestowały chorągwie zakonu krzyżackiego, zamków i komturii oraz miast pruskich, zdobyte głównie w bitwie pod Grunwaldem, a także, wykonane może jeszcze za życia Jagiełły, obraz umieszczony prawdopodobnie w predelli tryptyku św. Trójcy, stanowiącego nastawę altarii św. Krzysztofa (znany nam z siedemnastowiecznej ryciny jako tzw. *Typus foundationis*). W prawicy ukazanego na obrazie króla (którego proteguje św. Stanisław) nie bez konotacji rewindykacyjnej ukazano trzy spośród chorągwi grunwaldzkich. Obok chorągwi wielkiego mistrza i zapewne chorągwi zakonu, które prawdopodobnie już wówczas postrzegano jako desygnaty zajętego przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego, jako trzecią przedstawiono chorągiew ziemi chełmińskiej, której odzyskanie nastąpiło dopiero na mocy II pokoju toruńskiego¹⁶⁷.

¹⁶⁴ Por. Dąbrowski 2010, s. 104—105, przyp. 162.

¹⁶⁵ Zob. R. Czaja: *Santok i Drezdenko...*, s. 16.

¹⁶⁶ Warto przypomnieć, że w 1405 r. w trakcie rokowań, zapewne w Toruniu (a nie w Gniewkowie, jak podał Długosz), w sprawie ratyfikacji pokoju racińskiego i wykupu ziemi dobrzyńskiej zakon żądał korekty tytulatury Jagiełły i odmawiał mu prawa do opatrzenia dokumentu układów pieczęcią, na której widniał tytuł „pana i dziedzica Pomorza”, powołując się na dokument pokoju kaliskiego z 1343 r. (*Annales*, lib. 10, s. 262—263; *Roczniki*, ks. 10, s. 344—345).

¹⁶⁷ Por. Kuczyński 1993, s. 90. Znajomość z autopsji wśród mieszkańców Królestwa Polskiego symboli zakonu niemieckiego uwidacznianych na chorągwiach czy elementach stroju rycerzy-braci wydaje się ograniczona do elit dostojniczo-dworskich (uczestniczących w przyjmowaniu poselstw i zatrudnianych w dyplomacji), uczestniczącego w wyprawach rycerstwa oraz kupców udających się do Prus zakonnych. Skojarzenie krzyża na tarczy z terytorium państwa zakonnego obejmującego Pomorze i Prusy, poza potoczną nazwą zakonu brzmiącą w czasach Władysława Jagiełły „krzyżownicy” (*Słownik staropolski*. T. 3. Wroc-

Na obydwu dłuższych bokach tumby, w trzech kwaterach mieszczących tarcze herbowe widnieją przy każdej z nich w charakterze trzymaczy pary siedzących postaci. W porządku hierarchicznym od wezłowania pierwszymi z nich przy tarczach z Orłem Białym są, przypomnijmy: na prawym (południowym) boku tumby arcybiskup gnieźnieński, identyfikowany paliuszem, a na boku lewym (północnym) biskup, zapewne krakowski, którego taką właśnie identyfikację sugeruje nie tylko omówiony wcześniej zestaw herbów¹⁶⁸. Pozostali to świeccy, odziani w luźne, rozpuszczone i nieprzepasane szaty (suknie) żałobne, stanowiące według Krystyny Turskiej swoiście polską odmianę strojów francusko-burgundzkich, które badaczka uznała za typowe dla lat 20. XV wieku¹⁶⁹. Pozy, gesty i mimika postaci świeckich obrazują uczucia wywołane faktem śmierci władcy. Ich natężenie i wymowa są różnicowane: od rozpacz,

ław 1962, s. 421, zn. 2), mogło się utrwalić w szerszej percepcji społecznej dzięki znajomości monet emitowanych przez zakon, na których najczęściej widniała charakterystyczna tarcza z krzyżem (zob. D. Miehl: *Monety zakonu krzyżackiego*. Warszawa 1998, pl. XIII—XXIX, nr. 362—549 („Katalog Monet Ziem Historycznie z Polską Związanych”, zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie)). Bez względu na możliwość określenia czasu powstania obrazu *Typus foundationis* na podstawie jego siedemnastowiecznego przekazu i w związku z trudnościami interpretacji jego szczegółów weksylologicznych, obraz ten wypada uznać za dopełnienie politycznego programu samego nagrobka, również w związku z lokalizacją grobu i ołtarza nieopodal chrzcielnicy, przy której władca przyjął wiarę. Por. wcześniej przyp. 4. Na temat wspomnianego malowidła zob. Z. Piech: „*Typus foundationis Academiae Cracoviensis*”. *Interpretacja obrazu z kaplicy grobowej Władysława Jagielly*. W: *Scriptura custos memoriae*. Red. D. Zydorek. Poznań 2001, s. 355—393; Czyżewski 2007, s. 169—170; K.J. Czyżewski: *Marsowe echa w krakowskiej katedrze*. W: „*Na znak świętego zwycięstwa*”..., T. 1, s. 62—63; Tenże: *Typus foundationis Acad(emiae) Cracoviens(sis) ex altari et epitaphio ad Mausolaeum Divi Jagellonis in Ecclesia Cathedrali urbis eiusdem*. W: „*Na znak świętego zwycięstwa*”. *W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca—30 września 2010, Zamek Królewski na Wawelu — Państwowe Zbiory Sztuki*. Red. D. Nowacki. T. 2: *Noty katalogowe*. Kraków 2010, s. 239—241; M.A. Janicki: *Grunwald w tradycji polskiej*..., s. 124—125; Tenże: *Liczba chorągwi grunwaldzkich zawieszonych w katedrze wawelskiej. W związku z nową edycją „Bandieria Prutenorum” Jana Długosza i notą Klemensa Drzewickiego w „Kalendarzu Katedry Krakowskiej”*. „*Rocznik Biblioteki Narodowej*” 2011, R. 42, s. 127—128, 163, 198 (tu na temat datowania obrazu, identyfikacji przedstawionych na nim chorągwi trofealnych i ich wymowy rewindykacyjnej).

¹⁶⁸ Znajdujemy tu niejaką analogię do programu tumby Władysława Łokietka, na której u wezłowania władcy, na zachodnim boku, w arkadzie północnej widzimy biskupa z diakonem trzymającym otwartą księgę, a w sąsiedniej arkadzie południowej kanonika(?) i diakona trzymających księgi (zob. Walczak 2006, s. 88, por. s. 96, 98, 102—106). Postać biskupa *in pontificalibus*, ukazanego z towarzyszącym mu diakonem w sytuacji liturgicznej, występuje tu, jak się wydaje, raczej bez odniesień politycznych.

¹⁶⁹ K. Turska: *Ubiory z nagrobka Władysława Jagielly w katedrze wawelskiej*. KHKM 1989, R. 37, nr 2, s. 306, por. Taż: *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*. Wrocław 1987, s. 56—57, 108—113; K. Płonka-Bałus: *O trudnej „sztuce widzenia”*..., s. 150.

bólu i żalu, wyrażanych tzw. łamaniem rąk i, jak sugeruje mimika, donośnym głosem, poprzez z troskaniem i desperacją, do modlitewnego uniesienia i zawierzenia Bogu. Z ekspresją postaci świeckich kontrastują pozy biskupów, którzy chociaż niepozbawieni wyrazu smutku na twarzach, a nawet, jak zauważył Mossakowski, grymasu bólu, naznaczeni są jednak spokojem i godnością¹⁷⁰.

Katharina Chrubasik odrzuciła kwalifikację tych postaci jako tradycyjnego orszaku żałobnego (*cortège funèbre*) czy też tzw. płaczków. Nie całkiem jednak słusznie uznała je wszystkie za przedstawienia najważniejszych członków rady królewskiej, owego elitarnego grona, przyzywanego do rady, zależnie od woli i upodobania króla¹⁷¹. Z określeniem żałobników jako panów rady nie sposób zgodzić się ze względu na jedną z postaci, której wyjątkowość dostrzegł już Estreicher. Przy tarczy z herbem Wielkopolski na boku północnym widzimy bowiem młodzieńca z rękoma złożonymi w modlitewnym, błagalnym geście (zwróconym może nie przypadkiem w stronę grobu św. Stanisława), z przepaską na włosach, utrzymującą ponad czołem klejnot w formie kwiatu. Według Estreichera, przepaska taka ma być oznaką stanu kawalerskiego. Wydaje się, że jest to tzw. *lencia* — przejaw mody dworskiej Italii XV wieku, mody bynajmniej nie żałobnej, a przeniesionej na krakowski nagrobek prawdopodobnie ze szkicownika jego twórcy. W każdym razie wypada uznać, że mamy do czynienia z wizerunkiem przedstawiciela nie grupy dostojniczej, lecz młodzieży dworskiej, przy czym nasuwa się tutaj analogia do postaci młodzieńców na okładzinie tumbry Kazimierza Wielkiego¹⁷². Ukazanie młodzieńca na północ-

¹⁷⁰ Zastanawia, na ile kontrast ekspresji jest przejawem inwencji artysty, na ile zaś mógł zostać zasugerowany czy też podlegać korekcie nadzorujących realizację zamówienia. Por. Mossakowski 1981, s. 231. O wymowie gwałtownych, ekspresyjnych gestów zob. Walczak 2006, s. 103, por. uwagi Jean-Claude'a Schmitta na temat zasadniczych różnic, wręcz rozdzźwięku między gestami duchownych i laików w sytuacji żałoby (zob. J.-C. Schmitt: *Gest w średniowiecznej Europie*. Przeł. H. Zaremska. Warszawa 2006, s. 222—235).

¹⁷¹ Chrubasik 2009, s. 123—128, por. ostatnio: P. Mrozowski: *Czy portret Jastrzębca?* W: *Amicissima...*, s. 43: „Nie udało się wprawdzie ustalić sensownego klucza pozwalającego na sformułowanie hipotezy służącej identyfikacji wyobrażonych na nagrobku dostojników świeckich, ale w przypadku pary biskupów, którzy na obu bokach tumbry otwierają poczet żałobników, twórcy programu ideowego zadbali, aby dali się oni rozpoznać przynajmniej ze swego urzędu”.

¹⁷² Estreicher 1953, s. 11, por. Chrubasik 2009, s. 8 (gdzie jedynie odnotowany kwiat na przepasce). *Lencia* (*len(z)ia*) — przepaska na włosy ozdobiona klejnotem, noszona nie tylko przez kobiety, ale również przez młodzieńców, jak ukazują to wizerunki malowane przez Giovanniego Antonia Boltraffia (ok. 1467—1516). Na portrecie młodzieńca z inicjałami „C.B”, identyfikowanymi jako Gerolamo Casio (ok. 1500, Chatsworth House, Derbyshire (Devonshire Collection)), na czole modela widzimy klejnot w formie rozety z gruszkowatą perłą, umiejscowiony podobnie jak kwiat na czole młodzieńca z nagrobka Jagiełły (por. tegoż artysty portret młodzieńca jako św. Sebastiana w Muzeum im. Puszkina w Moskwie). Definicję *lencia* jako ozdoby kobiecej podaje Paola Venturelli w swoim *Glossario e documenti per la gioielleria milanese (1450—1631)* (Milano 1999 („Pubblicazione della Facoltà di Lettere e Filosofia dell'Università di Pavia”, 89), s. 88): „Nastro, gallone, cordellina in materiali preziosi che

nym boku tumbi Jagiełły, obok starszych żałobników i przy głównych herbach monarchii, miało być może na celu zaznaczenie powszechności żalu po władcy i oplakiwania go przez przedstawicieli różnych kondycji i pokoleń, przy czym podobnie jak na nagrobku ostatniego Piasta (w odróżnieniu od nagrobka jego ojca) zwraca uwagę brak postaci kobiet¹⁷³. Trudno zresztą byłoby je sobie wyobrazić w charakterze trzymaczy tarcz z herbami ziemskimi, pewnie kojarzonymi z urzędniczą reprezentacją prowincji i ziem, a także coraz silniej z tożsamością terytorialnych wspólnot¹⁷⁴. Zapewne, jak wspomnieliśmy, w procesji pogrzebowej Jagiełły, wzorem uroczystości żałobnej ku czci Kazimierza Wielkiego, niesiono chorągwie z godłami ziem, z którymi identyfikowali się zarówno reprezentujący je dostojnicy, jak i wcale licznie zebrane rycerstwo. Jak zanotował Długosz, podczas pogrzebu synowie Jagiełły byli „otoczeni tłumnie gronem wojewodów i panów. Oni też i znaczna rzesza rycerstwa otaczali mary królewskie”¹⁷⁵. Niektórzy z nich, być może jeszcze przed koronacją Władysława III, mogli zobaczyć gotowy nagrobek. Gdyby tak było, prawdopodobnie też upatrywaliby w wizerunkach przy tarczach konkretnych osób. Jeśli jednak nagrobek powstawał już kilkanaście lat przed śmiercią króla i o ile przedstawienia dostojników miały wówczas konkretne, personalne odniesienia, to w 1434 roku były one zdezaktualizowane. K. Estreicher słusznie postulował ostrożność w próbach identyfikacji przedstawionych, przy czym uważał, że postaci na tumbie „to ludzie widocznie z modelu obserwowani”¹⁷⁶. Odpowiedź

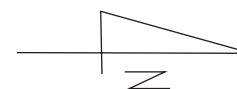
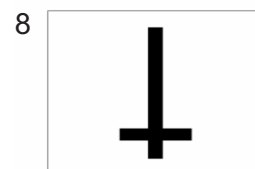
circondava le tempie, reggendo generalmente una gemma o un gioiello; caratterizza la moda femminile delle corti padane alla fine del XV secolo e agli inizi del successivo”, por. Taż: *Gioielli e gioiellieri milanesi. Storia, arte, moda (1450—1630)*. Milano 1996, s. 179, gdzie w podrozdziale *Gioielli per i copricapi e le acconciature* autorka mówi o „legame da testa”, które są pretekstem głównie do ekspozycji perel i drobnych klejnotów (wyprawa ślubna Ippolity Sforza, 1465): „Si definiranno nei documenti di fine Quattrocento lencie” (za konsultacje zagadnienia, wskazanie publikacji Paoli Venturelli oraz portretu Gerolama Casio składam tu serdeczne podziękowanie dr Magdalenie Piwockiej z Zamku Królewskiego na Wawelu). A. Boczkowska, stwierdziwszy, że „opaska z kwiatem nad czołem” należy do „repertuaru ulubionych motywów Donatella”, wskazała analogie do jego późniejszych dzieł, m.in. posąg tzw. Atysa-Amorina (ok. 1440) oraz sfinksy z tronu NMP w wielkim ołtarzu bazyliki św. Antoniego w Padwie (1446—1453) (A. Boczkowska: *Sarkofag Władysława Jagiełły i Donatello. Początki odrodzenia w Krakowie*. Gdańsk 2011, s. 180—181). Por. wcześniej przyp. 77.

¹⁷³ Dobrowolski próbował ten stan rzeczy wyjaśnić stwierdzeniem, jakoby wynikał on z obyczaju, wedle którego funkcja płaczków przysługiwała tylko męskim członkom dworu i rodziny zmarłego (Dobrowolski 1956, s. 15). Por. wcześniej przyp. 77.

¹⁷⁴ Por. wcześniej przyp. 48.

¹⁷⁵ Roczniki, ks. 11—12, s. 135; Annales, lib. 11—12, s. 118—119.

¹⁷⁶ Por. Chrubasik 2009, s. 128; Estreicher 1953, s. 11, 21; Skubiszewski 1956, s. 164. Dobrowolski, przy swoim założeniu, że nagrobek powstał po 1430 czy nawet po 1440 r., wysuwał przeciw portretowości, zwłaszcza w związku z domniemaniem istnienia na nagrobku podobizny Zbigniewa Oleśnickiego, argumenty natury politycznej, twierdząc, że nie sposób uznać, iż na pomniku króla ukazano skonfliktowanego z nim hierarchę (Dobrowolski 1956, s. 27), a polemizując ze Skubiszewskim, akcentował typizację fizjonomii postaci (T. Dobrowolski:



Tablica. Herby na nagrobku Władysława Jagiełły w porównaniu z pieczęciami władcy i fryzem heraldycznym z katedry w Sandomierzu

1. Pieczęć majestatowa Władysława Jagiełły (według: F. A. V o s s e r g: *Siegel des Mittelalters*. Berlin 1854, tabl. 7), zorientowana jak płyta wierzchnia tumbry nagrobka króla, względem numerów 4–8; 2. Pieczęć większa Władysława Jagiełły (według: tamże); 3. Pieczęć mniejsza Władysława Jagiełły (według: tamże); 4. Południowa ściana tumbry nagrobka Władysława Jagiełły; 5. Północna ściana tumbry; 6. Herb ziemi wielunińskiej na zachodniej ścianie tumbry; 7. Herb Rusi Czerwonej na wschodniej ścianie tumbry; 8. Ołtarz św. Krzysztofa z tryptykiem św. Trójcy i obrazem, tzw. *Typus fundationis*; 9. Fryz heraldyczny z północnej ściany prezbiterium kolegiaty (obecnie katedry) w Sandomierzu (fot. ks. Andrzej Rusak. Autor dziękuje za pomoc w udostępnieniu zdjęcia dr. Tomisławowi Giergielowi (UMCS)).

na pytanie o to, czy istotnie w zamyśle twórcy programu wizerunki żałobników miały upamiętniać konkretne współczesne osobistości, należące do bliskiego otoczenia władcy, pozostaje w sferze ryzykownych hipotez. Można, wzięwszy pod uwagę choćby owo typowo dworskie akcesorium młodzieńca, odzianego jednak jak pozostali świeccy w żałobną szatę, skłonić się ku interpretacji zawężającej krąg przedstawionych osób do doradców, członków dworu i kancelarii, czyli najbliższych współpracowników i otoczenia władcy, co zdają się również sugerować przedstawienia na cokole uwolnionych sokołów i psów myśliwskich¹⁷⁷. Istotniejsze natomiast aniżeli personalizacja czy identyfikacja imienna postaci należących do ścisłej elity władzy wydaje się ukazanie w dekoracji dłuższych boków tumbry integralności państwa w wymiarze terytorialnym i wspólnotowym mimo braku władcy. Wyjawszy figurę dworskiego młodzieńca, możemy postaci świeckich uznać, jak nadmieniliśmy, za doradców królewskich i reprezentantów ziemskich *communitates*, symbolizowanych przez terytorialne herby. Oznaki żałoby, choćby skonwencjonalizowane, zdają się wyrażać nie tylko żal po zmarłym władcy, ale poczucie osierocenia poddanych oraz związane z tym lęki i obawy o przyszłość Królestwa. Zwracający uwagę kontrast ekspresywnych gestów świeckich z niepozbawionymi oznak żalu, ale dostojnymi i opanowanymi pozami hierarchów, przy niewątpliwym wyeksponowaniu ich znaczenia, jest, jak się wydaje, wskazówką do odczytania programu w szerszym społecznym kontekście, nawet jako pewnego rodzaju fabuły, intencjonalnie osadzonej niekoniecznie w realiach pogrzebu władcy i udziału w nim dostojników, jak opisał to Długosz.

Wróćmy zatem do postaci hierarchów Kościoła ukazanych na czele żałobników u wezłowania króla tak, że podobnie jak za życia władcy zajmują przy jego osobie pierwsze miejsca, co manifestuje ich znaczenie w państwie także podczas bezkrólewia jako głównych strażników Królestwa¹⁷⁸. Prawdopodobnie

Stan wiedzy o nagrobku Władysława Jagiełły w katedrze wawelskiej. Na marginesie studiów Piotra Skubiszewskiego. „Biuletyn Historii Sztuki” 1958, R. 20, nr 3—4, s. 384—386, por. Dobrowolski 1956, s. 70, w odniesieniu do wizerunku króla).

¹⁷⁷ Z nich zaś zwłaszcza psy zdają się symbolizować pozgonną nawet wierność, warując u zwłok swego pana i jakby wydając żalosny skowyt, jak sugeruje figura chartowatego czworonoga z rozwartym pyskiem, po stronie północnej, stanowiąca swego rodzaju odpowiednik wizerunku dostojnika czy rycerza ukazanego na boku południowym przy herbie ziemi dobrzyńskiej, z szeroko otwartymi ustami, jakby głośno rozpaczającego (por. M.A. Janicki: *Problem datowania...* (zob. przyp. 1)). Na temat przedstawień psów i sokołów na cokole tumbry zob. Estreicher 1953, s. 13—14. Więcej na temat figur psów i sokołów zob. na końcu niniejszego artykułu *Ekskurs 4*.

¹⁷⁸ Znamienne są notowane w źródłach spory precedencyjne między duchownymi a świeckimi. Podczas ceremoniałów takich jak uczta koronacyjna Zofii Holszańskiej biskupi z kardynałem Brandą de Castillione siedzieli po prawicy króla, a świeccy po lewicy. W 1434 r., przed uroczystością hołdu, na rynku doszło do sporu między biskupami i książętami mazowieckimi o prawo zasiadania po prawicy króla (*Annales*, lib. 11—12, s. 137, por. *Roczniki*, ks. 11—12, s. 155, gdzie błędnie w tłumaczeniu *thalamus* oznaczający tu ‘sedilium, tron, majestat’ oddano

też nie przypadkiem dostojnik świecki (może kasztelan krakowski czy marszałek Królestwa) towarzyszący arcybiskupowi przy tarczy z Orłem Białym jest jedyną postacią, która wyraźnie zwraca się ku swemu sąsiadowi, przy czym, jakby w trakcie dysputy, kieruje ku niemu prawicę w geście argumentacji¹⁷⁹. Widzimy tu więc, niejako w miniaturze, konsultacje panów rady. Najważniejsza w nich rola przypada pełnemu godności zwierzchnikowi polskiego Kościoła, któremu stroskany reprezentant elity świeckiej przedstawia sprawy państwa, jakby oczekując autorytatywnej opinii i decyzji. Wspomniany gest dostojnika świeckiego można także odczytywać jako wskazywanie (*monstrare*) najważniejszej po królu osoby w państwie czy nawet wyraz polecenia jej osieroconego Królestwa i pogrążonej w żałobie społeczności, a tym samym nawiązanie do póź i gestów żałobnej desperacji pozostałych świeckich. Przedstawiona tu sytuacja odzwierciedla w każdym razie postrzeganie naczelnej pozycji arcybiskupa gnieźnieńskiego w systemie politycznym Królestwa jako najwyższego autorytetu przewodzącego radzie, a w okresie bezkrólewia również całemu państwu, kiedy to właściwie usamodzielniona rada pod jego kierownictwem miała sprawować pełnię funkcji decyzyjnych. Naczelna pozycja arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i prymasa (od czasów Mikołaja Trąby), jak też biskupa krakowskiego wśród doradców króla i całej elity dostojniczej Królestwa, nie ulega wątpliwości¹⁸⁰. Rangę obydwu tych hierarchów znakomicie ilustruje

jako 'komnatę'). Podobnie w 1447 r., przed hołdem na rynku krakowskim, na który Kazimierz Jagiellończyk przybył w asyście arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupów: krakowskiego, poznańskiego i płockiego, książęta mazowieccy usiłowali zająć miejsca po prawicy władcy, co spowodowało odstąpienie biskupów od uroczystości i udaremniło ją (zob. *Annales*, lib. 12, s. 47; Roczniki, ks. 12, s. 52—53; Graff 2008, s. 120—122; Sobotka 2005, s. 185—186). Jeszcze na sejmie w 1506 r. dostojnicy świeccy spierali się z episkopatem o kolejność zasiadania w senacie. Świeccy chcieli zasiąść po prawicy króla, gdy biskupi mieli zająć miejsca po jego lewicy. Biskupi bronili jednak swego przywileju zasiadania po obydwu bokach władcy, tak jak widzimy to na rycinie z tzw. statutu Łaskiego (1506), przedstawiającej zapewne moment ogłoszenia przez Aleksandra Jagiellończyka konfirmacji praw (zob. M. Kromer: *Mowa na pogrzebie Zygmunta I oraz O pochodzeniu i o dziejach Polaków księgi XXIX i XXX*. Wstęp, przekł. i oprac. J. Starnawski. Olsztyn 1982, s. 90—91).

¹⁷⁹ Można oczywiście próbować kwalifikacji tego gestu, np. w świetle uwag Kwintyliana w XI księdze jego *Institutio oratoria* (por. J. Hall: *Cicero and Quintilian on The Oratorical Use of Hand Gestures*. "Classical Quarterly" 2004, New Series, Vol. 54, no. 1, s. 143—160). Prawdopodobnie jednak został on tu przeniesiony ze szkieletu. Najistotniejsze natomiast wydaje się zwrócenie uwagi na uwidocznioną, może na wyraźne życzenie polskiego zleceniodawcy, komunikację obydwu postaci.

¹⁸⁰ Już przywilej Urbana III z 1186 r. gwarantował biskupom krakowskim pierwsze miejsce i głos po arcybiskupach gnieźnieńskich w składzie episkopatu polskiej prowincji kościelnej. W Krakowie żywa była tradycja arcybiskupiego statusu diecezji za Arona i prawa używania przez biskupów krakowskich racjonu. Do tradycji metropolitalnej nawiązywał świadomie Zbigniew Oleśnicki. W fundowanych przez niego krużgankach franciszkańskich (ukończonych w 1439 r.) pierwsi biskupi krakowscy przedstawieni zostali z insygniami arcybiskupimi (zob. Graff 2008, s. 91—103). Według Długosza, w 1417 r. naczelna pozycja arcybiskupa gnieźnień-

list Władysława Jagiełły do papieża Marcina V z września 1424 roku, w którym król prosił o zwolnienie Zbigniewa Oleśnickiego — wybranego i konfirmowanego biskupa krakowskiego, oraz arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca z wyjazdu na sobór w Sienie wobec konieczności wyruszenia na wyprawę przeciwko husytom. Jakkolwiek władca podkreślał, że radą służyli mu obydwaj hierarchowie, to szczególnie zabiegał o pozostawienie w kraju Jastrzębca. Zamyślał bowiem powierzyć mu nawet dowództwo planowanej wyprawy, gdyby nie mógł sam w niej uczestniczyć, a w przypadku jednak swego wyruszenia na nią zamierzał pozostawić go w Królestwie jako najwyższego doradcę czy też niejako zwierzchnika rady oraz swego wikariusza („archiepiscopum in regno meo pro consiliis seniore et vicarium relinquere”)¹⁸¹. Tak zresztą uczynił już w roku 1410, powierzwszy funkcję wikariusza Królestwa arcybiskupowi Mikołajowi Kurowskiemu¹⁸².

Na przykładzie choćby omówionego dokumentu fundacji drugiego ministerium altarii św. Krzysztofa z 1421 roku widzimy, że panowie powoływani do rady i świadkujący na dokumencie legalizowali swoim *consilium* decyzje władcy, a poprzez wyrażenie aprobaty przyjmowali za nie odpowiedzialność i zobowiązanie ich realizacji¹⁸³. Ta rola doradców i wynikające z niej grupowe poczucie siły niewątpliwie umacniały się u schyłku panowania Jagiełły, zwłaszcza w trakcie dyskursu wokół sukcesji i przywilejów. Jak zapisał Długosz, na chrzcinach pierworodnego syna królewskiego „Byli prałaci i panowie Królestwa Polskiego, którzy byli rodzicami chrzestnymi w imieniu własnym oraz w imieniu tych, w których zastępstwie przybyli”¹⁸⁴. O ile kronikarz nie dał tu wyrazu pewnym wyobrażeniom bliższym jego czasom, można uznać, że „prałaci i panowie”, w zaszczytnej roli ojców chrzestnych, mieli legitymizować królewskiego potomka jako następcę tronu, uważani za reprezentantów całej *communitas* Królestwa¹⁸⁵. Potrafili oni, przynajmniej taktycznie, przeciwstawiać się woli władcy czy wyrażać dezaprobatę wobec jego poczynąń, jak np. podczas wspomnianych sporów o poślubienie i koronację Elżbiety Granowskiej¹⁸⁶. Umieli też występować solidarnie, ponad podziałami, czego dowiedli podczas zjazdu w Łucku w 1429 roku¹⁸⁷. Przed rosnącą siłą rady władca próbował bronić się zjednywaniem, zobowiązywaniem bądź faworyzowaniem

skiego jako „prymasa Kościoła polskiego” została usankcjonowana postanowieniem soboru w Konstancji, co miało być następstwem sporu Władysława Jagiełły z doradcami o koronację Elżbiety Granowskiej, dokonaną za staraniem Jagiełły przez arcybiskupa lwowskiego, zob. *Annales*, lib. 11, s. 74; *Roczniki*, ks. 11, s. 76—77; Graff 2008, s. 99—100.

¹⁸¹ CE, T. 1, nr LXI, s. 60.

¹⁸² *Annales*, lib. 10—11, s. 59; *Roczniki*, ks. 10—11, s. 70.

¹⁸³ Por. Wroniszewski 1993, s. 176, 179.

¹⁸⁴ *Annales*, lib. 11, s. 209; *Roczniki*, ks. 11, s. 220.

¹⁸⁵ Por. wcześniej przyp. 48, 56.

¹⁸⁶ *Annales*, lib. 11, s. 69—74; *Roczniki*, ks. 11, s. 71—77.

¹⁸⁷ Por. wcześniej przyp. 58.

jednostek czy wąskich grup¹⁸⁸. Przywołana wcześniej opinia Witolda z 1430 roku o Szafrąncach jako „nowej radzie”, która zmieniała ustalenia podjęte na radzie właściwej, znakomicie ilustruje umacnianie się znamiennego od początku panowania Jagiełły poczucia szczególnej roli „prałatów i panów”, już nie tylko jako doradców, ale współdecydentów, legitymizujących poczynania władcy. Według Długosza, znaczenie elity dostojniczej zostało w znamienny sposób wyartykułowane publicznie po śmierci króla, podczas obrad 25 lipca 1434 roku, poprzedzających koronację małoletniego Władysława III: „Doradcy i znaczniejsi ze szlachty wieloma wyraźnymi i silnymi dowodami obalali i usuwali wszelkie nalegania. Z nich ta jedna była najważniejsza: Rządy i wolność Królestwa nie opierają się na władzy króla, ale na władzy ich samych, i że nawet, gdy [król — M.A.J.] dorośnie, nie oddadzą mu władzy celem sprawowania rządów w Królestwie, jeżeli nie zatwierdzi praw i wolności Królestwa”¹⁸⁹. W 1435 roku wewnętrzne napięcia w radzie, wynikłe w związku z kandydaturą na urząd wojewody sandomierskiego, potrafiło rozwiązać za pomocą głosowania, a by uniknąć ich w przyszłości, ustalono także zasady następstwa w obejmowaniu urzędów¹⁹⁰. Mimo tych przejawów usamodzielnienia panów rady jako instytucji prawodawczej i umiejętności rozładowywania sporów poprzez zastosowanie procedury większościowego głosowania, mimo też uprzywilejowanej roli metropolity gnieźnieńskiego, rosnące od dawna znaczenie biskupa krakowskiego i jego stronników miało się w ciągu następnego dziesięciolecia objawiać z całą mocą¹⁹¹.

Zdaje się więc nie ulegać wątpliwości, że zamiarem twórcy programu nagrobka było ukazanie przodującej roli hierarchów polskiego Kościoła przy osobie władcy, zarówno za jego życia, jak i w momencie osierocenia przez niego Królestwa. Zwłaszcza w tej sytuacji jawią się oni jako podpora i ostoja państwa (*columen patriae*), a w każdym razie główni strażnicy oraz gwaranci jego całości, ładu i praw (co akcentuje obecność przy ich postaciach tarcz z Orłem Białym). Szczególnie arcybiskup gnieźnieński występuje tu jako polityczny zwierzchnik Królestwa, najwyższy autorytet i opiekun osieroconych przez króla poddanych.

Jak zaznaczaliśmy, wobec niemożności dokładniejszego określenia czasu sformułowania programu i realizacji pomnika należałoby powstrzymać się od

¹⁸⁸ Por. Wroniszewski 1993, s. 179.

¹⁸⁹ Roczniki, ks. 11—12, s. 152; Annales, lib. 11—12, s. 135, por. Roczniki, ks. 11, s. 238; Annales, lib. 11, s. 227; Sobotka 2005, s. 166.

¹⁹⁰ Annales, lib. 11—12, s. 151; Roczniki, ks. 11—12, s. 169.

¹⁹¹ Na temat znaczenia stronnictwa Oleśnickiego i kontroli sprawowanej nad sytuacją polityczną w Koronie przez Jagiełłę do końca panowania zob. Sperka 2001, s. 235—259, 311—312. Wiodącą rolę Oleśnickiego w trakcie narad dostojników po śmierci Jagiełły, zjazdu przedkoronacyjnego oraz uregulowania spraw zarządu ziemiami Królestwa ze względu na małoletność Władysława III ilustruje obszernie Długosz (Annales, lib. 11—12, s. 130—138; Roczniki, ks. 11—12, s. 147—156).

identyfikowania przedstawień konkretnych hierarchów na tumbie. Ważniejszy wydaje się zawarty w jej programie ideowy komunikat — świadectwo koncepcji ustrojowej i społecznej monarchii polsko-litewskiej, najprawdopodobniej ze schyłku panowania jej pierwszego elekcyjnego władcy, okresu zasadniczego dyskursu nad ustrojem Królestwa, ewoluującym ku współdecydowaniu poddanych z królem o losach państwa w systemie reprezentacji.

Podsumowanie

Figuralno-heraldyczny program tumbi Władysława Jagiełły, będący nowatorskim, przynajmniej na gruncie polskim, rozwinięciem kanonu dekoracji ścian sarkofagu królewskiego, inspirowanym po części sfragistyką władcy, jest świadectwem poglądów przede wszystkim małopolskiej elity dostojniczej na kształt ustrojowy zjednoczonego Królestwa Polskiego, po wygaśnięciu jego rodzimej dynastii, a właściwie na ustrój nowej polsko-litewskiej monarchii władanej przez elekcyjnego króla Polski i dziedzicznego, najwyższego księcia Litwy.

Za twórcę tego programu czy osobę, która zdefiniowała koncepcje konsultowane z artystą, ale prawdopodobnie także w gronie zaufanych władcy (może też z nim samym), można uznać duchownego, prawdopodobnie należącego do kręgu dostojniczo-kancelaryjnego. Jeśli wolno nam tego twórcę czy formulatora charakteryzować przez pryzmat tego, co z programu nagrobka odczytujemy, to był nim duchowny uznający przewodnią rolę hierarchów w najbliższym otoczeniu władcy, życzliwy jego planom dynastycznym, ale reprezentujący poglądy typowe dla małopolskiej elity władzy, które z jednej strony odznaczały się troską o kontynuację piastowskiego programu zjednoczeniowo-rewindykacyjnego i o dawne oraz nowo nabyte prawa Królestwa (zwłaszcza względem Litwy), z drugiej zaś — narastającą grupową świadomością rady jako realnej siły nacisku na elekcyjnego władcę w procesach decyzyjnych. Na osobną uwagę jako przyczynek do charakterystyki twórcy czy też twórców programu zasługuje celowość doboru i układu herbów oraz umiejętność wpisania najistotniejszych komunikatów heraldycznych w ikonosferę przestrzeni poprzedzającej grób świętego patrona Królestwa Polskiego, a zarazem zaakcentowania zasług rewindykacyjnych władcy (nie bez wpisania przedstawień heraldycznych w kontekst eschatologiczny).

Program figuralno-heraldycznej dekoracji ścian bocznych nagrobka Władysława Jagiełły zdaje się uwidaczniać:

- 1) w ogólnym wymiarze kwintesencję idei polityczno-ustrojowej i terytorialnej elekcyjnej monarchii Jagiełły jako króla Polski i dziedzicznego najwyższego księcia Litwy, monarchii obejmującej właściwie dwa państwa, ale złączone w jedno pod koroną polską¹⁹²;
- 2) zakres władzy terytorialnej Jagiełły jako suwerena Polski i Litwy, wynikający zarówno z niezbywalnych dawnych praw podmiotowych Królestwa Polskiego, jak i z nowych, dotyczących zwierzchności Korony nad Litwą, uzyskanych w wyniku kontraktu elekcyjnego Jagiełły, a umocnionych aktem unii horodelskiej i pojmowanych również jako niezbywalne (przynajmniej nominalnie);
- 3) wypełnienie kontraktu elekcyjnego, manifestowane znakami terytoriów przyłączonych do Królestwa Polskiego pod berłem Jagiełły (Wielkie Księstwo Litewskie wraz z jego ziemiami ruskimi) oraz terytoriów odzyskanych na trwałe z udziałem władcy i za jego staraniem (Ruś Czerwona, ziemia wieluńska i ziemia dobrzyńska). Wątek amplifikacji Królestwa i rekuperacji jego ziem ma szczególną siłę argumentu legitymizującego, a jego eksponowanie mogło pozostawać w związku ze staraniami Jagiełły o uznanie sukcesji jego męskich potomków;
- 4) żal po wspaniałym władcy, który zapewnił wielkość i chwałę Królestwu, a także był gwarantem praw, okazywany tak ekspresywnie przy symbolach ziem monarchii przez postaci zróżnicowane pod względem kondycji i wieku (postać młodzieńca-dworzanina), że można go rozumieć w kontekście szerszym aniżeli pogrzebowy i dostojniczo-dworski, tzn. ogólnopaństwowym — jako wyraz powszechnej żałoby społeczności Królestwa, reprezentowanej przez dostojników i symbolizowanej przez herby ziem; żal osieroconych poddanych i ich niepokój o przyszłość, które objawiają się tu jako czynnik integrujący *communitas* wokół spraw państwa i jego politycznego zwierzchnika podczas bezkrólewia, tzn. najwyższego hierarchy polskiego Kościoła — arcybiskupa gnieźnieńskiego;
- 5) charakter elekcyjnej władzy Jagiełły, polegający na współrządzeniu z doradcami, i rosnącą rolę panów rady, wśród których przodują najważniejsi hierarchowie polskiego Kościoła (arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski), pełniący zwłaszcza w okresie bezkrólewia funkcję filarów oraz strażników ładu polityczno-ustrojowego Królestwa.

Na zakończenie trzeba jeszcze zaznaczyć, że dopóki nie zostaną ujawnione (czego nie można wykluczać) źródła pozwalające jednoznacznie określić przynajmniej moment rozpoczęcia realizacji nagrobka (co, jak sądzimy, nastąpiło raczej po 1421 roku), wszelkie wnioski interpretacyjne dotyczące ideowej wymowy heraldycznej i figuralnej dekoracji boków tumby powinny zachować status jedynie przypuszczeń. Nawet jeśli nie uda się odnaleźć nieznanych dotąd,

¹⁹² Por. Chrubasik 2009, s. 147—149.

jednoznacznych świadectw, należy jednak zmierzać ku weryfikacji dotychczasowych, prawdopodobnych hipotez poprzez odnowienie badań nad samą ikonograficzną stroną nagrobka (kazuś herbu wieluńskiego; kostiumologia), jego formalno-artystycznymi koneksjami i proveniencją, w powiązaniu z możliwie jednoznacznym wyjaśnieniem pochodzenia kamienia i rozpoznaniem konstrukcji, jak też poprzez szersze i możliwie dokładniejsze aniżeli dotychczasowe (w tym oczywiście także tu przedstawione) naświetlenie polityczno-ustrojowego i ideowego (naturalnie również religijnego) kontekstu sformułowania programu tumbi w prawdopodobnym okresie powstania. Z uwagi na widoczną w dotychczasowej literaturze przedmiotu względną efektywność poczynąń, zwłaszcza w sferze pierwszej grupy wymienionych zagadnień, ich ponowne rozpatrzenie powinno zostać podjęte w interdyscyplinarnym porozumieniu i zaowocować możliwie całościowym, dokumentacyjnym opracowaniem tego tak niezwykle w skali europejskiej królewskiego pomnika.

Ekskurs 1

9 sierpnia 1393 roku Jadwiga „za zgodą i wolą” Władysława Jagiełły ustanowiła w chórze katedry kolegium szesnastu psalterzystów albo kapelanów „pro psalterio et aliis laudibus divinis”, z intencją, którą władczyni wyjaśnia w słowach „desiderantes [...] et aspirantes vita in presenti in benedictionibus seminare, ut vita in aeterna nostra bona et pia opera in benedictionis recolligere valeamus”. Po śmierci królowej i jej małżonka jeden z szesnastu psalterzystów miał codziennie przez miesiąc odprawiać nabożeństwa w intencji zmarłych („pro animabus nostris singulis diebus missae defunctorum ebdomadatim per unum de predictis sedecim presbiteris”), a ponadto aniwersarze. Akt ten potwierdził Jagiełło 14 sierpnia 1393 roku¹⁹³, a obydwie akty, królowej i króla, potwierdził 15 lipca 1397 roku Bonifacy IX¹⁹⁴. Wcześniej jeszcze, 3 lutego 1397 roku Piotr Wysz, biskup krakowski, uposażył dodatkowo psalterzystów na dziesięcinach wsi biskupiej Łuczyce, przeznaczając ten dochód na zakup świec¹⁹⁵. Nie całkiem słusznie stwierdził S. Mossakowski, że dokument królowej Jadwigi z 1393 roku, konfirmowany przez Władysława Jagiełłę 9 sierpnia t.r., ustanawiający kolegium psalterzystów, nie wymienia „żadnego [...] ołtarza w katedrze”¹⁹⁶. Jakkolwiek bowiem jest w istocie, to sformułowanie dotyczące psalterzystów „in predictae ecclesie choro psallendis”¹⁹⁷ oznacza faktycznie związanie ich służby z ołtarzem głów-

¹⁹³ KDKK, T. 2, nr CCCXCIII, s. 176—180; por. Annales, lib. 10, s. 216; Roczniki, ks. 10, s. 283.

¹⁹⁴ KDKK, T. 2, nr CCCCXX, s. 214—215, por. BP, T. 3, nr 499, s. 83.

¹⁹⁵ KDKK, T. 2, nr CCCCXVII, s. 210—211, por. LB, T. 1, s. 270—273.

¹⁹⁶ Mossakowski 1981, s. 230.

¹⁹⁷ KDKK, T. 2, nr CCCXCIII, s. 177.

nym, jako pierwotnie jedynym w przestrzeni chóru, oddzielonego od nawy przegrodą, a także, być może już wówczas, intencjonalnie, z erygowanym za sprawą Jadwigi niedługo przed jej śmiercią (i z tego powodu nieopatrzoną przez nią funduszem) ołtarzem pw. św. Erazma i św. Brygidy, znajdującym się w chórze, po stronie Ewangelii ołtarza głównego, przed którym królowa została pochowana¹⁹⁸. Przy ołtarzu tym dopiero 7 marca 1406 roku Władysław Jagiełło ustanowił uposażenie z dochodu z żup wielickich dla mansonarzy katedralnych, zobowiązując ich do sprawowania liturgii w intencji zbawienia własnego i swoich następców oraz zbawienia duszy królowej Jadwigi: „Nos autem cupientes temporalium commercio rerum eterne nobis beatitudinis beneficia comparare specialique zelo devocionis accensi, volentes diem extremi iudicii districti iudicis pietatis operibus prevenire... [...] Racione cuius donationis mansionarii praescripti singulis diebus duas missas, unam pro salute sive pro peccatis nostris et nostrorum successorum, aliam vero pro defunctis seu salute animae dominae Hedwigis olim consortis nostrae memoratae in eodem altari legere et celebrare sint astricti perpetuo et in aevum”¹⁹⁹. Czy w 1406 roku Jagiełło mógł zakładać, że zostanie pochowany w pobliżu pierwszej żony, w prezbiterium, może po przeciwległej jego stronie — lekcji? Odpowiedź na to pytanie pozostaje w sferze domysłów²⁰⁰. Drugie ministerium i uposażenie psalterzystów ustanowione w 1421 roku przez Jagiełłę były więc rozwinięciem i kontynuacją intencji pierwotnej, tyle że w nowym, a właściwie dodatkowym miejscu, miejscu przyszłego pochówku króla. Pierwsze ministerium psalterzystów, ustanowione w chórze katedry, od 1399 roku, wraz ze śmiercią i z pochówkiem tam królowej Jadwigi pełniło i pełnić miało nadal istotnie funkcję jej liturgicznej komemoracji. Myli się K. Chrubasik, sądząc, że ufundowanie drugiego ministerium psalterzystów przy ołtarzu św. Krzysztofa miałoby wynikać w jakiejś mierze z ich związku z kaplicą tzw. Prandocińską (na której miejscu stanęła kaplica Wazów, zwana też dawniej kaplicą psalterzystów)²⁰¹. Długosz nic o takich związkach psalterzystów z kaplicą Prandocińską nie wie²⁰². Wbrew natomiast opinii autorki²⁰³ kronikarz na podstawie dokumentu Jagiełły z 1421 roku był dobrze poinformowany o istocie królewskiej fundacji drugiego ministerium psalterzystów²⁰⁴. Ponieważ Chrubasik, jak się wydaje, nie zauważyła w akcie fundacji z 1393 roku informacji o tym, że psalterzyści śpiewać mieli „in choro”, tzn. w prezbiterium, a więc w istocie przed ołtarzem głównym, prawdopodobnie zasugerowawszy się błędną informacją inwentarza katedry z 1563 roku, powtarzaną w literaturze — jakoby sam ołtarz

¹⁹⁸ Zob. A. Bochnak: *Groby królowej Jadwigi i królewicza Kazimierza Jagiellończyka w katedrze wawelskiej*. „Studia do Dziejów Wawelu” 1968, T. 3, s. 149—173.

¹⁹⁹ KDKK, T. 2, nr CCCCXCI, s. 308, por. LB, T. 1, s. 245—246; Wojciechowski 1900, s. 41—42; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia krakowskie*. Kraków 2002, s. 28 (datuje fundację „przed 1399”).

²⁰⁰ Por. Wojciechowski 1900, s. 43—45, 69—70 (uwagi na temat możliwego, jego zdaniem, pierwotnego usytuowania nagrobka Władysława Łokietka w chórze por. Walczak 2006, s. 80—81).

²⁰¹ Zob. Chrubasik 2009, s. 54, 75—76, 94 i 97 — w nawiązaniu do możliwości inspiracji usytuowaniem pierwotnego grobu św. Władysława w Waradynie.

²⁰² Zob. LB, T. 1, s. 226—227, 233—234, 270—273.

²⁰³ Chrubasik 2009, s. 53, 98.

²⁰⁴ LB, T. 1, s. 270—273.

św. Krzysztofa fundować miała królowa Jadwiga²⁰⁵, oraz siedemnastowieczną tradycją nazywania kaplicy Prandocińskiej kaplicą psalterzystów, doszła do wniosku, że związanie psalterzystów z tą kaplicą nastąpiło już w 1393 roku²⁰⁶. Tymczasem, jak wynika z zapisów w inwentarzu katedry z 1586 roku, miało to dopiero nastąpić w owym czasie dekretem rewizorów, którzy z ubolewaniem stwierdzili zaniedbanie samej altarii św. Krzysztofa i nabożeństw przy niej, a z powodu wzajemnego zakłócania nabożeństw przez kolegium kaplicy świętokrzyskiej (tzw. nosalistów) i psalterzystów postanowili, by większość nabożeństw i śpiewów (poza mszą przy samej altarii św. Krzysztofa) psalterzyści odprawiali w kaplicy Prandocińskiej i tam też przechowywali cały aparat altarii św. Krzysztofa²⁰⁷. Formalne „wcielenie” psalterzystów, a właściwie przypisanie im nowych powinności liturgicznych we wzniesionej na miejscu kaplicy Prandocińskiej kaplicy Wazów, nastąpiło w 1667 roku, co upamiętniła także do dziś istniejąca inskrypcja w kluczu portalu kaplicy od strony nawy²⁰⁸.

Ekskurs 2

Data urodzin Jagiełły pozostaje przedmiotem kontrowersji wywołanej publikacją Tadeusza Wasilewskiego z 1991 roku²⁰⁹, a następnie korektą jego poglądów zgłoszoną przez Jana Tęgowskiego, efektem której z kolei była polemika Jarosława Nikodema. T. Wasilewski, powołując się na świadectwa latopisów, określił urodziny Jagiełły najpóźniej na 1363 rok, a J. Tęgowski za najbardziej prawdopodobny czas narodzin uznał lata 1361—1362²¹⁰. Supozycje te odrzucił J. Nikodem, uznawszy ostatnio, że „Jagiello w chwili śmierci ojca [tzn. w 1377 roku — M.A.J.] miał około dwudziestu pięciu lat”, a „podejmowane w historiografii próby korekty jego daty urodzenia nie mają żadnej

²⁰⁵ *Inwentarz katedry wawelskiej z roku 1563*. Oprac. A. Bochnak. Kraków 1979 („Źródła do Dziejów Wawelu”, 10), s. 144, por. M.A. Janicki: *Problem datowania...* (zob. przyp. 1).

²⁰⁶ Chrubasik 2009, s. 75 i 76.

²⁰⁷ Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu, Inv. C. 2, k. 58v—60, por. *Akta wizytacji katedry wawelskiej oraz kościołów diecezji krakowskiej 1602—1604*. Oprac. E. Bularz. Kraków 2014 („Źródła do Dziejów Wawelu”, 20), s. 182—189; Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu, zapis w Wizytacji A. Trzebieckiego z 1670 r. (nr 52), s. 119, por. M. Rożek: *Katedra wawelska w XVII wieku*. Kraków 1980 (dalej: Rożek 1980), s. 199; J. Urban: *Katedra na Wawelu (1795—1918)*. Kraków 2000, s. 14—15, 32—33; J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 32. Na temat służby liturgicznej i śpiewaczej w katedrze w XVII w. zob. Rożek 1980, s. 191—200; w XVIII w. zob. J. Urban: *Katedra na Wawelu (1795—1918)...*, s. 27; B. Przybyszewski: *Katedra krakowska w XVIII stuleciu*. Kraków 2012, s. 191.

²⁰⁸ Rożek 1980, s. 130, 142, 199, por. B. Przybyszewski: *Katedra krakowska...*, s. 36.

²⁰⁹ *Data urodzin Jagiełły i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*. „Przegląd Wschodni” 1991, T. 1, z. 1, s. 15—34.

²¹⁰ Zob. Tęgowski 1999, s. 125, 207.

mocy dowodowej”²¹¹. Oznacza to, że poznański badacz opowiada się za utrzymaniem przyjętej w dawniejszej historiografii daty urodzin Jagiełły: ok. 1351—1352²¹². Nikodem uznał jednocześnie, że Witold urodził się w 1354 lub 1355 roku. Jeśli wiarygodna jest wzmianka Długosza, który będąc przeświadczonym, że Witold był młodszy od Jagiełły²¹³, zapisał pod rokiem 1428, że Witold mimo przekroczenia osiemdziesiątki dosiadał konia, a nie używał wozu czy lektyki²¹⁴, to Jagiełło istotnie musiałby osiągnąć ten wiek przynajmniej ok. 2 lat wcześniej, czyli ok. 1426 roku, a zatem musiałby się urodzić ok. 1346 roku. To zaś zbliża określenie roku jego urodzin do sugerowanego wzmianką Konrada Bitschina, który w opisie bitwy nad Rudawą (1370) stwierdził, że Jagiełło miał wówczas 22 lata, a Witold 20, co oznaczałoby, że urodzili się odpowiednio w 1348 i 1350 roku²¹⁵. Mimo ustania polemiki w tej sprawie pomiędzy J. Nikodemem a J. Tęgowskim²¹⁶, stwierdzenie, czy w momencie spisania „testamentum” w 1421 roku władca miał ok. 60 czy raczej 70 lat, pozostaje wciąż nieobojętne w kontekście kwestii legalności potomków (dezawuowanej przez zakon), zagadnień sukcesyjnych, a także datowania nagrobka i jego programu oraz określenia stopnia portretowości figury króla. Jak słusznie stwierdziła ostatnio Bożena Czwojdrak, przyjęcie, że „w 1422 r. Jagiełło miałby około 60 lat [...] czyni wiarygodniejszymi zarówno narodziny trzech jego synów, jak i aktywne życie”²¹⁷. W związku z tym warto zwrócić uwagę, że datowanie nagrobka przed 1421 rokiem i określenie przez Mossakowskiego wieku króla na najwyżej 50—60 lat²¹⁸ stało się również argumentem w dyskusji nad datą urodzin monarchy²¹⁹. Ostatnio w sprawie portretowości nagrobnego przedstawienia Władysława Jagiełły wypowiedział się M. Grzęda²²⁰.

²¹¹ Nikodem 2013, s. 43, por. Nikodem 2009, s. 358, 429.

²¹² Por. H. Paszkiewicz: *O genezie i wartości Krewa*. Warszawa 1938, s. 335—338, por. Tenże: *Jagiello w przededniu unii...*, s. 188.

²¹³ Zob. Annales, lib. 11, s. 266; Roczniki, ks. 11, s. 279, por. J. Nikodem: *Data urodzenia Jagiełły. Uwagi o starszeństwie synów Olgierda i Julianny*. „Genealogia” 2000, T. 12, s. 34.

²¹⁴ Annales, lib. 11, s. 245; Roczniki, ks. 11, s. 258—259, por. Annales, lib. 11, s. 300; Roczniki, ks. 11, s. 315, gdzie informacje o ostatniej podróży Witolda do Trok w 1430 r.

²¹⁵ SRPrus, T. 3, s. 479—480.

²¹⁶ Jej obszerniejszym podsumowaniem jest artykuł J. Nikodema z 2004 r.: *Ponownie o dacie urodzenia Jagiełły*. „Genealogia” 2004, T. 16, s. 143—158, tam też przywołana cała wcześniejsza literatura.

²¹⁷ Czwojdrak 2012, s. 18, przyp. 20.

²¹⁸ Mossakowski 1981, s. 229.

²¹⁹ Zob. J. Tęgowski: *Data urodzenia Jagiełły oraz data chrztu prawosławnego jego starszych braci*. „Genealogia” 2003, T. 15, s. 139—141.

²²⁰ M. Grzęda: *The Birth of Portraiture in Poland?...*, s. 129—139 (polska wersja: *Wizerunek Władysława Jagiełły...*, s. 157—178).

Ekskurs 3

W *Chronicon pictum* żywot św. Władysława ilustruje 17 miniatur (13 żywot św. Stefana). Ekspozowane miejsce zajęła legenda św. Władysława już we wcześniejszym tzw. *Legendarium Andegaweńskim*, w którym przekazana została w 24 miniaturach²²¹. W tradycji bizantyńskiej, pomiędzy 593 rokiem a XII wiekiem, cesarzowie kazali „nieść przed sobą »zwiastującą zwycięstwo« relikwie, z początku wprost na ostrzu włóczni, potem schowaną w relikwiarzu w kształcie dwuramiennego krzyża”²²². O okolicznościach przyjęcia bizantyńskiego znaku podwójnego krzyża jako symbolu relikwii Drzewa Krzyża Świętego, подарowanej św. Stefanowi Węgierskiemu przez Bazylego II Bułgarobójcę, oraz funkcjonowaniu tego znaku jako tzw. krzyża Arpadów, z uwzględnieniem wątków polskich, przekazanych przez Długosza, pisał G. Györffy²²³. Podwójny Krzyż można dostrzec już na półdenarach (obolusach) Stefana, a także na książęcych i królewskich monetach Beli I²²⁴. Bela III, któremu przypisuje się włączenie tego znaku do zestawu symboli państwowych, odwołał się do tradycji relikwii подарowanej św. Stefanowi Węgierskiemu, której część w dwuramiennym pektorale nosić miał na piersiach Geza II, ojciec Beli III²²⁵. Na początku XII wieku (w kompilacji biskupa Hartwika) skodyfikowana została tradycja rzymskiego pochodzenia Krzyża Apostolskiego św. Stefana, przy czym nastąpiło utożsamienie go z dwuramiennym relikwiarzem, co zatrzeć miało jego „schizmatyckie” pochodzenie. W ten sposób przywilej Krzyża Apostolskiego św. Stefana przedstawiono na soborze w Konstancji, a w XVI wieku krążyła wersja, wedle której papież подарował św. Stefanowi dwa krzyże, złączone w herbie węgierskim w jeden²²⁶. Osobnym zagadnieniem, wartym uwagi w kontekście używania Podwójnego Krzyża przez Władysława Jagiełłę, jest konsekwentne, względem tradycji węgierskiej, ekspozowanie

²²¹ *Węgierskie legendarium andegaweńskie (wydanie faksymile)*. Oprac., regesty legend zestawił, całość do druku przygotował F. Levárdy. Wrocław—Budapest 1978, rozdz. XLIV (bez paginacji), por. przedstawienie trzech świętych władców węgierskich (Stefana, Emeryka i Władysława) w rękopisie legendy św. Stefana z 1343 r. i w modlitewniku z 1432 r. (zob. Klaniczay 2002, s. 356—365 i s. 340, fig. 67, s. 393, fig. 91; G. Török: *Latenisches Gebetbuch*. In: *Sigismundus rex...*, s. 628—629, fig. 7.70).

²²² G. Györffy: *Święty Stefan król Węgier*. Przeł. T. Kapturkiewicz. Warszawa 2003, s. 367.

²²³ Zob. tamże, s. 365—369, por. *Annales*, lib. 1—2, s. 256; *Roczniki*, ks. 1—2, s. 328—329, gdzie mowa o relikwiarzu Drzewa Krzyża Świętego w klasztorze Benedyktynów na Łysej Górze jako *crux bifurcata* (w związku z kultem świętokrzyskim i jego węgierskimi koneksjami zob. T.M. Trajdos: *Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława II Jagiełły (1386—1434)*. *Rocz. Hist.* 1982, T. 48, s. 1—32; M. Derwich: *Benedyktyński klasztor...*, s. 238—260 — tu uwagi o legendzie św. Emeryka i początkach kultu Drzewa Krzyża Świętego, ze wskazaniem przesłanek sformułowania legendy ok. 1386 r. przez redaktora tzw. *Rocznika Świętokrzyskiego nowego* oraz o związkach kultu świętokrzyskiego z kultem św. Władysława (s. 250—251)).

²²⁴ Zob. G. Györffy: *Święty Stefan...*, s. 402—403, il. 43 po s. 272.

²²⁵ Tamże, s. 368, por. il. 8b po s. 96, il. 34a—b, 40, 41c (denar Beli III z dwuramiennym krzyżem na tarczy), 42a—b po s. 272.

²²⁶ Tamże, s. 368—369, por. Klaniczay 2002, s. 143.

tego znaku jako godła Królestwa Węgierskiego w heraldyce czasów Zygmunta Luksemburskiego (z nie zawsze dość wyraziście zaznaczonymi trzema pagórkami), jak widzimy to na jego pierwszej pieczęci majestatowej jako króla Węgier i na odcisku słynnej pieczęci używanej przez kanclerza-prymasa podczas uwięzienia Zygmunta: „Sigillum sacre corone regni Hungariae” z 1401 roku²²⁷.

Ekskurs 4

Jako wcześniejszy niż tumba Jagiełły przykład uwidocznienia na nagrobku psów myśliwskich i sokoła (na rękę właściciela) można wskazać płytę nagrobną Thiébauza Rupeza z ok. 1260 roku (kościół St.-Memmie, Châlons-sur-Marne)²²⁸. K. Chrubasik zwróciła uwagę na płytę nagrobną Chase Conée (zm. 1313) w Arpajon (z przedstawieniem zmarłego z sokołem na ramieniu i psami myśliwskimi pod stopami)²²⁹. Wprowadzenie figur psów i ptaków myśliwskich na cokół pomnika krakowskiego, uznawane za ewenement, nie tylko swego czasu, jest, jak się wydaje, przede wszystkim nawiązaniem do upodobań łowieckich władcy, o którym Długosz zapisał w *Annales* pod rokiem 1385, że bardziej nadawał się do myślistwa niż do rządzenia państwem²³⁰; nawiązaniem być może nawet, jak sugerowali niektórzy, stanowiącym reminiscencję litewskich, pogańskich zwyczajów pogrzebowych (wzmianka Wiganda z Marburga o spaleniu na stosie Kiejstuta psów i ptaków myśliwskich)²³¹. Można oczywiście doszukiwać się w tych przedstawieniach, nie dość oczywistych (nawet z odwołaniem do Ps 22 (21), 21), przesłań eschatologicznych²³², astrologiczno-teologicznych²³³ czy nawet mitologiczno-teologicznych²³⁴. K. Chrubasik wskazuje na zwierzęta myśliwskie

²²⁷ Zob. T. Wehli: *Das erste Majestätssiegel Sigismunds von Luxemburg als König von Ungarn*. In: *Sigismundus rex...*, s. 180—181, fig. 3.3; I. Draskóczy: *Sigismund Luxemburg und Ungarn*. In: *Sigismundus rex...*, s. 14—15, fig. 4. Por. Chrubasik 2009, s. 88—95, 107. O kulcie św. Władysława (z uwzględnieniem wątków polskich): W. Szołdrski: *Święty Władysław król węgierski*. Kraków 1917, s. 98—132.

²²⁸ Zob. E. Panofsky: *Tomb Sculpture...*, s. 83—84, por. W.F. Creeny: *Illustrations of Incised Slabs on the Continent of Europe*. Norwich 1891, Plate 10.

²²⁹ Chrubasik 2009, s. 143—144.

²³⁰ *Annales*, lib. 10, s. 144; *Roczniki*, ks. 10, s. 191, por. *Annales*, lib. 11—12, s. 124; *Roczniki*, ks. 11—12, s. 140—141, por. m.in.: Dobrowolski 1956, s. 22—23; Skubiszewski 1956, s. 164; Mrozowski 1994, s. 83; Mossakowski 1981, s. 229; Chrubasik 2009, s. 8, 142—144.

²³¹ SRPrus, T. 2, s. 620, por. A. Brückner: *Starożytna Litwa...*, s. 85.

²³² Por. T. Dobrowolski: *Stan wiedzy o nagrobku...*, s. 384; M. Rożek: *Wawel i Skałka...*, s. 43: „tak jak sokół wraca do rąk sokołnika, tak dusza ludzka ścigana przez grzech (psa) powraca do Boga”.

²³³ E. Śnieżyńska-Stolot: *Tajemnice dekoracji „Psalterza Floriańskiego”. Z dziejów średniowiecznej koncepcji uniwersum*. Warszawa 1992, s. 93, przyp. 90, por. Taż: *Zwierzęta na nagrobku...*, s. 107—118.

²³⁴ A. Boczkowska: *Herkules i Dawid z rodu Jagiellonów*. Warszawa 1993, s. 67—68.

jako elementy etosu rycerskiego i wizerunku dobrego władcy, ale też ostatecznie interpretuje je jako symbole grzechu, w kontekście górującego nad nimi symbolu soteriologicznego, którym jest Baranek Boży w herbie wieluńskim²³⁵. Warto zastanowić się nad przedstawieniami psów i sokołów w odniesieniu do zebranej dotychczas, choć wciąż niepełnej, wiedzy na temat praktyk myśliwskich Jagiełły, w tym jego całkiem dobrze udokumentowanych w źródłach zamiłowań sokolniczych, jak również w kontekście samych żałobnych akcentów dekoracji tumby. W 1415 roku mógł się władca poszczycić ok. 40 ptakami, którymi opiekowało się 12 sokolników, a w czasie podróży była przy nim sfera licząca do 40 psów. W rachunkach królewskich znajdujemy liczne wzmianki o psach myśliwskich, w tym tzw. mediolańskich (*canes Mediolanenses*), a pod 1417 rokiem o 63 sokolnikach (*falconistae*), wymienionych jako jedna grupa. Sokoły i jastrzębie król otrzymywał w darze (m.in. od wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego), a także sam czynił z nich upominki, np. Viscontim²³⁶. Według Józefa Muczkowskiego (który niestety nie podał referencji na źródło), w przypadku ukazanych na cokole sokołów mielibyśmy do czynienia z refleksem zwyczaju wypuszczania ich po śmierci myśliwego²³⁷. Zwraca uwagę zróżnicowanie psów — po stronie północnej w typie charta, po stronie południowej i zachodniej w typie wyżła, może dawnego Bracco Italiano, rasy niezwykle popularnej w Italii, a od późnego średniowiecza również poza nią²³⁸. Kwalifikacja psów ukazanych na cokole nagrobka jako mopsów jest całkowitym nieporozumieniem²³⁹. Przywarcie psów przednimi łapami czy nawet otwarcie pyska chartowatego psa po północnej stronie tumby wyraża podległość, a nawet niepewność i przestрах, a na pewno nie atak (oszczekiwanie podczas osaczania czy tropienie, jak chciał Dobrowolski²⁴⁰). Takie odczytanie figur warujących psów, zwróconych wraz z sokołami ku wezglowiu tumby, koresponduje zarówno z żałobnym charakterem przedstawień na jej bokach, jak i z osobnym wykorzystywaniem

²³⁵ Chrubasik 2009, s. 144—146, por. Dobrowolski 1956, s. 23.

²³⁶ Zob. Rachunki Jagiełły i Jadwigi, s. 514—515 (pozostałe wzmianki o sokołach oznaczone przez wydawcę jako występujące niemal *passim*, wzmianki o psach indeks wyszczególnia osobno), por. J. Ptaśnik: *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*. Warszawa 1959, s. 41—42; Estreicher 1953, s. 36; R. Jaworski: *Łowy Władysława Jagiełły*. W: Tenże, P. Chojnacki: *Z biografistyki późnego średniowiecza*. Red. M. Koczerska. Warszawa 2001 („Fasciculi Historici Novi”, 4), s. 50—52, 64—66, 70, zob. także: „*Liber disparata antiqua continens*” *Alexandro Masoviensi episcopo Tridentino dicatus*. Praesentat E. Winkler. Romae 1960 („Elementa ad Fontium Editiones”, T. 2), s. 39, nr 63 (list dotyczący psów), s. 45, nr 70 (list dotyczący jastrzębi).

²³⁷ J. Muczkowski: *Historia rzeźby*. W: *Kraków, jego kultura i sztuka*. Red. L. Lepszy, S. Tomkowicz. Kraków 1904, s. 165 („Rocznik Krakowski”, 6).

²³⁸ Por. Federation Cynologique Internationale, Standard No 202: Italian Pointing Dog (Bracco Italiano), s. 2 (www.fci.be/nomenclature/Standards/202g07-en.pdf), por. *The Hunting Book of Gaston Phébus*. Preface by Ch. de Longevialle. Introduction and Captions by C. d’Anthenaise. Dallas 2002, s. 24 (gdzie miniatura przedstawiająca rodzaje psów myśliwskich, stojących i warujących) i nn., na których szereg miniatur ukazujących pozy i zachowania psów podczas polowania.

²³⁹ Zob. E. Śnieżyńska-Stolot: *Zwierzęta na nagrobku...*, s. 107.

²⁴⁰ Dobrowolski 1956, s. 22.

psa jako symbolu wierności²⁴¹. Zestawienie psów i sokołów mogło w epoce o tyle jeszcze nie dziwić, że ptaki przyzwyczajono do obecności aportujących zdobycz psów tzw. podsokolich (*canes succursores*), którymi zazwyczaj były wyżły²⁴². Ostatnio na temat figur psów i sokołów oraz ich prawdopodobnych północnowłoskich wzorców wypowiedział się Mateusz Grzęda²⁴³.

²⁴¹ Zob. B. Latini: *Skarbiec wiedzy*. Przeł. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska. Warszawa 1992, s. 192—193; Mrozowski 1994, s. 149.

²⁴² Zob. Fridericus Romanorum Imperator Secundus: *De arte venandi cum avibus*. Ed. A. Willemsen. T. 2. Lipsiae MCMXLII, lib. 3, s. 57—62. Za cenne konsultacje kynologiczne i łowieckie dziękuję tu Kol. mgr Katarzynie Gołąbek (IH UW) oraz Kol. mgr. Piotrowi Jasińskiemu z Olsztyna.

²⁴³ Zob. M. Grzęda: *Wizerunek Władysława Jagiełły...*, s. 168—170.

Marek A. Janicki

Political ideological programme of Władysław Jagiełło's tomb and the time of its execution

Summary

The article is a continuation of the analysis of written sources concerning Władysław Jagiełło's tomb and some of its formal features indicating that the execution of the tomb most likely took place after 1421, and essentially before 1430, whereas it is possible that certain parts were completed already after the king's funeral in 1434 due to the fact that the tomb (as cenotaph) was placed above his underfloor grave in the Krakow Cathedral (cf. footnote 1). The first part of this text deals with the king's choice of the burial site in the cathedral and likely political circumstances of the heraldic and figural programme formulation on the sides of the tomb, especially in the period when Jagiełło, as the contractual and elected king of Poland and hereditary Supreme Duke of Lithuania, made attempts to secure the succession for one of his sons. The second part includes the analysis of the programme, primarily in the context of the royal sigillography, with particular attention paid to: adjusting the layout of the most significant coats of arms on the tomb to suit the location of the tomb with relation to the tomb of Saint Stanislaus, duplicating the emblems of Poland and Lithuania and exposing the coats of arms that prove the king's achievements as regards territorial recoveries. Separate comments focus on the accompanying land coats of arms as supporters, on the representations of the court and nobility elite, especially the clergy preceding lay noblemen (archbishop — the Gniezno metropolitan bishop and most probably the Krakow bishop), distinguished as the crucial king's counsellors when the sovereign was alive as well as guardians of the Polish Kingdom during the interregnum. The heraldic and figural decoration of the tomb is a reflection of the systemic and territorial concept of the Polish Kingdom, with which the Grand Duchy of Lithuania was united during the reign of Władysław Jagiełło (who ruled supported by his counsellors).

Marek A. Janicki

**Politisches ideologisches Programm der Tumba von Wladyslaw Jagiello
und deren Entstehungszeit**

Zusammenfassung

Der Artikel stellt eine Fortsetzung der Analyse von schriftlichen Quellen dar, die die Tumba von Władysław Jagiełło zum Thema haben (Vgl. Anm. 1). Das Grabmal wurde höchstwahrscheinlich nach 1421 und im Prinzip vor 1430 errichtet und seine bestimmten Teile konnten schon nach der Beerdigung des Königs im Jahre 1434 beendet werden, denn die Tumba (als Kenotaph) wurde über dessen Grabkammer in der Krakauerkathedrale aufgestellt. Der erste Teil des Artikels betrifft die Umstände unter denen der König die Stelle seiner Beerdigung in der Kathedrale gewählt hat. Hier findet man auch die wahrscheinlichen politischen Bedingungen unter denen das figuralheraldische Programm der Wände von der Tumba formuliert wurde, selbst insbesondere dann, wenn sich Jagiełło als ein Vertragswahlkönig von Polen und erblicher höchster Fürst von Litauen darum bemühte, einem von seinen Söhnen die Thronfolge zu gewähren. Der zweite Teil des Artikels beinhaltet die Analyse des Programms in Bezug auf königliche Sphragistik. Der Verfasser beachtet vor allem: die Anpassung der Folge von den wichtigsten Wappen auf der Tumba an deren Lage dem Grab des Hl. Stanisław gegenüber, die Verdopplung der Wappen von Polen und Litauen und die Hervorhebung von den die Verdienste des Königs im Bereich der territorialen Rückforderungen bestätigenden Wappen. Getrennt werden von dem Verfasser die neben den Wappen auftretenden und als Schildhalter dienenden Darstellungen von der Hofelite und darunter v.a. von den den säkularen Persönlichkeiten vorangehenden geistlichen Hierarchen (Erzbischof — Metropolit von Gnesen und sicherlich Bischof von Krakau), den als wichtigste königliche Berater, Betreuer und Wächter vom Königreich Polen während des Interregnums behandelt. Figuralheraldische Verzierung der Tumba spiegelt die systempolitische und territoriale Idee des Königreichs Polen wider, mit dem das Großfürstentum Litauen unter der Regierung von dem König Władysław Jagiełło (und dessen Beratern) vereinigt wurde.